Zadania handlu zagranicznego w 1975 r.

Pod przewodnictwem premiera **Piotra Jaroszewicza** odbyła się w sobotę narada ministrów resortów gospodarczych, kierowników urzędów centralnych i prezesów central spółdzielczych, na której dokonano oceny wykonania planu obrotów towarowych z zagranicą w 1974 r. omówiono zadania handlu zagranicznego na rok bieżący. Podstawą dyskusji był referat **Mieczysława Jagielskiego.**

Stwierdzono, że w r. ub. handel zagraniczny wykonał pomyślnie swe zadania. Odpowiedzialne zadania tegoroczne w dziedzinie handlu zagranicznego wymagają wzmożenia wysiłków wszystkich ogniw gospodarki i administracji w celu zwiększenia produkcji towarów oraz rozszerzenia usług na eksport, zapewnienie ich rytmicznych dostaw, racjonalizacji importu a także poprawy efektywności obrotów z zagranicą.

Podsumowując naradę Piotr Jaroszewicz sformułował szczegółowe wytyczne dla resortów gospodarczych i central spółdzielczych, kładąc nacisk na systematyczną realizację zadań od pierwszych dni roku i uzyskanie optymalnych wyników już w I kwartale, zwłaszcza w realizacji ustalonych zobowiązań w eksporcie.

Wicepremier Kuby w Krakowie

(Inf. wł.) Wczoraj gościła w Krakowie delegacja rządowa Republiki Kuby: wicepremier **Belarmino Castilla Mas,** wiceprzewodniczący Narodowej Rady Nauki i Techniki **Miguel Urrutia** oraz sekretarz generalny Rady — **Miguel Llaneras.** Towarzyszyli im: ambasador Kuby w Polsce **Jesus Barreiro,** ze strony polskiej wiceminister kultury i sztuki **Tadeusz Kaczmarek.**

Na lotnisku w Balicach gości kubańskich powitali przedstawiciele władz regionu i miasta z I sekretarzem KW PZPR **Józefem Klasą,** wojewodą **Witem Drapichem** oraz wiceprezydentem Krakowa **Janem Skibą.** Z Balic delegacja kubańska udała się do Szkoły Podstawowej nr 125 im. Franka Paisa. B. Castilla Mas podzielił się z młodzieżą wspomnieniami o patronie Szkoły — bohaterze narodowym Kuby — a swoim towarzyszu broni. Po zwiedzeniu osiedli mieszkaniowych Nowej Huty i obejrzeniu panoramy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Indie obchodzą swe 25-lecie. N/z: centrum stolicy kraju — Delhi. (Nasz komentarz na str. 2.)

E. Gierek przyjął delegację SED

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w sobotę przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Biura Politycznego, sekretarza KC SED — Paula Vernera. W serdecznej, przyjacielskiej rozmowie poruszono zagadnienia rozwoju współpracy partyjnej między PZPR i SED oraz aktualne problemy związane z dalszym zacieśnianiem pomyślnie rozwijającej się wszechstronnej współpracy między Polską i NRD. W spotkaniu uczestniczył **Edward Babiuch.** Obecny był ambasador NRD w Polsce **Guenter Sieber.**

*

Delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), z Paulem Vernerem przebywała w Polsce od 22 do 25 stycznia. Odbyła ona rozmowy w Komitecie Centralnym PZPR, w których ze strony polskiej uczestniczyli Edward Babiuch i Zdzisław Żandarowski. Omówiono węzłowe problemy działalności obu partii związane z realizacją uchwał VI Zjazdu PZPR i VIII Zjazdu SED, zwłaszcza w roku 30-lecia wyzwolenia narodów obu krajów spod hitlerowskiego faszyzmu.

PONIEDZIAŁEK 8 Stron

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

27. I. 1975 R.
NR 22 (8360)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
A.

GAZETA Krakowska

[ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wczoraj w Sajgonie odbyła się demonstracja mnichów buddyjskich przeciwko rządowi prezydenta Thieu. Interweniowały oddziały mundurowej i tajnej policji.

CAF — UPI — telefoto

Honorowy poczet sztandarowy. Od lewej: Stanisław Wierzbicki górnik z „Sierszy", Maria Wójcik rolniczka z Krzeszowic, Kazimierz Mrowiec I sekretarz KG PZPR w Libiążu, Janina Chylaszek z „Chełmka" i Józef Drewniak członek ZBoWiD. Fot. OTTO LINK

W uznaniu za walkę i trud ludzi pracy

Powiat chrzanowski odznaczony

Orderem Sztandaru Pracy I Klasy

(Inf. wł.) Chrzanów, sobota, 25 stycznia. Hala sportowa Powiatowego Ośrodka Kultury i Sportu wypełniona po brzegi. Przybyli przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele załóg zakładów przemysłowych, wsi, młodzież, ZBoWiD-owcy. O godz. 15 na podium wkraczają poczty sztandarowe, zaś za stołem prezydialnym zajmują miejsca m. in. wicepremier **Franciszek Kaim,** reprezentanci władz politycznych i administracyjnych regionu krakowskiego — z I sekretarzem KW PZPR **Józefem Klasą** i wojewodą **Witem Drapichem** oraz władze powiatowe. Obecny jest także wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie **Jurij Ryndin.** Uczestników uroczystości wita przewodniczący PK FJN w Chrzanowie **Jan Siemek,** po czym z krótkim montażem słowno-muzycznym występuje chrzanowska młodzież. Wiersze i pieśni sławią ofiarność i trud ludzi pracy.

Głos zabiera wicepremier Franciszek Kaim: *„W uznaniu wybitnych zasług w walkach o społeczne i narodowe wyzwolenie, w uznaniu wysokiego wkładu w socjalistyczny rozwój Polski Ludowej, na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, Rada Państwa przyznała społeczeństwu ziemi chrzanowskiej Order Sztandaru Pracy I Klasy. Order, który od dziś zdobić będzie Wasz sztandar symbolizuje podziękowanie za przeszłość, uznanie dla dnia dzisiejszego i przekonanie, że jak dotychczas także w przyszłości społeczeństwo powiatu chrzanowskiego kroczyć będzie w czołówce realizatorów ambitnych celów, nakreślonych przez partię i rząd... Dzisiejsza uroczystość jest tym donioślejsza, że odbywa się w 30 rocznicę oswobodzenia Chrzanowa przez bohaterską Armię Czerwoną... Region chrzanowski, który należy do najbardziej*

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Zakończenie konferencji OPEC

ALGIER (PAP)

W Pałacu Narodów pod Algierem zakończyła się wczoraj konferencja organizacji 13 krajów-eksporterów ropy naftowej (OPEC). W obradach wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych, finansów i d/s ropy naftowej. Przewodniczył im algierski minister spraw zagranicznych, **Buteflika.**

Uczestnicy zakończonej w niedzielę konferencji rozpatrzyli m. in. sytuację gospodarczą na świecie. Doszli do przekonania, że kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez świat kapitalistyczny, stanowi wzrastające zagrożenie dla pokoju i stabilizacji na świecie. Konferencja potępiła kampanię propagandową, obarczającą odpowiedzialnością za ten kryzys kraje OPEC. Potępiła również powtarzające się groźby skierowane przeciwko tym krajom, stwarzające niebezpieczeństwo konfrontacji.

Konferencja ministrów w Algierze jest uważana za wyraźny sukces w dążeniu do usunięcia nieporozumień wewnętrznych i otwarcia drogi do szerokiej współpracy międzynarodowej. W wystąpieniu końcowym przewodniczący konferencji raz jeszcze podkreślił konieczność skończenia z groźbami i przystąpienia do współpracy. W świetle oświadczeń ministra Butefliki i algierskiego ministra przemysłu i energetyki — Abd Es-Salema Belaida, kwestia embarga naftowego pojawiła się tylko jako ostateczność — zastosowanie sankcji będzie możliwe tylko w wyniku bezpośredniego ataku lub prób przejęcia siłą źródeł nafto-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Auschwitz — Birkenau

Nie zapomnimy nigdy

(Inf. wł.) OŚWIĘCIM... To słowo kojarzy się od trzydziestu kilku lat z pojęciem ludobójstwa, z najokrutniejszym bestialstwem, jakie kiedykolwiek wymyślił człowiek. I chociaż dzisiaj dawny obóz koncentracyjny jest tylko muzeum — nie stracił nic z dawnej grozy. Pozostał ciągle żywą i bolesną pamiątką tamtych lat, ludzkiego poniżenia, ludzkiej tragedii i ludzkiego bólu.

To już 30 lat minęło od chwili, gdy wojska radzieckie przyniosły wolność oświęcimskim więźniom. Ci, którzy przeżyli czas zgrozy spotkali się teraz w Oświęcimiu na rocznicowych obchodach. A słowa historycznego już apelu z 1945 r. przypomniały byłym więźniom pamiętny styczniowy pierwszy dzień wolności.

„My, uratowani byli więźniowie, zawdzięczamy swoje życie armii radzieckiej i informujemy o tym opinię całego świata, wszystkie rządy, składające żołnierzom radzieckim nasze podziękowanie. Zwracamy się do opinii publicznej świata, do wszystkich państw z apelem, aby zrobiły wszystko, by krew milionów ofiar Oświęcimia nie okazała się daremna".

Oświęcim przeżyli także jego oprawcy. Mówili o tym w trakcie sobotniego zjazdu członkowie grup oświęcimiaków — przypominając, że zbyt często procesy zbrodniarzy hitlerowskich w RFN i Austrii kończą się wyrokami uniewinniającymi. Żądano dalszego ścigania hitlerowskich zbrodniarzy, podkreślając jednocześnie niezbywalność praw b. więźniów Oświęcimia do odszkodowań z RFN za niewolniczą pracę w obozie koncentracyjnym.

Więźniowie Oświęcimia są otoczeni w naszym kraju szczególną opieką władz. Mówił o niej szef Urzędu d/s Kombatantów, minister **Mieczysław Grudzień.** Z uznaniem i wdzięcznością przypomniano zapewnienie I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka,** o dalszym rozszerzaniu pomocy dla więźniów oświęcimskiego obozu.

51 byłych więźniów otrzymało w sobotę Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, przyznano także 2 Złote Krzyże Zasługi. Uczestnicy zjazdu mieli szczególne prawo do uchwalenia rezolucji, w której czytamy m. in.: *„Popieramy politykę partii i rządu PRL, które na polu międzynarodowym wypowiadają się konsekwentnie za pokojem na naszym kontynencie i na całym świecie. Domagamy się dalszego ścigania zbrod-*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

I sekretarz KW PZPR Józef Klasa dekoruje red. K. Zbijewską Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Fot. J. Pieśniakiewicz

Sto lat — na trzydziestolecie

Dziennikowi Polskiemu

(Inf. wł.) Najstarsza gazeta Krakowa, drugie po „Życiu Warszawy" pismo w Polsce Ludowej — „Dziennik Polski" obchodził piękny jubileusz trzydziestolecia. Tamten pamiętny 25 stycznia 1945, kiedy miasto otrzymało pierwszy egzemplarz polskiej gazety, a także następne 9.605 dni, odżyły na wielce interesującej wystawie, którą redakcja i Muzeum Historyczne m. Krakowa otworzyły w salach Krzysztoforów. Ekspozycja pn. „Z muzami pod rękę" ma wartość historyczną: unikalne fotografie, teksty artykułów, zapomniane już dodatki literackie; dowody współpracy pisma z wybitnymi twórcami — literatami, plastykami, aktorami, muzykami. Scenariusz wystawy, którą plastycznie oprawił **Jerzy Napieracz,** opracowała red. **Krystyna Zbijewska,** jedna z najdłużej pracujących w „Dzienniku Polskim" redaktorów.

Na uroczystości jubileuszowe ściągnęło do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia

(Inf. wł.) Przekręcasz gałkę — i już... Przysłowiowo ciepły głos spikerki (lub spikera) wita cię słowami: „Dzień dobry, tu Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia. Podajemy wiadomości...".

I pomyśleć, że to już tak od 30 lat! Pierwszy raz usłyszeliśmy te słowa w roku wyzwolenia Krakowa — i przepoiły nas one wielkim wzruszeniem: znowu nasze, krakowskie radio... Nic dziwnego, że na swój jubileusz pracownicy krakowskiej rozgłośni, z redaktorem naczelnym **Marianem Kaniewskim** na czele, otrzymali wspaniały bukiet życzeń.

W sobotnie popołudnie — dokładnie w tym czasie, gdy z radioodbiorników w całej Polsce rozbrzmiewa sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej — w siedzibie rozgłośni przy ul. Szlak zebrali się licznie zaproszeni

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś A. Sadat przybędzie do Paryża

Dziś w godzinach popołudniowych przybędzie do Paryża z oficjalną wizytą prezydent Anwar Sadat.

Przewiduje się, że jeszcze tego samego dnia odbędzie się trzygodzinna rozmowa w cztery oczy Sadata z prezydentem Francji, Giscard d'Estaing.

Przedmiotem trzydniowych rozmów delegacji egipskiej, w której skład wchodzi czterech ministrów oraz liczni eksperci, będzie kryzys bliskowschodni oraz stosunki dwustronne.

Srebrny jubileusz Republiki Indii

W związku z 25 rocznicą proklamowania Republiki Indii, w niedzielę w Delhi odbyła się defilada wojskowa i manifestacja.

Defiladę przyjmował prezydent Indii Fakhruddin Ali Ahmed, a w lożach honorowych zasiadali premier Indira Gandhi i inni członkowie rządu.

W manifestacji wzięli udział przedstawiciele wszystkich stanów oraz terytoriów związkowych zarządzanych centralnie.

Mudżibur Rahman prezydentem Bangladeszu

Jednopartyjny prezydencki system rządów wprowadzono w sobotę w Bangladeszu, aby, jak oświadczył nowy prezydent państwa, dotychczasowy premier Mudżibur Rahman, „położyć kres wyzyskowi" i ułatwić przezwyciężenie trudności, z którymi boryka się kraj u progu czwartego roku niepodległości.

Zgodnie z poprawką do konstytucji Bangladeszu, uchwaloną w sobotę w Dhace przez Zgromadzenie Narodowe, rozwiązane zostały wszystkie partie polityczne kraju. Na ich miejsce premier M. Rahman ma powołać nową „Partię Narodową", której dokładną nazwę ustali się później.

Polska wystawa w Filadelfii

WASZYNGTON (PAP).

W Instytucie im. Beniamina Franklina w centrum Filadelfii ambasador PRL w Waszyngtonie, **Witold Trąmpczyński** otworzył wystawę **„Polska dzisiejsza".** Uroczystość zgromadziła kilkaset osób — przedstawicieli kół przemysłowych i finansowych, nauki i kultury, wielu działaczy polonijnych.

Konferencja partyjna w Wadowicach

WYKORZYSTANA SZANSA

Antoni Urbaniec I sekretarzem KP

(Inf. wł.) Potencjał przemysłowy, stworzony rękami klasy robotniczej dosłownie od podstaw — stawia powiat wadowicki w czołówce regionu i fakt ten dominuje w bilansie osiągnięć, widocznych szczególnie w ostatnich latach. W krajobrazie przemysłowym nie straciło poczesnego miejsca rolnictwo, nastawione na hodowlę zwierząt inwentarskich, m. in. dostarczające 8 tys. ton masy mięsnej, 15 mln l. mleka rocznie. Gdy spojrzeć wstecz, na każdym kroku widoczny jest postęp społeczno-gospodarczy 128-tysięcznego powiatu. Okazją do zdyskontowania osiągnięć powiatu stały się obrady XVI Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, na którą prócz 162 mandatariuszy 5600 osobowej organizacji powiatowej przybyli liczni goście, a wśród nich: sekretarz KW PZPR w Krakowie **Stanisław Gębala,** członek Egzekutywy KW płk **Zbigniew Jabłoński,** przedstawiciel KC PZPR **Władysław Sordyl,** przewodniczący Woje-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

mini TRYBUNA

Bezduszność

Słynie Wieliczka ze swych atrakcji w całym niemal świecie. Nic przeto dziwnego, że odwiedzają tę miejscowość tysiące turystów. Ale nie od dziś wiadomo, że turystyka to nie tylko piękne widoki, atrakcyjne muzea, a turysta — to też człowiek, któremu same widoki absolutnie nie wystarczają. Musi znaleźć miejsce do spania, musi coś zjeść, musi się czegoś napić.

Z tym ostatnim w Wieliczce jest gorzej niż źle. O budowie hoteli mówi się od lat, ale tylko mówi. O budowie barów szybkiej obsługi przestało się już nawet mówić. Że w tej sytuacji ilość osób odwiedzających Wieliczkę z roku na rok

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Kto kogo pogryzł?

28-letni Japończyk **Hiroshi Ito,** będąc pod dużym gazem, natknął się na ulicy na psa. Kiedy pies zawarczał, Ito wpadł we wściekłość i sam przeszedł do ataku, usiłując zwierzę... ugryźć. W obronie **psa stanął jego** właściciel. Wówczas pijak ukąsił go w policzek. Właścicielowi psa musiano udzielić pomocy lekarskiej, a Hiroshim Ito zajęła się policja.

Jajko... zamiast rewolweru

Złodzieje grasujący w Rzymie wymyślili nowy sposób skutecznego obrabowywania bogatych pań z ich futer. Do tego celu używają bynajmniej nie broni palnej, ale... jajek. Przebieg „akcji" jest następujący: Jeden ze złodziei rozbija jajko na głowie upatrzonej ofiary. Kiedy białko i żółtko zaczyna ściekać na okrycie podbiega drugi wspólnik i pomaga przerażonej i nic nie podejrzewającej kobiecie ściągnąć futro, po czym oddala się z nim w siną dal.

Jeszcze o butelkach

WARSZAWA (PAP)

W związku z wprowadzeniem od 3 bm. 3-złotowych kaucji za typowe butelki używane do octu, oleju, wina i wódek, na naszym rynku powstało wiele zamieszania. Z jednej strony wynika ono z nie zawsze właściwej interpretacji nowych przepisów przez sklepy, a z drugiej — ze znacznie zwiększonej podaży tych opakowań. Punkty skupu notują bowiem prawie 50-procentowy wzrost dostaw.

— Jak wynika z decyzji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — obowiązkiem każdego sklepu jest przyjmowanie pustej butelki na wymianę przy zakupie octu, oleju, wina i wódki. Dotyczy to oczywiście wymiany (pustej na pełną) butelek typowych, objętych kaucją, czystych i nie uszkodzonych. Nawet małe sklepy nie mogą się uchylać od tego obowiązku. W większych, wytypowanych placówkach handlowych oraz w specjalnych punktach skupu sprzedawać można domowe zapasy butelek, objętych kaucjami.

W sklepach, przyjmujących butelki tylko na wymianę, powinny być wywieszki z adresem i godzinami otwarcia pobliskiego punktu skupu większej ilości opakowań.

Istotnym elementem usprawnienia obrotu będzie wydana ostatnio decyzja ministra handlu wewnętrznego i usług o premiowaniu pracowników sklepów i magazynów za dodatkowe zadania wiążące się ze skupem opakowań szklanych.

Uwaga Czytelnicy!

Dziś w poniedziałek radca prawny „Gazety" udziela porad telefonicznie nr 209-65 w godz. 12—13 i osobiście w godz. 13—14 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

Powiat chrzanowski odznaczony

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

uprzemysłowionych powiatów województwa krakowskiego ma chlubne i bogate tradycje przemysłowe i proletariackie.

Po przedstawieniu krótkiej historii walk i zmagań chrzanowskiej klasy robotniczej w 20-leciu międzywojennym i w czasie okupacji, wicepremier Kaim omówił osiągnięcia tej ziemi w ostatnim 30-leciu, przypominając, m in., że przemysł powiatu wytwarza obecnie 19 razy więcej, niż w 1938 r., a jego globalna produkcja stanowi jedną piątą produkcji województwa. Roczny przyrost produkcji wypracowany został w ostatnich latach prawie wyłącznie poprzez wzrost wydajności pracy. Nastąpiła też wyraźna poprawa warunków bytowych mieszkańców tej ziemi, zaś wartość obiektów i urządzeń, zbudowanych w czynie społecznym, przewyższa 1 mld zł. *Kierownictwo parti i rządu* — powiedział w zakończeniu wicepremier — *jest głęboko przekonane, że znana ze swej ofiarności i pracowitości oraz poświęcenia klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy, także ziemi chrzanowskiej, wydajną pracą wniosą wysoki wkład w realizację zadań roku VII Zjazdu Partii. To wysokie odznaczenie bowiem nie tylko wyróżnia, ale także zobowiązuje...*

Następuje uroczysty moment dekoracji sztandaru Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, którego dokonuje wicepremier Franciszek Kaim.

Na zakończenie podniosłej uroczystości przemawia gospodarz powiatu I sekretarz KP PZPR **Kazimierz Rygucki**, który stwierdza m. in.: *...Dzisiejsza uroczystość, będąca wyrazem uznania dla naszego wysiłku i naszej postawy, obliguje do wzmożonej pracy, do jeszcze większej ofiarności i do niej się dzisiaj zobowiązujemy.* Gorące oklaski zebranych na sali są dowodem poparcia dla tej deklaracji.

Poczty sztandarowe i członkowie prezydium opuszczają trybunę. Po przerwie wystąpił na niej znany zespół pieśni i tańca „Śląsk". (A. L.)

Wicepremier Kuby w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kombinatu, oraz pomnika W. I. Lenina w alei Róż, kubańscy goście udali się pod Barbakan, a stamtąd „drogą królewską" — na Wawel.

Po południu delegacja udała się do Oświęcimia. Po zwiedzeniu byłego obozu zagłady i złożeniu wieńców pod Ścianą Śmierci, B. Castilla Mas wziął udział w wiecu z okazji 30 rocznicy wyzwolenia obozu, który odbył się w Oświęcimiu — Brzezince. Wieczorem delegacja rządowa Republiki Kuby udała się do Warszawy.

(mh)

Nie zapomnimy nigdy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niarzy wojennych, którzy w RFN żyją w spokoju i dostatku, nieraz zajmując wysokie stanowiska".

Wczoraj, w niedzielny wieczór, do Oświęcimia przybyła wielotysięczna rzesza obywateli naszego województwa na manifestację, zorganizowaną przez RW FSZMP, odbywającą się pod jakże wymownym hasłem: „Ludzie ludziom zgotowali ten los". Obecni są m. in.: I sekretarz KW PZPR — **Józef Klasa**, sekretarz KW **Marian Smuga**, wojewoda krakowski — **Wit Drapich**, przewodniczący WK ZSL — **Władysław Cabaj**, sekretarz WK SD — **Zdzisław Bielawski**, sekretarz Rady Głównej FSZMP — **Andrzej Kołtek**, przewodniczący RW FSZMP — **Tadeusz Prokopiuk**, b. więźniowie Oświęcimia, mieszkańcy powiatu, przebywająca w Polsce delegacja Socjalistycznej Republiki Kuby z wicepremierem **B. C. Masem**, delegacje młodzieży Bratysławy, Lipska i Wietnamu.

Rozpoczyna się widowisko plenerowe, przygotowane przez **Adama Ogorzałka** (scenariusz), i **Krzysztofa Jasińskiego** (reżyseria). W dramatyczny sposób przypomina ono tamte dni. Ludzkie jęki mieszają się z ujadaniem psów, z esesmańskimi krzykami, karabinowymi wystrzałami. Z głośników płyną słowa poetów — Tadeusza Nowaka i Kamila Krzysztofa Baczyńskiego. Rozlegają się muzyczne akordy „Dies irae" Krzysztofa Pendereckiego potęgujące nastrój grozy. I styczniowe niebo, omiatane smugami reflektorów, czerwieniejące, groźne. Obraz czasu, który już minął... Wreszcie wystrzał, jak grzmot. Brzmi pieśń zwycięstwa, pieśń radości. Wolność...

Nie przebrzmiały jeszcze echa salwy honorowej, gdy odzywają się znowu głośniki. Płynie młodzieżowe zepewnienie: **pamiętamy i będziemy pamiętać.**

Potem dziesiątki wieńców, setki wiązanek kwiatów. Ostatnie werble. I nagle cisza. Ciemność. W tym symbolicznym nastroju wielotysięczny tłum opuszcza miejsce hitlerowskiej kaźni. (hań)

Z KRAJU i ze świata

Z. Nowak odznaczony Orderem Rewolucji Październikowej

(k) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie **Zenona Nowaka** Orderem Rewolucji Październikowej. To wysokie odznaczenie radzieckie zostało mu przyznane za wielkie zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między PRL a ZSRR oraz w związku z 70 rocznicą urodzin.

A. Gromyko uda się do Kairu

Agencja TASS poinformowała, że zgodnie z osiągniętym porozumieniem, minister spraw zagranicznych ZSRR, **Andriej Gromyko** w dniach 3—5 lutego br. złoży przyjacielską wizytę w Egipcie.

Krakowianin laureatem

Jury dorocznej nagrody SARP im. architektów Stanisława Nowickiego i Stanisława Skrypija po rozpatrzeniu 13 prac dyplomowych, nadesłanych z Politechnik: Gdańskiej, Krakowskiej, Szczecińskiej, Śląskiej, Warszawskiej i Wrocławskiej, przyznało nagrodę projektowi „Filharmonia w Krakowie", którego autorem jest arch. **Tadeusz Sudoł** z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

„Salut-4" kontynuuje lot

Rozpoczął się 8 tydzień lotu w kosmosie **Aleksieja Gubariewa i Gieorgija Greczki.** Zgodnie z programem lotu, 14 dzień roboczy na pokładzie stacji „Salut-4" był mniej napięty niż dni poprzednie. Kosmonauci porządkowali wyniki dotychczasowych doświadczeń, prowadzili lustrację poszczególnych systemów stacji, wykonywali ćwiczenia gimnastyczne, odpoczywali.

Telefon sprzężony z magnetofonem

Radomska Wytwórnia Telefonów rozpoczyna w tym roku produkcję specjalnych aparatów telefonicznych nazwanych „krokusami", które są przystosowane do współpracy z magnetofonami. Aparat tego typu wyposażony jest w dwa gniazdka magnetofonowe, sterujący przycisk i lampkę kontaktową, magnetofon, uruchamiany za pomocą owego przycisku pozwala zapisać na taśmie przebieg rozmowy.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska przechodzi w zasięg wyżu barycznego.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane z rozpogodzeniami. Lokalnie w godzinach rannych zamglenia. W godzinach popołudniowych ponowny wzrost zachmurzenia. Temperatura najwyższa dniem 4—7 st. W rejonach podgórskich 0—4 st. Wysoko w górach ok. —6 st. Najniższa nocą 2 do —2. W rejonach podgórskich do —4. Wysoko w górach ok. —10. Wiatry słabe i umiarkowane okresami dość silne a w górach silne zachodnie i południowozachodnie skręcające lokalnie na południowe.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NAJBLIŻSZĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane i duże okresami drobne opady deszczu a w górach śniegu. Temperatura bez większych zmian. Wiatry będą słabe i umiarkowane okresami silne z kierunków zachodnich skręcające na południowe. W górach przejściowo wiatr halny.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna, wieczorem tendencja do zmian ujemnych. Widzialność i warunki drogowe dobre. (k)

Wykorzystana szansa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR **Antoni Papis**, kierownik Wydziału Ogólnego KW **Stanisław Armatys.**

PROBLEMY:

Zainwestowanie w gospodarkę narodową kwoty 1 miliarda zł pozwoliło osiągnąć wzrost produkcji o 881 mln zł (w 77 proc. uzyskany drogą wyższej wydajności pracy). W rolnictwie — tak w produkcji roślinnej, jak i w obsadzie bydła oraz trzody chlewnej wielkości ustalone na koniec pięciolatki osiągnięto o rok wcześniej. Budowa 637 mieszkań, 20 km dróg, nowych placówek handlowych, ośrodka zdrowia, nowoczesnych stołówek, uruchomienie 10 linii autobusowych, wydatnie wpłynęło na poprawę warunków socjalno-bytowych mieszkańców.

W roku kolejnego Zjazdu Partii w centrum uwagi są sprawy wewnątrzpartyjne. Dynamiczny rozwój partii (w ciągu 2 lat przyjęto 851 kandydatów) dyktuje potrzebę ideowego umocnienia szeregów, doskonalenia procesu edukacji politycznej. Dobry klimat tworzony w partii należy przenieść do społeczeństwa.

Partia patrzy krytycznie na to, co utrudnia postęp, ostro widzi problemy jakie przynosi nam życie. Partia postuluje: działać wydatniej na rzecz postępu technicznego, aby deficyt siły roboczej nie paraliżował poczynań. Warunkiem maksymalizacji produkcji rolnej jest stworzenie większych kompleksów i dalsza specjalizacja gospodarstw. Trzeba też mądrze zagospodarować nowe inwestycje, o łącznej dla powiatu wartości 3 mld zł. W przyszłej 5-latce produkcja w Wadowickiem wzrośnie o 62 proc. i osiągnie wartość 9,5 mld zł. Ale nie w ilości, lecz w jakości jest rzecz. Tylko taki program stanowi rękojmię wzrostu stopy życiowej. Pozyskać dla niego całe społeczeństwo — jak stwierdził sekretarz KW **Stanisław Gębala** — jest naczelnym zadaniem partii.

WYBORY:

W wyniku wyborów I sekretarzem KP został wybrany ponownie **Antoni Urbaniec**, II sekretarzem KP **Stanisław Dula**, a sekretarzami: **Marian Drożdż, Kazimierz Kalwa, Elżbieta Mroczek.** Wśród delegatów wybranych na konferencję wojewódzką są m. in.: **Stanisław Armatys, Zbigniew Jabłoński, Franciszek Kolbusz, Antoni Urbaniec.** (kb)

Charakter Sukiennic zostanie zachowany

Problemy remontu Sukiennic były tematem piątkowej narady, zwołanej z inicjatywy Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR. Omawiano bieżące sprawy remontu obiektu oraz plan zagospodarowania hali przez głównego użytkownika — „Cepelię". Plan ten przewiduje utrzymanie dawnego, „kramikarskiego" charakteru Sukiennic przy zdecydowanej poprawie wyglądu estetycznego całości. Postanowiono, iż „Cepelia" otrzyma piwnice od strony ul. Jana na magazyny i zaplecze socjalne. Do sprzedaży zostaną wprowadzone wyroby ludowe z terenu całej Polski; wiele z nich zamawianych będzie przez „Cepelię" specjalnie dla Sukiennic.

Nie wiadomo jeszcze czym zastąpić żaluzje w kramach. Rozwiązania wymaga także problem ogrzewania (centralne czy elektryczne). Decyzje w tych sprawach zostaną podjęte po zapoznaniu się z opinią techniczną Pracowni Konserwacji Zabytków. (mh)

Wystąpienie Kissingera

WASZYNGTON (PAP)

Sekretarz stanu USA, **Henry Kissinger**, przemawiając w piątek w Los Angeles na forum Rady d/s Międzynarodowych oświadczył, że nie można mówić o jakimkolwiek porządku w sprawach międzynarodowych bez konstruktywnych stosunków między USA i ZSRR.

Chociaż nie sposób ignorować moralny antagoniz między naszymi dwoma systemami — powiedział sekretarz stanu USA — i niemniej udało się zmniejszyć napięcie i rozpocząć budowanie podstaw pod taką przyszłość, która będzie zakładać szerszą współpracę.

Kissinger stwierdził, że porozumienie zawarte między ZSRR i USA podczas spotkania na najwyższym szczeblu we Władywostoku, dotyczące dalszego ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, ma duże znaczenie, ponieważ stawia za cel zmniejszanie strategicznych arsenałów obu stron. Sekretarz stanu USA oświadczył, że polityka poprawy stosunków radziecko-amerykańskich nie zawsze będzie łatwa. Należy jednak ją realizować — powiedział w przekonaiu, że mimo różnych rozczarowań i przeszkód, w wieku atomowym nie ma alternatywy pokojowego współistnienia.

Kissinger skrytykował kongres USA za nasilanie tendencji zmierzających do szczegółowego kontrolowania realizacji polityki zagranicznej USA, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, co stwarza poważne problemy. Nawet nasi przyjaciele i sojusznicy — powiedział Kissinger — zaczynają wątpić, czy jesteśmy w stanie zrozumieć swe własne narodowe interesy i czy możemy być niezawodnym i stałym partnerem. Działalność ustawodawcza była zbyt mało zróżnicowana. Przykładem może być fakt, że nie zdołaliśmy wprowadzić w życie umowy handlowej z ZSRR.

Charakteryzując całokształt sytuacji międzynarodowej Kissinger stwierdził, że świat wkracza w nową erę. Minione burzliwe dziesięciolecie — jego zdaniem — zademonstrowało Stanom Zjednoczonym ograniczony charakter ich potęgi. Doświadczenie rozwiało iluzje, że możemy kształtować bieg wydarzeń według własnego życzenia — powiedział sekretarz stanu USA.

Aresztowanie szpiegów izraelskich w Kairze

Sobotnia prasa kairska doniosła, że egipskiemu kontrwywiadowi udało się zdemaskować siatkę szpiegów, działających na rzecz Izraela. 37-letni **Samir Basily**, aresztowany w Kairze w 1974 r., został skazany przez trybunał wojskowy na karę śmierci. Jego 66-letni ojciec otrzymał karę 15 lat ciężkich robót.

Samir Basily został zwerbowany przez agenta izraelskiego w 1967 r. w Monachium. Za wynagrodzenie w wysokości 500 marek miesięcznie miał przekazywać informacje o charakterze wojskowym oraz werbować do służby szpiegowskiej obywateli egipskich, którzy przybyli do RFN w poszukiwaniu pracy. Natomiast ojciec głównego oskarżonego od roku 1969 przekazywał z Kairu informacje wojskowe do Rzymu i Genewy. Samir Basily został aresztowany po przybyciu do Kairu w celu zawarcia umowy z pewnym przemysłowcem, którym okazał się oficer kontrwywiadu w przebraniu.

W ub. miesiącu wyższy funkcjonariusz urzędu gubernatora Synaju został wraz z żoną skazany na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz Izraela.

Zakończenie konferencji OPEC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych któregokolwiek z krajów członkowskich.

Podkreśla się również, iż poruszono zagadnienia cen ropy naftowej, ale tylko w świetle obowiązujących zaleceń. Ceny pozostaną niezmienione przez najbliższych 5 miesięcy, a ewentualne korektury nastąpią tylko w przypadku wzrostu inflacji na świecie. Konferencja, krytykując światowy system walutowy i ogólne warunki wymiany, wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko kapitalistycznemu modelowi gospodarki państw zachodnich.

12 karczm i zajazdów przy turystycznych trasach

(Inf. wł.) Sądecczanie — jak twierdzi prezes Zarządu PZGS **Henryk Mizianty** — od lat budują przy turystycznych traktach „szałasy", „zajazdy", nawiązujące w architektonicznym wyrazie fasad i wnętrz do regionalnych tradycji budownictwa. W najbliższych latach Sądecczyzna zafunduje sobie aż 12 nowych karczm-zajazdów w najatrakcyjniejszych plenerowo miejscowościach: Kosarzyskach, Dąbrowej, Rożnowie, Krynicy (na Krzyżówce i w sąsiedztwie „Cichego Kącika"), Grybowie, Łososinie Dolnej, Gołkowicach, Zabrzeży i Piwnicznej. Inwestorem, projektantem i wykonawcą będzie sądecki PZGS.

Jeszcze w tym roku w zimowym uroczysku Sądecczyzny — Kosarzyskach nad potokiem Czercz, stanie pierwsza wzorcowa, regionalna karczma — projekt inż. arch. **Zenona Trzupka.** Zbudowana z kamienia i drewnianych bali, kryta gontem, o surowej fakturze wnętrz, ale za to wyposażona w oryginalne meble rękodzieła ludowych artystów będzie mieć trzypoziomowe sale konsumpcyjne z przytulnymi kominkami na 160 miejsc i kawiarnię z tarasem.

(jot-ka)

Kraj kontrastów i możliwości

Ćwierć wieku temu, 26 stycznia 1950 roku, na mocy nowej konstytucji, w wyniku zerwania z przyznanym im trzy lata wcześniej statusem dominium — Indie zostały proklamowane republiką.

Niedorozwój gospodarki, zacofanie rolnictwa, oraz utrzymywane celowo przez dziesiątki lat przez Anglików fanatyzm religijny i ciemnota utrudniające próbę zahamowania największej na świecie eksplozji demograficznej — to najważniejsze problemy, jakie rodziła w młodym państwie jego kolonialna przeszłość. Dochodził jeszcze charakterystyczny dla tego kraju paradoks: legendarne niemal bogactwo maleńkiej grupy posiadaczy w kontraście z bezmiarem nędzy milionów. Wizja kraju wytyczona przez pierwszego premiera niepodległych Indii — J. Nehru, wizja „kraju bez nędzy niepewności, chorób i ucisku", długo nie mogła być urzeczywistniona. Jednak entuzjazm zbudzonych z letargu mas, ich wiara w powodzenie i nadzieja na lepsze jutro, a także rozsądna polityka Nehru i kontynuowanie jej przez Indirę Ghandi, której sukces wyborczy w 1972 r. poprzedzony wielką kampanią pod hasłem „garibi hatao" (położyć kres biedzie), potwierdził słuszność drogi, jaką wybrały Indie zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej — przesądziły o sukcesie. Sukces ten zależał także od wyboru politycznej linii rządu i postępowości głównego kierunku tej polityki. Podstawą neutralistycznych dążeń dyplomacji Indii jest wszakże żywotne zainteresowanie sprawami pokoju, co nie jest bez znaczenia dla rozwoju gospodarczego i społecznego tego kraju. Nie przypadkiem więc Indie zacieśniają współpracę z krajami socjalistycznymi, nie przypadkiem również radziecka inicjatywa stworzenia w Azji systemu zbiorowego bezpieczeństwa zbiegła się z propozycją I. Ghandi postulującej utworzenie strefy pokoju w rejonie Oceanu Indyjskiego.

Ostatnio Indie znów stanęły w obliczu fali niespodziewanych trudności związanych przede wszystkim z katastrofalną, trwającą od ok. 2 lat suszą. Wynikłe stąd kłopoty w zaopatrzeniu ludności doprowadziły do nasilenia powikłań wewnętrznych i odnowy ruchów separatystycznych w niektórych prowincjach. Przeszkody te nie hamują oczywiście opartych na realnych przesłankach perspektyw dalszego rozwoju. Umocnienie się przemysłu upaństwowionego już nawet w 90 proc. w niektórych gałęziach produkcji, dokonujący się ciągle postęp produkcji rolnej, sukcesy w walce z analfabetyzmem, wydłużająca się przeciętna długość życia obywateli — to podstawowe niezaprzeczalne sukcesy dzisiejszych Indii, których polityka kierownictwa wyraźnie wskazuje, iż w walce z obecnymi przeciwnościami głównym oparciem tego kraju będzie współpraca z obozem socjalistycznym, współpraca, do której Polska wnosi coraz bardziej istotny wkład. (J. KWIAT.)

Katastrofa kolejowa

JELENIA GÓRA (PAP)

W piątek wieczorem na stacji kolejowej w Sędzisławiu niedaleko Jeleniej Góry pociąg osobowy jadący z Wrocławia do Jeleniej Góry nie zatrzymał się przed semaforem sygnalizującym „stój" i zderzył się czołowo z wyjeżdżającym prawidłowo z tej stacji pociągiem towarowym jadącym do Wałbrzycha. W wyniku zderzenia zginęli znajdujący się w pierwszym wagonie za elektrowozem pociągu osobowego, dwaj kolejarze: **Zbigniew Kołodziejczuk** 33 lata z Bartkowa, pow. Wałbrzych oraz **Witold Szarpak** lat 27, mieszkaniec Wałbrzycha, którzy tym pociągiem udawali się do pracy w Marciszowie. 11 osób rannych, w tym dwie ciężko, przebywa w szpitalu powiatowym w Kamiennej Górze. W wyniku zderzenia poważnemu uszkodzeniu uległy dwa elektrowozy oraz dwa wagony osobowe i dwa towarowe. Straty są znaczne. Dochodzenie w toku.

Odznaczenia dla księgarzy

W sobotę w Urzędzie m. Krakowa odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym księgarzom naszego miasta i województwa z okazji 25-lecia krakowskiego „Domu Książki".

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dyr. PP „DK" — **Jan Migdalski.** Srebrne Krzyże Zasługi nadano **Jerzemu Ananiewowi, Janowi Babuli, Władysławowi Rajtarowi, Zofii Rytko.** Ponadto wręczono Medale XXX-lecia, Złote i Srebrne Odznaki „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa", Złote i Srebrne Odznaki „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej", Złote Odznaki TPPR i Odznaki „Wzorowego Księgarza" trzech stopni. Aktu dekoracji dokonał II sekretarz KW PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa **Andrzej Czyż.**

W imieniu odznaczonych przemawiał jubilat, świętujący obecnie 25-lecie pracy w „DK" — **Marian Płatek.** (bod)

Na giełdzie samochodowej

Duża podaż starych „wartburgów"

(Inf. wł.) Deszczowa i zimna niedziela nie przyciągnęła zbyt wielu klientów na giełdę samochodową. Najliczniej, jakby się umówili, stawili się właściciele starych „wartburgów" model 311 i 312. Ceny tych wozów — produkowanych w NRD przed 1965 rokiem — 45 do 62 tys. zł. lub więcej lat.

Ceny „fiatów 125p", których na giełdzie nie było zbyt wiele — model 1500 z października 1974 — 160 tys. zł, samochody wyprodukowane w 1972 r. w zależności od stanu i pojemności silnika 110—120 tys. zł.

„Skoda S-100" z 1973 r. po przebiegu 20 tys. km miała za szybą kartkę z ceną 128 tys. zł. Modele wyprodukowane kilka lat wcześniej również po wysokiej cenie ok. 100 tys. zł.

„Moskwicz 412" eksploatowany jako taksówka miał kosztować zdaniem właściciela 80 tys. zł, „moskwicz 408" wyprodukowany w 1968 r. — 68 tys. zł.

Stare „warszawy" były dostępne na wczorajszej giełdzie w cenie od 18 tys. zł. Z innych pojazdów — „fiat-multipla", 6-osobowy samochód sprowadzony do Polski niemal 20 lat temu miał silnik „syreny 104" i — cenę 40 tys. zł. Stare „wołgi" w cenie ok. 80 tys. zł. (wam)

GOK w Podłężu

(Inf. wł.) Kiedyś było tu kino, ale stan lokalu uniemożliwiał dalsze wykorzystywanie sali na projekcje filmowe. Została więc nieprzytulna i na ogół niewykorzystywana świetlica. Aż wreszcie kilka lat temu, wówczas jeszcze Komitet Gromadzki PZPR w Podłężu postanowił uruchomić w tej wsi placówkę kulturalną z prawdziwego zdarzenia. Inicjatywa spotkała się ze zrozumieniem władz powiatowych i wojewódzkich, które przeznaczyły na ten cel odpowiednie dotacje. I tak dzięki zapałowi miejscowych działaczy doprowadzono do otwarcia w Podłężu nie jednej, a dwóch placówek integralnie ze sobą związanych, a mianowicie Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnego Ośrodka Propagandy.

Otwarcie tych placówek odbyło się w ostatnią sobotę i połączone było z uroczystą sesją GRN poświęconą 30 rocznicy wyzwolenia ziemi krakowskiej. Wyrażano nadzieję, że zarówno GOK jak i GOP będą miejscem autentycznego życia politycznego i kulturalnego. (wk)

Sto lat — na trzydziestolecie

Dziennikowi Polskiemu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Krakowa wielu wybitnych gości, znanych pisarzy, poetów, publicystów, którzy najczęściej w „Dzienniku Polskim" rozpoczynali swoje kariery. Niezwykle podniośle i uroczyście zespół „Dziennika Polskiego" podejmował ich w Sali Senatorskiej na Wawelu. Impreza, w której wzięli m. in. udział I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej **Józef Klasa**, II sekretarz KW — **Andrzej Czyż**, a także: I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw Komitetu Centralnego Partii — **Bronisław Gołębiowski**, rzecznik prasowy rządu, wiceminister — **Włodzimierz Janiurek**, prezes RSW „Prasa, Książka, Ruch" — **Stanisław Mojkowski**, konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — **Anatolij M. Gołubowicz**, przedstawiciele władz administracyjnych Krakowa i województwa, rozpoczęła się koncertem w wykonaniu **Haliny Czerny-Stefańskiej, Jana Nowickiego, Marty Stebnickiej, Kazimierza Rogowskiego i Marii Koterbskiej** — artystów zaprzyjaźnionych z „Dziennikiem Polskim".

Licznych, znakomitych gości ze świata nauki, kultury i sztuki, naczelnych redaktorów wielu krajowych pism, radia i telewizji, a także byłych szefów Dziennika: Stanisława Witolda Balickiego, Zbigniewa Kwiatkowskiego, Zbigniewa Turka, Mieczysława Kietę i Mariana Kaniewskiego, ciepło i serdecznie powitała naczelna „Dziennika Polskiego" — red. **Halina Gugałowa.** Krakowskie Wydawnictwo Prasowe ufundowało pismu wspaniały sztandar, który wręczyli dyr. **Ryszard Sławecki** i prezes St. Mojkowski. Najofiarniejsi, zasłużeni publicyści, a także pracownicy administracji i drukarze otrzymali przyznane przez Radę Państwa wysokie odznaczenia państwowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — **Krystyna Zbijewska;** Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — **Eugenia Bednarska, Józefa Bezdekowa** — pracownicy redakcyjno-techniczni, **Jarosława Cypryś** — kier. oddziału w Rzeszowie, **Kazimierz Krzak** — emerytowany metrampaż, **Edward Sadzik** — linotypista i red. **Adam Teneta:** Złote Krzyże Zasługi — **Kazimierz Fortuna, Zenobia Grudzińska, Danuta Jakubiec, Wojciech Jarzębowski, Aleksandra Lewicka, Krystyna Libman, Zbigniew Loegler, Bruno Miecugow, Janina Pitułowa, Jerzy Puzio, Jerzy Walawski, Maria Wolny:** Srebrne Krzyże Zasługi — **Jolanta Antecka, Tomasz Domalewski, Leszek Konarski, Janusz Lappe, Andrzej Pawlik, Irena Pelczarska, Jerzy Pieśniakiewicz.** Medal XXX-lecia — **Zbigniew Jaworski** a wielu pracowników odznaki regionalne.

Toastem za pomyślność, lampką wina pożegnano trzydzieści lat „Dziennika Polskiego", który rozpoczął swój trzydziesty pierwszy rok z Krakowem.

Krakowskiej Rozgłośni PR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

a wśród nich wielu byłych pracowników KR PR.

Przy dźwiękach dętej orkiestry z **Zakładów Narzędzi Rzemieślniczych z Sułkowic**, składano sobie życzenia i symboliczne podarunki (wśród nich wspaniały orzeł, ręcznie wykuty przez sułkowickich kowali i... ogromna strucla od przedstawiciela piekarskiego, dobrego fachu, **F. Janeczka**).

Nie brakło też wyrazów uznania od władz, na dowód czego krakowska rozgłośnia otrzymała **Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej". Stanisław Chruślicki**, jeden z najdłużej pracujących tu dziennikarzy (inicjator pamiętnych „Podwieczorków przy mikrofonie" i „Przy sobocie po robocie!") odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a **Kazimiera Zabierowska** — pełniąca na co dzień niewdzięczną i bardzo ważną funkcję koordynatora programu — Złotym Krzyżem Zasługi. Wręczono też honorowe Odznaki Komitetu d/s Radia i TV, Odznaki „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa", „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej", Medale XXX-lecia PRL. Specjalnymi nagrodami uhonorowano najdłużej pracujących w rozgłośni: **Z. Golonkę, Z. Kotlińskiego, W. Rybaka, E. Leśniaka, S. Kościuszkę** i **J. Gawędę.**

A wieczorem tego samego, sobotniego dnia odbył się bal w niecodziennej scenerii. Tego jeszcze nie było! Podziemne komory wielickiej, sławnej żupy wypełnili radiowcy i zaproszeni przez nich goście. Stawili się wszyscy, komu bliski jest ten nasz jubilat: I sekretarz KW PZPR **Józef Klasa**, przewodniczący Zarządu Głównego SDP — **Jan Mietkowski, Kazimierz Królikowski** z Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR, a także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — **Michaił A. Nowiczkow.** Zjawili się również, oczywiście, poprzedni redaktorzy naczelni RK PR, a wśród nich **Jerzy Ronard Bujański** i — gorąco witany „były" krakowianin, a dziś wiceminister kultury i sztuki — **Władysław Loranc.** Nastrojowo — i tłoczno! — było w podziemiach Wieliczki.

W niedzielę w południe sam **Lucjan Kydryński** (tak, tak, również były pracownik krakowskiej rozgłośni!) poprowadził koncert nad koncerty, z udziałem **H. Czerny-Stefańskiej** (fortepian) i **W. Kwaśnego** (skrzypce). Znakomitą Orkiestrą Symfoniczną PR dyrygował **Krzysztof Missona.**

A dziś, już po jubileuszu, przekręcicie znowu gałkę by usłyszeć codzienne: „Halo! Halo! Tu Krakowska Rozgłośnia PR..." (ms)

30-lecie wyzwolenia Podhala

(Inf. wł.) W Nowym Targu i Zakopanem zainaugurowano obchody związane z 30 rocznicą wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. W stolicy Podhala — Nowym Targu odbyła się wczoraj sesja popularno-naukowa pt. „Podhale w okresie okupacji hitlerowskiej, w walce o utrwalanie władzy ludowej oraz w pracy nad społeczno-gospodarczym rozwojem w 30-leciu Polski Ludowej". W sesji uczestniczył mjr Armii Radzieckiej, dowódca oddziałów wyzwalających Nowy Targ **P. J. Zbowin.**

W Zakopanem odbyło się spotkanie władz miasta z uczestnikami ruchu oporu, z b. partyzantami brygady partyzanckiej im. Szczorsa. Do Zakopanego przyjechał z Kijowa legendarny dowódca tej brygady kapitan „Potiomkin", honorowy obywatel Zakopanego **W. S. Macniew.** Uczestnicy spotkania złożyli kwiaty pod pomnikiem pamięci partyzantów polskich i radzieckich na Hali Pisanej w Dolinie Kościeliskiej. Następnie na Polanie Rogoźniczańskiej przy góralskiej watrze rozmawiano o wydarzeniach sprzed 30 lat.

(str.)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1975 r. zmarł w wieku 59 lat

lek. med. HENRYK MODZELEWSKI

fizjatra II stopnia, długoletni dyrektor Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Bulowicach, odznaczony Odznaką Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia, odznaką II stopnia za realizację zadań w pionie gruźlicy, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej" oraz Medalem XXX-lecia PRL.

W Zmarłym straciliśmy nie tylko dobrego, sumiennego, zasłużonego lekarza, ale i prawdziwego człowieka.

PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO SANATORIUM PRZECIWGRUŹLICZEGO W BULOWICACH

Bezduszność

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

maleje — dziwić się nie sposób. Bo i jak odwiedzać tak niewdzięczną miejscowość.

A że jest Wieliczka rzeczywiście niewdzięczna, niech świadczy przykład z ostatnich dni, z piątku ub. tygodnia. Przyjechała zwiedzać kopalnię i muzeum wielickie 44 osobowa wycieczka z Makowa Podhalańskiego. Przyjechały 44 maluchy, z I i II klasy. Zdrożone zwiedzaniem Kopalni wstąpiły wraz ze swymi opiekunami do pobliskiej restauracji „Kryształ". Chciały się napić herbaty, chciały coś zjeść. Niestety, okazało się to niemożliwe. Kierownik restauracji odmówił obsłużenia dzieci motywując to brakiem miejsc. Rzeczywiście, przy stolikach restauracyjnych aż tyle wolnych miejsc nie było. Ale była za to całkowicie wolna — co okazało się dopiero później sala kawiarniana „Kryształu". Więc tam można było dzieci skierować. Czy to się jednak z gastronomicznego punktu widzenia opłaca? Przecież 44 herbaty to zaledwie 90 zł. A ile przy tym zachodu, ile zmywania i sprzątania. Że dzieciaki spragnione? Cóż to kogo obchodzi.

Zrozpaczony kierownik wycieczki szukał szczęścia w zlokalizowanej przy dworcu kolejowym małej kawiarence. Tu został razem z dziećmi przyjęty nieco życzliwiej. Ale i tu oświadczono mu, że podanie 44 herbat jest niemożliwe: bo brakuje wody, bo nie ma jej gdzie zagotować, bo brak szklanek i trzeba długo czekać. Pozwolono za to skorzystać z telefonu i zadzwonić do ostatniego w Wieliczce przybytku gastronomicznego — „Turystycznej". Myliłby się jednak ten kto sądziłby, że w liczącej 250 miejsc restauracji „Turystycznej" znalazło się miejsce dla maluchów. I tam odmówiono.

Że ostatecznie dzieci wypiły herbatę to wyłącznie zasługa prezesa miejscowego oddziału Społem WSS, który na interwencję przypadkowo obecnych w Wieliczce dziennikarzy Gazety sprawił, że niegościnna przed 10 minutami restauracja „Kryształ" przyjęła jednak i nakarmiła dzieci.

Ale czy tak załatwia się gości? Czy można tak bezdusznie traktować ludzi, a zwłaszcza dzieci? W. PENAR

„...Spory tłumek flegerów i podleczonych chorych otoczył boisko, ktoś po nim uganiał się za kimś i na pewno za piłką. Stałem na bramce — tyłem do rampy. Piłka poszła na aut i potoczyła się aż po druty. Pobiegłem za nią. Podnosząc ją z ziemi, spojrzałem na rampę. Z otwartych wagonów zaczęli wysiadać ludzie i szli w kierunku lasku. Pochód szedł wolno, dołączali do niego ciągle nowi ludzie z wagonów. Wreszcie zatrzymał się. Ludzie usiedli na trawie i patrzyli w naszą stronę. Wróciłem z piłką i wybiłem ją w pole. Przeszła od nogi do nogi i wróciła łukiem pod bramkę. Wybiłem ją na korner. Potoczyła się w trawę. Znów poszedłem po nią. I podnosząc z ziemi znieruchomiałem: rampa była pusta. Nie pozostał na niej ani jeden człowiek z barwnego letniego tłumu. Wagony też odjechały. Między jednym a drugim kornerem za moimi plecami zagazowano trzy tysiące ludzi..."

(Tadeusz Borowski — „Ludzie, którzy szli" z tomiku POŻEGNANIE Z MARIĄ)

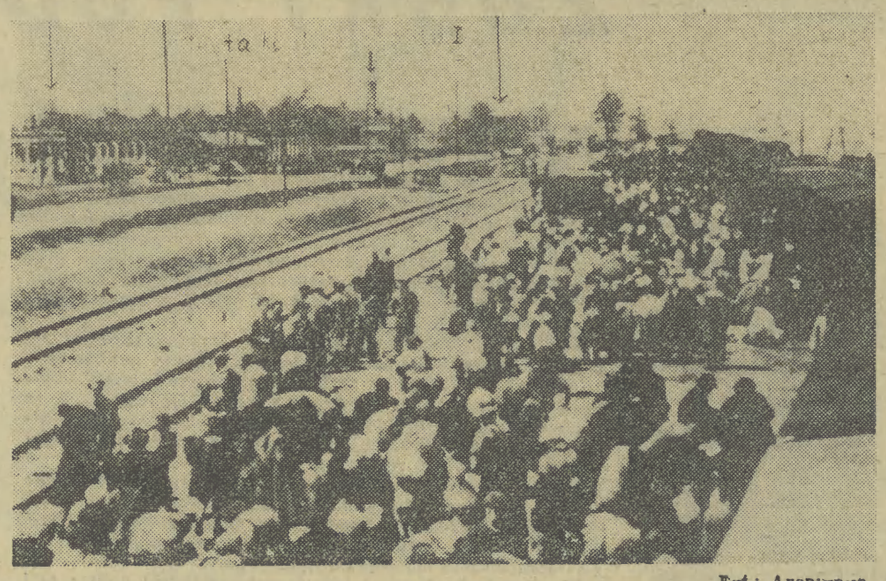

Fot.: Archiwum

KONZENTRATIONSLAGER AUSCHWITZ

Dziś mija 30 lat od chwili wyzwolenia przez Armię Radziecką, największego hitlerowskiego obozu zagłady — Oświęcimia.

Przez hitlerowski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu przeszło ponad 400 000 zarejestrowanych więźniów. Tylko niewielka ich część uszła z życiem. A ilu zginęło nie rejestrowanych, zwożonych tysiącami na rampę śmierci i mordowanych cyklonem w komorach gazowych?

Powojenne szacunki, oparte o analizę oświęcimskich krematoriów, dochodzą do liczby czterech milionów. Tak więc nigdy w dziejach ludzkości nie zginęło tylu ludzi w jednym miejscu w tak krótkim czasie, co w Oświęcimiu.

Zanim Konzentrationslager Auschwitz, założony wiosną 1940 roku, stał się największym cmentarzyskiem narodów całej Europy, był obozem dla Polaków, był podstawowym narzędziem niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce — w kraju, który uznany został przez hitlerowskich strategów za Exerzierfeld im Osten — pole doświadczalne na Wschodzie dla budowniczych wielkoniemieckiego imperium światowego.

14 czerwca 1940 roku nadszedł z więzienia w Tarnowie pierwszy polski transport 728 więźniów politycznych. W sierpniu 1940 roku, kiedy za drutami Oświęcimia przebywało ponad półtora tysiąca ludzi, skierowano doń transport z Warszawy: 513 więźniów politycznych z Pawiaka i 1153 osoby z łapanek ulicznych, którymi coraz częściej terroryzowano polską ludność. Na początku czerwca 1941 roku zarejestrowany został w kartotekach obozowych pierwszy więzień nie-Polak — Czech przywieziony z Brna; otrzymał numer 17045. Od lipca tegoż roku nadchodziły transporty jeńców radzieckich, a we wrześniu — pierwsi więźniowie z Jugosławii. Obóz — dotychczas wyłącznie polski — zaczynał przeobrażać się w wielki obóz międzynarodowy.

Gdy kończy się ewidencja

Więźniowie umierali masowo. Auschwitz realizował swoje podstawowe cele: **„karną kompanię"** zorganizowano już w sierpniu 1940 roku; w pierwszej zbiorowej egzekucji (zaczątek planowej eksterminacji) ginie 40 więźniów polskich. Przeprowadzono ją 22 listopada 1940 roku, a ciała spalono w krematorium nr 1. W styczniu 1941 roku kierownictwo wielkiego koncernu chemicznego, IG-Farbenindustrie, rzuca projekt budowy w Oświęcimiu swoich zakładów Buna-Werke. Wkrótce Hermann Göring przeznacza więźniów KL Auschwitz do pracy niewolniczej. Tak więc w ciągu kilkunastu miesięcy zamknął się wokół więźniów oświęcimskich krąg ich przeznaczenia: mieli cierpieć, pracować i ginąć.

Od pierwszych tygodni 1942 roku datują się duże przeobrażenia Oświęcimia, bowiem obok „zwykłych" transportów więźniów politycznych zaczęto kierować do KL. Auschwitz tzw. transporty RSHA (Reichssicherheitshauptamt) — Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Były to transporty Żydów z okupowanych i zależnych od Rzeszy krajów Europy, wysyłane do Oświęcimia w ramach jednej z największych akcji masowej eksterminacji, akcji **„ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej"**. I tu kończy się makabryczny rachunek, a zaczynają obliczenia szacunkowe. Ani w Oświęcimiu-Brzezince, ani w innych ośrodkach masowej zagłady Żydów nie prowadzono ewidencji ofiar kierowanych z rampy kolejowej wprost do komór gazowych.

Nowum w dotychczasowej historii obozu oświęcimskiego był fakt skierowania za druty transportów kobiecych. Najpierw przybyło tu, w marcu 1942 roku, 999 więźniarek politycznych z Ravensbrück, a następnie — 999 Żydówek słowackich. Ogólny stan liczbowy więźniów powiększały później transporty z Francji, Holandii, Belgii, Danii, Grecji, Norwegii, z Niemiec i Austrii, z ZSRR i Węgier.

Niewolnicza praca i śmierć

KL. Auschwitz stawał się nie tylko centralnym ogniwem hitlerowskiego aparatu mordu, ale także gigantyczną centralą pracy niewolniczej dla fabryk niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Jeden po drugim powstawały obozy filialne. Ich liczba sięgała prawie czterdziestu, a np. wspomniana Buna — gdzie zatrudniano w 1944 roku już 10 000 więźniów — awansowała do samodzielnego KL. Monowitz. Niektóre z podobozów służyły bezpośrednio gospodarce SS, większość jednak pracowała dla fabryk i kopalń wielkich koncernów, takich jak Hermann Göring-Werke. Krupp, Siemens-Schuckert, Rheinmetall-Borsig, Union Werke. a także dla niemieckich kolei (Reichsbahn) i dla przemysłu energetycznego.

Korzystanie z pracy niewolniczej było dla SS i niemieckiego przemysłu źródłem olbrzymich zysków, dla więźniów natomiast — formą powolnej śmierci. Zużyty **„materiał ludzki"** fabryki i kopalnie wysyłały do obozu, gdzie czekał go ostatni etap — komora gazowa. I właśnie komory gazowe stały się w Auschwitz i Birkenau symbolem śmierci. Cztery krematoria-giganty zbudowała na zamówienie kierownictwa obozu erfurcka firma Topf und Söhne. Nowoczesne obiekty, upozorowane jako łaźnie, uruchomiono kolejno wiosną i latem 1943 r. Ale chociaż pochłonęły one największej ofiar, nie były ani pierwszą, ani jedyną formą eksterminacji. Olbrzymie żniwo śmierci przyniosły selekcje chorych i wycieńczonych głodem oraz pracą więźniów, wybieranych przez **„komisje lekarskie"**. Ludzie ginęli podczas egzekucji za próby ucieczek, albo z tytułu odpowiedzialności zbiorowej.

Zbrodniarze w kitlach

Obóz objęty był również akcją **„14 f 13"**, swoistą kontynuacją przerwanej w 1941 roku eutanazji. Uśmiercanie chorych więźniów odbywało się przy pomocy zastrzyków benzyny, fenolu i ewipanu. Zastrzykami w serce **„szpilowano"** też pojedynczych więźniów, m. in. skazanych na śmierć przez gestapo. Dokonywano zabiegów, które były zbrodniczymi eksperymentami. Ich zasadniczy cel — to wyszukiwanie sposobów sterylizacji dla biologicznego wyniszczenia całych narodów. Lekarze SS brali udział w selekcjach ludzi do komór gazowych i w zabijaniu ich cyklonem B. Trucizna ta sprowadzana była do obozu za pośrednictwem SS-Reichsarzta, dr Ernsta R. Grawitza, pełniącego równocześnie wysokie funkcje w... Niemieckim Czerwonym Krzyżu.

Na polecenie Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji SS (SS-Wirtschafts und Verwaltungshauptamt — WVHA), którym kierował SS-Obergruppenführer Oswald Pohl (skazany po wojnie na karę śmierci), **„kombinat"** oświęcimski ciągle się rozbudowywał. Już w 1943 r. obóz macierzysty (Stammlager) mógł pomieścić 39 tys. więźniów, a Brzezinka ponad 140 tys. Ale też coraz więcej ginęło i umierało ludzi. W pewnych okresach cztery krematoria nie były w stanie spalać wszystkich ciał. Wówczas wykopano sześć olbrzymich dołów obok krematorium V i bez przerwy palono tam zwłoki ofiar. W czasie największego nasilenia zagłady Żydów węgierskich, przy pełnym uruchomieniu wszystkich urządzeń, osiągnięto w sierpniu 1944 r. liczbę 24 000 ciał spalanych na dobę.

Organizatorzy mordów starali się niszczyć ślady zbrodni. Ale obozowa organizacja konspiracyjna przekazywała na zewnątrz stany liczbowe więźniów i ich oprawców. Jak wynika z zachowanych meldunków, które dotarły do wolnego świata, pod koniec sierpnia 1944 r. w obozie macierzystym i jego filiach znajdowało się ponad 135 000 więźniów, w tym prawie 40 000 kobiet i około 30 000 nie rejestrowanych Żydów węgierskich. Stan stałej załogi SS wynosił łącznie 3 342 esesmanów.

Opór i wyzwolenie

Osobnym, heroicznym rozdziałem w historii KL Auschwitz jest, prowadzona przez więźniów niemal od samego początku, akcja samoobrony, akcje samopomocowe, a także zorganizowana za drutami (w ścisłym powiązaniu z konspiracyjnymi organizacjami, działającymi w okupowanej Polsce) walka podziemna. Przyniosła ona niemałe rezultaty, zwłaszcza w postaci pomocy materialnej i duchowej dla więźniów, pomocy w lekach, przekazywania prawdy o zbrodniach oświęcimskich dla aliantów oraz organizowania ucieczek więźniów z Oświęcimia. Również na terenach przyobozowych istniały, mające oparcie w mieszkańcach okolicznych wsi i w rodzinach górników z kopalni Brzeszcze i Jawiszowice, oddziały partyzanckie. Niektórzy żołnierze lasu — to właśnie byli więźniowie, którzy wygrali bitwę z drutami, z podwójnym łańcuchem straży, z pościgiem SS-manów i ich tresowanych psów.

20 stycznia 1945 r. uciekający Niemcy wysadzili w powietrze krematoria II, III i V. Krematorium IV zostało zniszczone wcześniej, podczas buntu więźniów z jego załogi. Z Oświęcimia wyprowadzono ostatni wielki transport — ponad 22 000 ludzi, nazwany transportem śmierci. Usiana trupami droga wiodła przez Pszczynę i Wodzisław. W drewnianych barakach Brzezinki i w murowanych blokach Oświęcimia pozostali tylko chorzy, niezdolni do marszu, przeważnie kobiety oraz więźniowie funkcyjni. 27 stycznia uwolnili ich żołnierze Pierekopskiej Dywizji 1 Frontu Ukraińskiego.

NIEPOWTARZALNE WALORY SĄDECCZYZNY

Sądeccyzna szczodrze wywianowana przez naturę w unikalne walory klimatyczno-przyrodnicze i nieprzebrane zasoby wód mineralnych — jest jednym wielkim **„zagłębiem zdrowia i wypoczynku"** dla zurbanizowanej i przemysłowej Polski.

Penetrujący region liczni inwestorzy szczególnie upodobali sobie malownicze okolice Doliny Popradu od Rytra po Muszynę. Wychodząc gościnnie naprzeciw społecznemu zamówieniu — władze powiatu zadbały o kompleksowe i racjonalne opracowanie perspektywicznego planu zagospodarowania „Doliny" — wyznaczając jej zgodnie z naturą funkcję uzdrowiskowo-wczasową.

Wnikliwe studium hydrobalneologiczne i urbanistyczne terenu określiło jego chłonność na około **48 tysięcy miejsc. Aktualnie ponad stu inwestorów zgłosiło swój akces lokacyjny „u wód" Popradu z chęcią założenia tu wykwintnej bazy leczniczo-rekreacyjnej dla 18 tysięcy pensjonariuszy.** Obiekty wczasowe i wczasowo-profilaktyczne umiejętnie wkomponowane będą w malowniczy krajobraz lesistych stoków, a płaskowyż doliny rzeki na całej swej długości urządzony zostanie jako miejsce rekreacyjnej zieleni.

Eksplozja inwestycyjna koncentruje się w Piwnicznej na tzw. Zawodziu i sąsiadujących terenach Śmigowskiego, Łomnickiego, Kosarzysk i Suchej Doliny oraz odległego Rytra. Pionierami uzdrowiskowego budownictwa są łódzcy i opolscy włókniarze, pracownicy CRS i Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Sądeckie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Poprad", miejscowy PZGS i MPGK.

Szczególnie cenne są inicjatywy lokalnych inwestorów, którzy w samym sercu „sądeckiego Zakopanego" — Kosarzyskach zbudują ogólnodostępną bazę hotelową na 350 miejsc, camping o europejskim standardzie usługowym i stylową regionalną karczmę. Warto też przypomnieć, że w najbliższych latach przebiegać tędy będzie fragment wielkiej „drogi Karpackiej", spinającej turystyczną klamrą uzdrowiska nad Popradem i Dunajcem — będącą też „wrotami" tranzytowymi ze Skandynawii na Bałkany.

W sąsiedniej Łomnicy sądecki PZGS przystąpił już do budowy całego przemysłu zdrojowego o docelowej produkcji 40 mln butelek „Łomniczanki", a ogólnodostępna pijalnia wód mineralnych raczyć tu będzie spragnionych turystów i wczasowiczów „perlistym" zdrowiem.

Drugim wielkim placem budowy jest gmina Muszyna — samo miasto przygotowuje się do funkcji usługowo-hotelowej wobec trójuzdrowiska: Muszyna — Złockie — Szczawnik. W Muszynie za Popradem rośnie ciąg domów wczasowo-profilaktycznych wraz z łazienkami mineralnymi, gdzie obok FSO i „Ursusa", stanie dalszych 6 obiektów o zdolności recepcyjnej 1100 miejsc. Główny trend budownictwa uzdrowiskowego posuwał się będzie w kierunku Złockiego i Szczawnika. Są to tereny nie tylko powabne plenerowo, ale na dodatek odkryto tu ostatnio obecność „Zubera" o dużej zawartości magnezu.

W Dolinę Popradu ruszyła potężna fala inwestycji uzdrowiskowo-wczasowych — rzecz w tym, aby dla regenerujących tu siły i zdrowie tysięcy ludzi pracy, zachować w nieskazitelnym stanie naturalne walory przyrody.

Działanie nasze — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Powiatowego w Nowym Sączu mgr inż. ZENON TRZUPEK — *zmierza w kierunku maksymalnej ochrony naturalnego środowiska przyrodniczego i odpowiedniego kształtowania go dla potrzeb rekreacji i wypoczynku. Czyni się to przez wcześniejsze opracowania systemu wodno-kanalizacyjnego i grzewczego dla terenów nadpopradzkich i rygorystyczne egzekwowanie założeń projektowych w zakresie zachowania czystości wód i powietrza atmosferycznego poprzez uzbrojenie terenu w niezbędne urządzenia komunalne.* Orientacyjnie wypada podać, że udział wszystkich inwestorów w zagospodarowaniu terenów przyszłej zabudowy wynosi 20 proc. kosztów inwestycji kubaturowych.

Program budowy zbiorczych kotłowni grzewczych, kolektorów i oczyszczalni ścieków znajduje się już w pełnej fazie realizacji dla Piwnicznej i najbliższych jej okolic oraz trójuzdrowiska.

Z inicjatywy regionalnych władz partyjnych i administracyjnych zostały już opracowane przez poznański „Energoprojekt" — założenia programowe sieci elektroenergetycznej wysokiego napięcia dla alternatywnego ogrzewania prądem całej doliny Popradu, a tym samym szansa, a raczej konieczność elektryfikacji popradzkiej trakcji kolejowej.

W ten sam sposób w najbliższym czasie zamierza się rozwiązać problemy wodnościekowe nad Jeziorem Rożnowskim.

Sądecczyzna nie tylko chlubi się bogactwem dóbr naturalnych, ale też umiejętnie potrafi je chronić przed zgubnymi skutkami cywilizacji.

JANUSZ KOSZYK

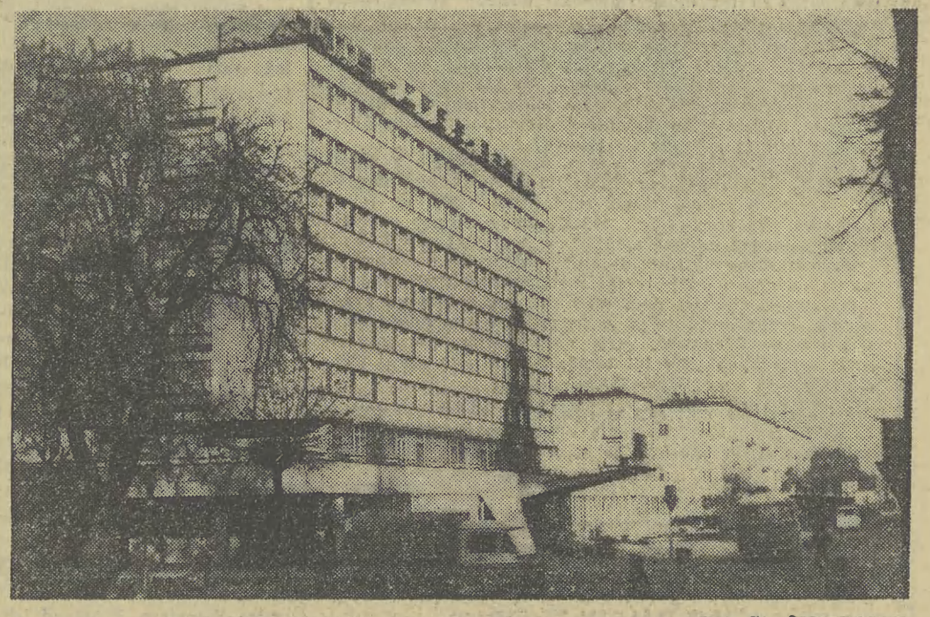

Nowy Sącz — hotel Orbis „Beskid". Fot. St. ŚMIERCIAK

W KRAKOWIE WYZWOLONYM

RYSZARD SŁAWECKI

Tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt jeden dni i nocy okupacji hitlerowskiej przeżyli mieszkańcy Krakowa. Toteż, kiedy odzyskali upragnioną wolność, wychodzili na spotkanie żołnierzom-oswobodzicielom. Każde ich słowo, każdy ruch tchnął radością i gorącą wdzięcznością dla żołnierzy radzieckich. Na ulicach, w bramach, na placach — wzruszające sceny, serdeczne rozmowy.

Na ulicy Jagiellońskiej — donosił korespondent „Nowego Życia", gazety frontowej dla ludności polskiej — Janina Żagielska zbliża się do grupy czołgistów i ze łzami radości obejmuje radzieckiego oficera. — *Dziś mamy takie święto... takie wielkie święto... największe w życiu. I wam je zawdzięczamy.*

Stary Stefan Jaworski wynosi na ulicę butelkę starki. Nalewa sobie, sierżantowi i przepija do niego. — *Za wasze i nasze zwycięstwo nad wrogiem!*

Obok na ciężarówkach przejeżdża piechota. Krakowianie zdejmują czapki i długo machają nimi na znak powitania. Czerwonoarmiści salutują.

Do domu nazistów podbiega Zdzisław Korzeniowski. Zrywa niemiecki szyld i z wściekłością tratuje go nogami. — *Stąd wychodził krwawy terror. Tu siedzieli ci — co mówili: „Potrzebny nam jest Kraków bez Polaków!".*

Ktoś wyrzuca z okna portret Hitlera. — *Niezadługo tak samo i Hitler poleci* — zauważa przechodzień...

Nastroje radości i ulgi, gorącego patriotyzmu ogarnęły mieszkańców Krakowa. Pragnęli oni stabilizacji życia i pracy w wyzwolonym mieście.

Kraków był jednak zagrożony minami oraz wielką ilością dynamitu i trotylu założonego przez Niemców. Niebezpieczeństwo było tym poważniejsze, że wiele materiałów wybuchowych było starannie zamaskowanych przez hitlerowców.

Już 19 stycznia o świcie radziecki Sztab Rozminowania Krakowa, korzystając z pomocy krakowskich drukarzy, rozplakatował odezwę, w której wzywał mieszkańców Krakowa do zawiadamiania o wszystkich wiadomych im zaminowanych budynkach i obiektach.

Rozminowanie Krakowa rozpoczęła 22 Brygada Inżynieryjno-Saperska płk. Kostenki. Obszar miasta podzielono na dwa rejony: wschodni i zachodni, a rejony — na sektory.

21 stycznia, w związku z szybkimi działaniami 59 Armii gen. płk. Iwana Korownikowa, wchodząca w jej skład 22 Brygada Inżynieryjno-Saperska płk. Kostenki opuściła Kraków, udając się za nacierającymi jednostkami. Tegoż dnia jej miejsce zajęła 42 Samodzielna Brygada Inżynieryjno-Minerska do zadań specjalnych, która otrzymała rozkaz dalszych prac przy rozminowywaniu Krakowa.

Poważną pomoc radzieckim saperom nieśli mieszkańcy Krakowa. Wyróżnili się wśród nich szczególnie pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, którzy w ostatnim okresie okupacji byli zmuszani pod lufami esesmańskich automatów schodzić do kanałów, aby zaciągać kable. Pracownicy tego przedsiębiorstwa przeżywali chwile grozy, ale i radosnej satysfakcji, gdy mogli pomóc radzieckim saperom w szybkim rozminowywaniu Krakowa.

Wieloletni majster Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Bronisław Śliwa, który od pierwszego dnia wolności prowadził radzieckich saperów jemu tylko znanymi przejściami do ukrytych gniazd zagłady, na środku dziedzińca pałacu Pod Baranami spostrzegł sznurek na drzewku. Gdyby go ruszono, wyleciałoby w powietrze wiele domów. Bronisław Śliwa poprowadził saperów przez boczny właz. Teren został rozbrojony, tak jak wiele innych.

Szef Sztabu Rozminowania Krakowa mjr Degtariew, w ostatnich dniach stycznia, oświadczył sprawozdawcy „Dziennika Krakowskiego":

„Sprawa zaminowania Krakowa nie przedstawia się już dziś tak groźnie, bo oprócz metodycznego badania całego obszaru Krakowa przede wszystkim wysyłamy żołnierzy specjalistów do zbadania każdego ze zgłoszonych wypadków. Dotychczas doniesień takich mieliśmy już 350 i większość z nich zbadano. Mogę pana uspokoić, że dzięki błyskawicznemu zajęciu Krakowa przez Armię Sowiecką nie zdołali Niemcy przeprowadzić swego diabelskiego planu założenia wszystkich min, które w olbrzymich ilościach zwieźli do Krakowa i mieli zamiar odpowiednio ulokować. Los im nie sprzyjał w tym zbrodniczym dziele, bo większość z tych min pozostawili w różnych miejscach w pośpiechu ucieczki..."

W Krakowie od pierwszego dnia wolności odradzało się życie polityczne i społeczne. Robotnicy przystępowali do uruchomienia zdewastowanych przez Niemców fabryk i zakładów przemysłowych. Gdyby nie błyskawiczne działania wojsk 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka ZSRR Iwana Koniewa i postawa załóg fabrycznych, które podejmowały wielki wysiłek, aby uchronić majątek fabryczny przed wywozem i zniszczeniem, straty w zakładach przemysłowych byłyby o wiele większe.

Życie gospodarcze trzeba było zaczynać przede wszystkim od zaleczenia tych poważnych ran we wszystkich dziedzinach. Trzeba było uruchomić przemysł, łączność, komunikację, handel, usługi, a w pierwszym rzędzie elektrownię, gazownię i wodociągi.

W dniach poprzedzających wyzwolenie Krakowa okupant starał się za wszelką cenę unieruchomić Elektrownię Miejską. Wywieziono z niej cztery samochody zapasowych urządzeń oraz materiałów technicznych. Opuszczając miasto okupanci hitlerowscy postanowili wysadzić Elektrownię Miejską w powietrze. W tym celu zgromadzili 97 skrzyń dynamitu, którego wybuch mógł zniszczyć nie tylko elektrownię, lecz także wiele domów i urządzeń komunalnych. Korzystając z paniki wśród Niemców opuszczających w popłochu Kraków, dynamit ten odkrył Zygmunt Porębski, który wspólnie z towarzyszami pracy zabezpieczył go.

W wyniku ofiarnego wysiłku załogi już w dniu 20 stycznia mimo zniszczenia trzech chłodni kominowych, uruchomiono elektrownię, oświetlając najważniejsze instytucje, w których od wczesnych godzin rannych trwała praca. Dwustuosobowa załoga Elektrowni Miejskiej w Krakowie pracowała niemal bez przerwy. Naprawiano też w terenie linie wysokiego napięcia, które w czasie walk przesuwającego się frontu uległy zniszczeniu. 21 stycznia Elektrownia Miejska zasilała prądem niektóre instytucje, a także ważniejsze obiekty pracujące dla wojska. Dzięki wytężonej pracy w mroźne styczniowe dni monterzy już po 10 dniach naprawili bardzo zniszczoną linię wysokiego napięcia łączącą elektrownię w Jaworznie z Krakowem.

W Gazowni Miejskiej 60-letni robotnik, Andrzej Bobak, przez cały czas działań wojennych w mieście nie opuszczał swego posterunku. Aby nie dopuścić do wygaszenia pieców w gazowni i nie spowodować w nich zniszczenia, podtrzymywał w nich płomień, gdy tymczasem jego współtowarzysze, tworzący nieliczną grupę, prowizorycznie zabezpieczali uszkodzenia powstałe w zbiornikach z gazem. Nieustająca walka o zabezpieczenie Gazowni Miejskiej pozwoliła na szybkie jej uruchomienie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Archiwum

Anioł-stróż w URZĘDZIE

Z przyczyn służbowych często — może aż zbyt często — bywam w wielu instytucjach i urzędach, szukając w nich tzw. dziennikarskich tematów. Czasem są to wizyty ciekawe, niekiedy nieciekawe, lub nawet mało przyjemne. Ale nigdy dziwne. W zasadzie w urzędach i instytucjach wszystko jest typowe.

Właściwie po raz pierwszy przydarzyło mi się w jednym z urzędów naszego województwa popaść w skrajne zdziwienie...

Przybyłam do tego urzędu — ot, jeszcze jeden dziennikarz — żeby dowiedzieć się co nieco o mieście, którego władzę urząd ten reprezentuje. Miasto, jak miasto. Przemysłowe, średniej wielkości, z kłopotami typowymi dla przemysłowych miast, z takimiż sukcesami i bolączkami.

Dziennikarzy można podzielić z grubsza na dwa rodzaje: tych — którzy w takim przypadku udają się od razu do samego Szefa i w nim upatrują źródło najbardziej kompetentnych informacji, oraz na tych — którzy informacje próbują zbierać na samym dole urzędowej hierarchii, u tzw. szeregowych urzędników.

Ponieważ należę do tej drugiej grupy, rychło siedziałam w jednym z urzędniczych pokoi. Po godzinie wiedziałam mniej więcej wszystko na interesujący mnie temat i zaczęłam zbierać się do wyjścia.

...i wtedy, jak bomba, do pokoju wpadł Wice-Szef, z wypiekami na twarzy i z drżącym dłońmi:

— Właśnie dowiedziałem się, że mamy u siebie dziennikarza! O cóż to chodzi?

Wyjaśniłam w czym rzecz, jaki problem mnie interesuje dodając, że prawie wszystko wiem, i że właśnie wychodzę.

— Co to, to nie! — zaprotestował z energią Wice-Szef — Musimy teraz skonsultować to, co pani wie. Jeśli nie przyszła pani do mnie, tylko do urzędników, to teraz musi mi pani wszystko opowiedzieć, co oni pani opowiedzieli...

— Dlaczego? — spytałam z nieukrywanym zainteresowaniem — Wie pan na ten temat więcej, niż oni? Myślałam, że to problem specjalistyczny...

— Oczywiście, że tak i tylko ten dział Urzędu ma na ten temat coś do powiedzenia, ale ja muszę mieć gwarancję, że oni nie naopowiadali pani bzdur!

— ...na przykład jakich? — zdziwiłam się — Przecież sam pan mówi, że oni są specjalistami od tego zagadnienia!

— Ale mogą zbyt czarno widzieć rzeczywistość — pokiwał głową Wice-Szef, z wyraźnym ubolewaniem — Mieliśmy już tego rodzaju przypadki z dziennikarzami...

Odmówiłam konsultacji i wyszłam. W drzwiach urzędu spotkałam innego zaprzyjaźnionego dziennikarza, który również trafił do tego miasta. Dziennikarz miał nieco stropioną minę:

— Wiesz, potrzebowałem informacji, więc udałem się prosto do samego Szefa urzędu. Ten był nieobecny, więc trafiłem do jego zastępcy. Zastępca był zajęty, więc wezwał drugiego zastępcę i powiedział: „Pan redaktor chce iść do tego i tego działu Urzędu, zbierać informacje o naszym mieście. Pójdziesz z nim i nie opuść go ani na krok, bo inaczej nigdy nie wiadomo, co mu nagadają nasi urzędnicy...”

Opuściłam gościnne progi urzędu i zaczęłam się głowić: czy metoda pilnowania urzędników, żeby nie rozmawiali z nikim i nie udzielali żadnych informacji poza plecami Szefów, jest stosowana wyłącznie wobec dziennikarzy? Czy też może również wobec zwierzchnich władz?

I co taka, dobrze nam znana, ale bardzo już przestarzała metoda daje? To, że żaden dziennikarz nie napisze krytycznie o działalności urzędu, bo nie uzyska „czarnych” choć zgodnych ze stanem faktycznym informacji? Owszem, to jest jakiś plus dla Szefów (na jak długo?) — ale czy jest to korzyść dla miasta?

Metoda ta, stosowana wobec zwierzchników z województwa, daje efekty w stylu „na dwoje babka wróżyła”. Szefowie znowu mogą zyskać pochwałę, za to że wszystko jest cacy — ale miasto straci szansę pomocy. Po co pomagać miastu, w którym „wszystko gra”?

Metoda złego informowania dziennikarzy i dezinformowania władzy wyższej, przez szefów rozmaitych urzędów i instytucji, nie jest nam taka całkiem nieznana. Przeciwnie, stosowana kiedyś ochoczo i powszechnie, przyniosła wiele kłopotów, wiele opóźnień w rozwoju. Została zaniechana parę lat temu, i to w tzw. skali państwowej.

No cóż, życie niekiedy wykazuje, że skala państwowa — skalą państwową, a skalę zasad i obyczajów w niektórych małych miastach w pocie czoła wykuwają miejscowi notable.

DOROTA TERAKOWSKA

Jedno z niewielu celnych zdjęć (kur Bractwa Kurkowego) z albumu „Kraków”, który ukazał się właśnie w księgarniach wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą. Autorem tego zdjęcia jest **HENRYK HERMANOWICZ.**

ŻUBRY POD WAWELEM

Niewiele jest w świecie tak pięknych miast jak Kraków — i niewiele z nich chyba ma takiego jak Kraków pecha do albumów fotograficznych. Nie dość, że dotychczas było ich mało, to w dodatku były kiepskie — technicznie, albo artystycznie. Wydaje się, że potrzeby ilościowe zostały wreszcie dostrzeżone, bo ledwie wyczerpał się nakład „Krakowa” Henryka Hermanowicza a już ukazał się nowy album o podwawelskim grodzie. Bardziej okazały, w dużym formacie, kilku autorów, słowem — reprezentacyjny. Jednak jakość wydania pozostawia nadal wiele do życzenia.

Nim przystąpiłem do analizowania treści rzuciło mi się w oczy zdjęcie, które w zestawieniu z tytułem publikacji — „Kraków” — było wielce zaskakujące: zdjęcie żubrów! Czyżby przywędrowały na krakowski rynek? Domyśliłem się, że wydawcom widać brakło tematów (sic!) i końcową część albumu poświęcili Puszczy Niepołomickiej, Krynicy, Zakopanemu i kilku innym rejonom...

Edytor (Krajowa Agencja Wydawnicza) niedostatecznie zadbał o stronę artystyczną wydawnictwa, mimo iż miał do współpracy znanych fotografików. Obwiniałbym za te niedostatki przede wszystkim tych, którzy dokonywali wyboru i opracowania materiału zdjęciowego.

W albumie brak zdjęć kolorowych. Poniekąd dobrze to i źle. Dobrze dlatego, że zamieszczone reprodukcje są technicznie nie dopracowane (oprócz „Lajkonika” Wesołowskiego). Źle zaś dlatego że taka publikacja w roku 1975 powinna jednak „operować” kolorem z pełną swobodą.

Drugi poważny zarzut to — denerwująca aż niekiedy — banalność ujęć, mało zróżnicowane kąty widzenia, rzadko wydłużona lub skrócona perspektywa. Brak też śmiałego kadrowania. Momentami odnosi się wrażenie, iż chciano jedynie powiedzieć i pokazać, że mamy Akademię Rolniczą i Sztuk Pięknych, że mamy teatry, fabryki itd.

Nie mamy natomiast w tym „Krakowie” krakowian, nie widać życia, ulicy. Skrzętnie unikano bowiem reportażu fotograficznego. Dwa zdjęcia z Juwenaliów nie dają też najmniejszego pojęcia o bogactwie różnych tradycji do dziś przecież kultywowanych w podwawelskim grodzie.

Po macoszemu potraktowano sport — również stanowiący istotny element portretu naszego miasta.

Jeszcze raz potwierdziło się, że fotograficy mają spore kłopoty z przedstawieniem Krakowa ostatnich lat. Może wpływa na to fascynacja Starówką? W omawianej publikacji proporcje ilościowe zostały zachowane, ale te wszystkie „Nowe bloki”, „Nowe domy”, „Nowe zabudowania” i „Osiedla” pozbawione są sugestywności plastycznej. O tym, że nie musiało tak być może świadczyć np. bardzo dobra, z kapitalnym rytmem graficznym praca Romana Wesołowskiego „Sto balkonów”.

Zaskakuje również całkowity brak zimy, choć o tej porze roku Kraków przybiera całkiem nową szatę. Jeśli zdecydowano się np. powtarzać wielokrotnie ujęcia Wawelu — czyż nie można ich było zróżnicować porami roku?

No tak, spor się nawybrzydzałem, co oczywiście nie oznacza, że w albumie nie ma dobrych zdjęć. Ostatecznie Henryk Hermanowicz czy Daniel Zawadzki to renomowane firmy. Pojedyncze dobre prace nie dają właściwego portretu miasta. Ten, pomieszczony w albumie jest — trudno ukryć — nijaki. Na pewno nie z winy modela.

LESZEK SOSNOWSKI

Dobrze widzieć drogę i być dobrze na niej widzianym przez innych użytkowników — to zasada doświadczonych kierowców. Nic więc dziwnego, że nie skąpią oni grosza na środki do czyszczenia szyb.

O tym jakie znaczenie mają przeźroczyste szyby najłatwiej przekonać się podróżując nocą. Jeżeli tylko szklane powierzchnie samochodu mają jakiekolwiek rysy lub zmatowienia, światła nadjeżdżających z przeciwka pojazdów rozszczepiają się na nich oślepiając kierowcę. Tylko idealnie gładka szyba zapewnia bezpieczną jazdę i nie powoduje zmęczenia wzroku. Dlatego mniej więcej co 5—6 lat powinno się wymieniać w pojeździe przednią szybę. Tymczasem nieraz widzi się na ulicach samochody, które mają szyby zniszczone wskutek tarcia metalowymi częściami wycieraczek.

No właśnie — wycieraczki. I one mają niebagatelny wpływ na bezpieczeństwo jazdy — nie tylko w czasie opadów. Większość nowoczesnych samochodów wyposażonych jest w spryskiwacze szyby i wycieraczek używa się także w czasie jazdy po błotnistej nawierzchni, by zmyć brud naniesiony na szybę kołami poprzedzających nas pojazdów. Tu generalna uwaga — nigdy nie wolno uruchamiać wycieraczek jeżeli szyba jest sucha — wówczas najczęściej powstają rysy na szkle. Jeżeli samochód nie ma spryskiwaczy należy co jakiś czas zatrzymać się i umyć szyby z błota — wodą.

Warto także poświęcić nieco uwagi piórom wycieraczek. Powinny one być wymieniane przynajmniej raz w roku. Przy zakładaniu piór trzeba zwrócić uwagę na równomierność docisku gumy do szyby przez sprężynę wycieraczki. W przeciwnym przypadku w czasie deszczu wycieraczka nie będzie usuwała wody z szyby, lecz rozmazywała ją na całej powierzchni, co znacznie pogarsza widoczność. Identyczne zjawisko wystąpi w razie stwardnienia gumy pod wpływem słońca. Należy wtedy bezwzględnie wymienić pióra lub doraźnie zastosować wypróbowany sposób — pilnikiem do paznokci przeciągnąć kilkakrotnie po piórze wzdłuż linii zetknięcia się gumy z szybą. Dzięki zastosowaniu tej metody na kilka dni możemy przywrócić wycieraczce jej dotychczasowe walory.

WOJCIECH MACHNICKI

„Potop” — nasz największy dotychczas supergigant filmowy pretenduje do nagrody Oscara!

Przed kilkoma dniami wyjechał do Stanów Zjednoczonych jego twórca, Jerzy Hoffman. Ma on zamiar zorganizować projekcje tego dzieła w środowiskach krytyków. Pobyt Hoffmana w USA będzie trwał 3 tygodnie. Jeżeli wróci z Oscarem dla filmu, będzie to wydarzenie bez precedensu w historii polskiej kinematografii.

Zdj. Rozmysłowicz i Rosiak

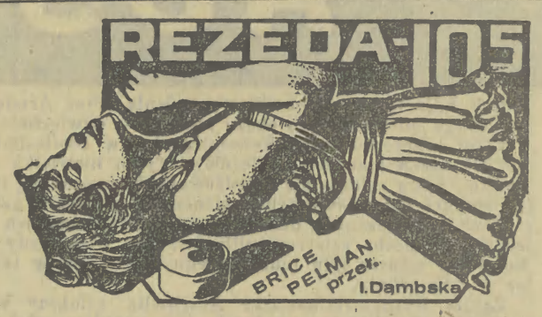

— Spodziewałem się pańskich obiekcji, Murphy, ale widzi pan, mam dziwne przeczucia, że Janet Lundstrom i Laura Smith to jedna i ta sama osoba.

Teraz z kolei zabrał głos Prokoff.

— Jeżeli pańskie przypuszczenia okażą się słuszne, to należy przyjąć, że Janet Lundstrom, czy Laura Smith — wszystko jedno jak je nazwiemy — dowiedziały się w jakiś sposób, że sir Hugh Flannery wymienił ją w swoim testamencie.

— Zgadzam się z wami, Prokoff i zaraz wam na to odpowiem. Janet Lundstrom mogła łatwo dowiedzieć się o tym od Franka Wullems, kamerdynera sir Hugha Flannery.

— Przepraszam, sir — powinienem był o tym pomyśleć.

— Teraz musimy tylko sprawdzić, że Janet Lundstrom i Laura Smith to jedna i ta sama osoba. Zajmę się tym osobiście. A jeżeli chodzi o was, to postarajcie się podać mi jak najwięcej informacji o Hoyt Hansotte. Rozejrzyjcie się na przykład, czy nie pracuje w jakimś laboratorium. Można przypuszczać, że to on właśnie dostarczał cjanku Janet Lundstrom...

— Moi panowie, umawiamy się na rendez-vous dzisiaj wieczorem o godzinie 19-tej.

— 104 —

ROZDZIAŁ II

Środa, 30 lipca — godzina 15.

Dom przy ulicy Lower Street 12 był starym budynkiem o smutnym wyglądzie, którego frontowa ściana wymagała pilnego remontu. Dochodząc do niego, Gebhardt był niemal pewien, że nie znajdzie w spisie lokatorów nazwiska Laury Smith, ale miał nadzieję popytać u mieszkańców i w ten sposób dowiedzieć się czegoś ciekawego o jedynej spadkobierczyni sir Hugha Flannery.

Na ulicy przed bramą wejściową bawiło się kilku chłopców. Gebhardt musiał ich odsunąć na bok, żeby móc wejść do holu. Gdy nacisnął kontakt, słaba żarówka oświetliła ciemny przedsionek, w którym stały cuchnące zbiorniki na śmiecie i gdzie rozpoczynały się kręte kamienne schodki wiodące na górę. Na ścianach oklejonych brązowym papierem widniały nieprzyzwoite rysunki i napisy. Do wyziewów odpadków w zbiornikach dołączał się odór uryny i wilgoci.

Gebhardt ujrzał wzdłuż jednej ze ścian szereg skrzynek na listy i zaczął odczytywać nazwiska. Światło było słabe, więc zapalił zapalniczkę, żeby móc lepiej odczytać niewyraźnie nabazgrane litery. Doszedł zaledwie do połowy skrzynek, kiedy usłyszał za plecami głos:

— Kogo pan uważa?

Gebhardt obejrzał się i ujrzał tęgą, 50-letnią kobietę, która przyglądała mu się z podejrzliwą miną. W szpakowate włosy miał wpięte kilka grzebyków, a oczy jej były tak podkrążone, że odnosiło się wrażenie, jakby były wciśnięte w orbity.

— Laurę Smith — powiedział.

Kobiet przesunęła koniec języka po jaskrawo wymalowanych wargach.

— Pan z policji?

Pytanie to zdziwiło Gebhardta.

— Szukam Laury Smith — powiedział spokojnie. — Mam dla niej polecenie.

— 105 —

Kilku goniących się chłopców wpadło do przedsionka ze śmiechem i hałasem. Kobiet uderzyła w twarz jednego z nich, tego, który był najbliżej.

— Wstrętne smarkacze, wiecznie tylko wrzeszczą — powiedziała. — Nawet w chwili poobiedniego odpoczynku.

Uderzony w twarz chłopiec wycofał się na dwór, trzymając się za policzek. Kiedy był już dostatecznie daleko pokazał jej język i zagrał na nosie, po czym wziął nogi za pas.

— Łobuziaku! — wrzasnęła kobieta. — Zbiję cię na kwaśne jabłko, zobaczysz!

Potem odwróciła się do Gebhardta.

— Laura Smith to dawna historia — powiedziała. — Zmieniła nazwisko.

„Byłem tego pewien” — pomyślał Gebhardt.

— Już jakiś rok temu — dodała kobieta.

— Jak się teraz nazywa?

— Winter. Laura Winter.

Gebhardt, który był przygotowany, że usłyszy nazwisko Janet Lundstrom, z trudem ukrył rozczarowanie.

— Czy ciągle jeszcze tutaj mieszka? — spytał.

— Oczywiście, że mieszka. Nie ma pieniędzy, żeby zmienić mieszkanie. Szczęście, jak może jeszcze zapłacić komorne. Wyszła za mąż za pijaka i nicponia, który w dodatku ją bije. Ciemny typ — ja panu to powiadam!

— Czy mógłbym się z nią zobaczyć?

— To na piątym piętrze. Mieszkanie 6.

Gebhardt podziękował i zaczął wchodzić na górę. Na razie żwawo, ale w miarę wspinania się zwalniał kroku.

„Nie mam wprawy” — powiedział sobie, a zaraz potem pomyślał: „Już nie te latka”-

Tych kilka uwag osobistych nie poprawiło kłopotliwego nastroju, w jaki go wprawiły wiadomości, uzyskane od jego informatorki. Jeżeli Laura Smith, po mężu Winter, nie była Janetą Lundstrom — to już nic nie rozumiał!

(dalszy ciąg nastąpi)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

Ofiarnie pracowali pracownicy miejskich wodociągów. Oddali oni do dyspozycji władz miejskich ocalony tabor przewozowy w ilości 30 łodzi do odbudowy mostów na Wiśle. Służyły one wojsku oraz mieszkańcom Podgórza i Dębnik. Pomagali żołnierzom radzieckim w rozminowywaniu sieci wodociągowej miasta. Wielką pomoc przy uruchomieniu urządzeń komunalnych Krakowa okazali żołnierze radzieccy. Dzięki nim m. in. 23 stycznia uruchomiono na Wiśle przejścia przez mosty: III i IV oraz Dębnicki. Przy ich odbudowie pracowały także setki robotników różnych krakowskich zakładów pracy.

Wspaniałą postawę wykazywało społeczeństwo, przystępując do odbudowy i uruchomienia zakładów pracy. Szczególne znaczenie w tworzeniu odpowiedniego klimatu w wyzwolonym Krakowie miała postawa klasy robotniczej. Robotnicy tworzyli tymczasowe zarządy, organizowali straż przemysłową dla zabezpieczenia majątku państwowego, zabezpieczali mienie przed kradzieżą i szabrownictwem.

Pilnym zadaniem było uruchomienie transportu, a przede wszystkim kolei. Kolejnictwo odgrywało szczególną rolę, m. in. w zaopatrzeniu ludności miasta w artykuły żywnościowe. W pierwszych dniach po wyzwoleniu prowadzono rejestrację kolejarzy kierując ich na stanowiska pracy. Zabezpieczano parowozy, tabor kolejowy, inwentarz i składy; badano stan techniczny torów i urządzeń kolejowych oraz budynki stacyjne. W wielu miejscach stwierdzono, że okupant uciekając w popłochu, przeprowadził jeszcze w ostatniej chwili planowaną dewastację torów kolejowych i mostów, budynków kolejowych oraz innych urządzeń, starając się utrudnić odbudowę kolejnictwa i uruchomienia pociągów.

Krakowscy kolejarze w poczuciu patriotycznego obowiązku przystępowali do usuwania przeszkód i uruchamiania najważniejszych węzłów kolejowych. Ruszyła parowozownia w Krakowie. Naprawiano parowozy i wagony pozostawione przez okupanta. Kolejarze rozjechali się na różne szlaki w celu sprawdzenia unieruchomionego na nich taboru kolejowego.

Do pracy na węźle krakowskim przystąpili także pracownicy administracji PKP, bez względu na zajmowane stanowiska, aby z łopatą i kilofem w ręku przyspieszyć uruchomienie kolei. Z każdym dniem uruchamiano coraz to nowe odcinki trasy kolejowej, z każdym dniem zgłaszali się do pracy kolejarze.

W pierwszych dniach po wyzwoleniu Krakowa grupa pracowników pocztowych zgromadziła pozostawione przez okupanta urządzenia i materiały teletechniczne i sprzęt. Większe uszkodzenia stwierdzono w liniach napowietrznych. Uruchomiono centralę telefoniczną, z której początkowo korzystały władze wojskowe i cywilne oraz instytucje użyteczności publicznej.

29 stycznia uruchomiono komunikację pocztową z siedzibą Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie.

Tegoż dnia przybyli do Krakowa najwyżsi dostojnicy państwowi z prezydentem Krajowej Rady Narodowej Bolesławem Bierutem. Przyjazd ich do ocalonego Krakowa zaledwie w kilkanaście dni po jego wyzwoleniu stanowił potwierdzenie stanowiska rządu w sprawie roli i znaczenia, jakie Kraków winien odgrywać w całokształcie życia narodu polskiego.

Niezwykle pracowity pierwszy dzień pobytu najwyższych dostojników państwowych rozpoczął się od wizyty na Wawelu i przyjęcia defilady oddziałów Wojska Polskiego. O godzinie 14 wzięli oni udział w spotkaniu z mieszkańcami Krakowa, jakie odbyło się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego.

Następnego dnia, w głównej hali Elektrowni Miejskiej, odbyło się wielkie zebranie robotników Gazowni i Elektrowni oraz krakowskich tramwajarzy, na które przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Witając dostojnych gości, Marian Cieszyński zwrócił się do nich słowami:

W Krakowie wyzwolonym

„Czuję wewnętrzną potrzebę wyrażenia naszego hołdu dla reprezentantów Państwa jakimś darem. Niechże Obywatel Prezydent i Obywatel Premier przyjmą na wspomnienie tej dzisiejszej uroczystości kawał granitu, uratowany ze zburzonego przez barbarzyńców pomnika Mickiewicza, i kawał metalu z pomnika Grunwaldzkiego”.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, zwracając się do zebranych robotników, podkreślił, że chwila dziejowa wymaga największego wysiłku, najbardziej wytężonej pracy. Robotnik krakowski zrozumie niezawodnie tę konieczność i uczyni wszystko dla lepszej przyszłości i rozwoju naszej odrodzonej Ojczyzny.

Przemówienia przedstawicieli najwyższych władz państwa polskiego zebrani robotnicy raz po raz przerywali okrzykami na cześć rządu i jego przedstawicieli. Hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła” zakończył to wzruszające spotkanie krakowskich robotników z przedstawicielami najwyższych władz państwowych.

*

Już od pierwszych dni w wyzwolonym Krakowie podjęła działalność grupa operacyjna, którą tworzyli członkowie Polskiej Partii Robotniczej, byli partyzanci i działacze lewicy konspiracyjnej. Na jej czele stał Włodzimierz Zawadzki „Jasny”, były sekretarz konspiracyjnego Komitetu IV Obwodu PPR. Rozwinęła także pracę, utworzona w okresie okupacji, Wojewódzka Rada Narodowa, pod przewodnictwem Witolda Wyspiańskiego. Z Lublina przybyli pełnomocnicy Rządu Tymczasowego RP, ministrowie: Teodor Piotrowski, Stanisław Skrzeszewski i Jan Karol Wende.

Grupa operacyjna pod kierownictwem W. Zawadzkiego nawiązała szybko kontakty z krakowskimi działaczami PPR. Zorganizowano tymczasowy Komitet Wojewódzki PPR i Komitet Miejski PPR. Równolegle z powstawaniem komitetów i komórek PPR rozpoczęli pracę polityczną i organizatorską działacze PPS.

W piątym dniu po wyzwoleniu i ocaleniu Krakowa nastąpiły doniosłe wydarzenia w kształtowaniu się władzy ludowej na ziemi krakowskiej. 24 stycznia na pierwszych sesjach Miejskiej i Wojewódzkiej Rad Narodowych ukształtowały się władze przedstawicielskie i administracyjne Krakowa i województwa krakowskiego.

Działacze organizacji młodzieżowych powoływali do życia koła Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, Związku Młodzieży Demokratycznej i Związku Harcerstwa Polskiego.

25 stycznia ukazał się pierwszy numer „Dziennika Krakowskiego”. 27 stycznia w sali Starego Teatru zebrali się nauczyciele okręgu krakowskiego, którzy przystąpili do organizowania nauki w szkołach.

Odradzały się także związki twórcze literatów, aktorów, plastyków, muzyków, uruchamiano instytucje i placówki artystyczne i kulturalne.

Kraków stawał się po wyzwoleniu najważniejszym ośrodkiem kulturalnym i naukowym. **„Uprzywilejowana pozycja Krakowa w kulturalnym i artystycznym życiu Polski współczesnej** — pisał w 1945 roku Kazimierz Wyka — **składa się z wielu szczęśliwych przypadków... Po latach stłumienia przez okupację wszystkie związki i instytucje artystyczne uznały w Krakowie za swój pierwszy obowiązek zaprezentować, kogo posiadają”.**

Liczne środowiska twórcze oraz uratowane uczelnie, muzea, biblioteki, teatry, drukarnie krakowskie stanowiły podstawę szybkiego odradzania się życia kulturalnego i naukowego w wyzwolonym Krakowie.

W ostatnim dniu stycznia 1945 r. ukazał się „Głos Pracy” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie. Pierwszy numer tego pisma na pierwszej kolumnie przynosił artykuł pt. PPR — Partia Ludu Pracującego, w którym czytamy:

...Naczelnym naszym zadaniem uczyniliśmy wyzwolenie Ojczyzny spod faszystowskiej tyranii, wywalczenie Polski Niepodległej. I dziś, w dniach ostatecznego szturmu przeciw hitleryzmowi, idziemy naprzód z wysoko podniesionym sztandarem naszej Partii — partii niepodległości Narodu Polskiego. Każdy, kto pragnie Polski Niepodległej, każdy kto chce Polski prawdziwie demokratycznej i wolnej od wyzysku i nędzy, kto z całej duszy nienawidzi reakcji i zdrady narodowej, kto ni sił ni życia szczędzić nie będzie dla zbudowania Polski wielkiej i szczęśliwej — staje pod sztandary Polskiej Partii Robotniczej — Partii Ludu Pracującego...

RYSZARD SŁAWECKI

CHINY (Czunghua Żenmin Kunghokuo). Obszar: 9 612 130 km kw., ludność: ok. 830 milionów (dane z listopada 1973 r. wg źródeł chińskich), stolica: Pekin (7.570 tys. mieszkańców); większe miasta Szanghaj — 10.820 tys. mieszk., Tientsin — 4.280 tys., i szereg miast liczących ponad 2 miliony mieszkańców: Mukden, Wuhan, Czungking, Kanton, Harbin, Nankin, Lanczou, Czengtu, Tsinan, Fuszun i in.

Chiny dzielą się na 22 prowincje (w tym Tajwan), 5 regionów autonomicznych, 3 miasta wydzielone (Pekin, Szanghaj, Tientsin). Język urzędowy: chiński składający się z 8 podstawowych dialektów. Jednostka monetarna 1 juan = 10 mao = 100 fenów. Ludności miejskiej ok. 20 proc. Roczny przyrost naturalny 2 proc. z przewagą wsi. Święto narodowe: 1. X. — rocznica proklamowania ChRL.

Ustrój państwowy określony został przez nową konstytucję (piszemy o niej oddzielnie) jako socjalistyczny. Poprzednia konstytucja z 20. IX. 1954 r. faktycznie była zawieszona od „rewolucji kulturalnej".

Komunistyczna Partia Chin (Czungkuo Kungczangtang) założona w 1921 r. skupia ok. 28 milionów członków; jej przewodniczącym jest od stycznia 1935 r. Mao Tse-tung. Nie ma informacji o wznowieniu funkcjonowania 9 partii i organizacji demokratycznych, których działalność została zawieszona w 1966 r. Na szczeblu prowincji wznowiono natomiast działalność rozbitych w latach 1966—68 masowych organizacji społecznych: Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych. Komunistycznego Związku Młodzieży Chińskiej oraz Ogólnochińskiej Federacji Kobiet, a także organizacji pionierskiej — Mali Czerwonogwardziści.

Gospodarka narodowa opiera się na rolnictwie, obszar ziem uprawnych zajmuje tylko około 10 proc. terytorium Chin. Produkcja zbóż na 1 mieszkańca wynosi około 270 kg. Według oficjalnych zapowiedzi Chiny miały w tym roku wyprodukować ponad 250 milionów ton zbóż — tyleż wyniosły zbiory w 1973 r. (według danych chińskich). Głosząc potrzebę samowystarczalności w zakresie zaopatrzenia w żywność Chiny regularnie importują zboże, częściowo aby zwiększyć własne rezerwy, lecz także aby umożliwić sobie eksport ryżu, którego cena jest na rynku światowym dwukrotnie wyższa niż pszenicy.

Tylko około 6 proc. ludności zawodowo czynnej pracuje w przemyśle, ok. 2 proc. w górnictwie, również ok. 2 proc. w budownictwie. Według danych do końca roku 1973 — w produkcji przemysłowej Chin odnotowano spadające tempo wzrostu, a to wskutek braku nowych mocy produkcyjnych, braku kadry, przestarzałego parku maszynowego, a także wskutek koncentracji wysiłku inwestycyjnego i technicznego na rozwoju potencjału militarnego (głównie nuklearno-rakietowego), który pochłania mniej więcej trzecią część wydatków budżetowych. W 1973 r. produkcja ważniejszych wyrobów wyniosła: 25 milionów ton stali, ok. 90—96 mld kWh energii elektrycznej, 325—330 mln ton węgla, 32—35 mln ton ropy naftowej (według źródeł chińskich wydobycie ropy w 1973 r. wyniosło 50 mln ton), ok. 20—22 mln ton nawozów sztucznych. W gospodarce chińskiej preferuje się obecnie rozwój przemysłu wydobywczego (ropa naftowa i rudy żelaza), transportu, czarnej i kolorowej metalurgii, energetyki, chemii (nawozy sztuczne i włókna syntetyczne, petrochemia).

Dokładna ocena sytuacji gospodarczej nie jest zadaniem łatwym, bowiem tradycyjnie już — od załamania się „wielkiego skoku" w 1958 r. — w Chinach nie publikuje się danych statystycznych dotyczących produkcji, zaś większość olbrzymich obszarów kraju jest zamknięta dla cudzoziemców. Z doniesień agencyjnych wynikałoby, że pod koniec ub. roku przemysł chiński nadrabiał zaległości powstałe na wiosnę i latem, kiedy to w kraju powszechnie wiecowano, a w niektórych miejscowościach doszło do rozruchów.

Obroty w handlu Chin z zagranicą wyniosły w 1973 r. wg danych szacunkowych ok. 8,2 mld dolarów, w tym z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi nastąpił wzrost obrotów o ponad 100 proc., z krajami socjalistycznymi wzrost o ok. 8 proc., zaś z krajami rozwijającymi się — wzrost o 14 proc. Głównymi partnerami handlowymi Chin są: Japonia, USA, kraje EWG, Hongkong.

CHINY

Co dzieje się za Chińskim Murem? Pytanie to niemal retoryczne, jako że — zdaniem wielu komentatorów — nie potrafią na nie odpowiedzieć nawet niektórzy wysoko postawieni dostojnicy chińscy. Meandry zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej polityki ChRL są tak zawiłe, że nawet najbardziej wnikliwe studium sytuacji w Chinach pozostanie pełne znaków zapytania. Toteż w zamieszczonych poniżej materiałach znajdą Czytelnicy zaledwie wybrane aktualne zagadnienia dające pewne wyobrażenia o tym, co dzieje się w 800-milionowym państwie chińskim.

Agencja France Presse podała 17 bm. wieczorem z Pekinu, że wokół gmachu parlamentu chińskiego podjęło tego dnia nadzwyczajne środki ostrożności. Policja wydała zakaz korzystania z wejścia od strony południowej do Pałacu Ludowego, wokół budynku dostrzeżono dziesiątki samochodów osobowych i autobusów. Tak mieszkańcom Pekinu jak i korespondentom zagranicznym dało to asumpt do domysłów, iż w murach pilnie strzeżonego gmachu rozpoczęła się właśnie sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Powtarzamy — było to 17 stycznia w godzinach wieczornych. Tymczasem — jak się później okazało — sesja chińskiego parlamentu k o ń c z y ł a już trwające od c z t e r e c h dni obrady, utrzymane zgodnie z chińskim zwyczajem w wielkiej tajemnicy tak przed światem zewnętrznym jak i przed własnym społeczeństwem. W równie tajemniczych okolicznościach nieco wcześniej obradowało Plenum KC KP Chin.

Wiemy już z agencyjnych doniesień o uchwalonej przez parlament nowej konstytucji chińskiej. Zastępuje ona konstytucję z 1954 r., jest od niej bardziej zwięzła (poprzednio 106 artykułów, obecnie zaledwie 30). Nowa ustawa zasadnicza — co podkreśla się powszechnie w komentarzach — ogranicza jeszcze bardziej wolność jednostki, poprzez odcięcie się od zasady „rządów humanistycznych". M. in. w zakresie ochrony praw obywatelskich zlikwidowano urząd prokuratora generalnego a jego uprawnienia przekazano władzom bezpieczeństwa publicznego. Konstytucja przewiduje udział mas w rozpatrywaniu „kontrrewolucyjnych spraw karnych", co w przeszłości (okres nasilenia rewolucji kulturalnej) prowadziło do samosądów. Zlikwidowano też artykuł poprzedniej konstytucji zapewniający swobodę prowadzenia działalności naukowo-badawczej, literackiej i artystycznej. Obywatelom ograniczono też swobodę wyboru miejsca zamieszkania i pracy.

Co jednak najbardziej istotne — nowa konstytucja podporządkowała cały aparat państwowy kontroli centralnych instancji partyjnych, w następstwie czego rząd stał się organem ściśle wykonawczym, zaś parlament stracił charakter najwyższego organu władzy państwowej, został bowiem pozbawiony wielu funkcji kontrolnych. Także decydowanie o stanie wojny lub pokoju przestało być kompetencją parlamentu.

Nowa konstytucja zniosła funkcję przewodniczącego ChRL, co z góry eliminuje możliwość zagrożenia pozycji i władzy Mao Tse-tunga, jak to było w wypadku poprzedniego przewodniczącego ChRL — Liu Szao-tsi, a co również zamierzał osiągnąć Lin Piao. Rzecz znamienna — przewodniczący KP Chin Mao Tse-tung nie uczestniczył w obradach parlamentu, ani też w posiedzeniu Plenum KC KP Chin (jego nieobecność nie została dotąd wyjaśniona), niemniej jednak Mao zyskał nowe konstytucyjne uprawnienia jako naczelny dowódca sił zbrojnych ChRL.

Kapitalne znaczenie w konstytucji ma — zdaniem obserwatorów — artykuł, który czyni myśli Mao Tse-tunga „podstawą myślenia państwa" na równi z marksizmem-leninizmem, przy czym konstytucja zobowiązuje funkcjonariuszy partyjnych i państwowych do studiowania myśli „Przewodniczącego".

Konstytucja zniosła w Chinach wszelkie formy wyborów — zarówno członkowie parlamentu jak i terenowych komitetów rewolucyjnych są wedle ustawy zasadniczej m i a n o w a n i i działają bez kontroli społeczeństwa, natomiast pozostają pod ścisłą kontrolą maoistowskich instancji KPCh.

Mao Tse-tung

Ur. 19 listopada 1898 r. w Shaoshan, prow. Hunan. Wykształcenie: studia pedagogiczne w Zhangsha.

FAKTY: r. 1911 — żołnierz oddziału rewolucyjnego w Zhangsha; 1919—1920 — bibliotekarz na Uniwersytecie Pekińskim, nauczyciel w szkole pedagogicznej, jednocześnie założyciel Socjalistycznego Związku Młodzieży i Towarzystwa Studiowania Marksizmu; 1924—1925 — uczestnik I Krajowego Zjazdu Kuomintangu, zastępca członka, a następnie członek KC tej partii i szef sekcji propagandy w Kantonie; 1926 — red. postępowego studenckiego czasopisma „Czengczy Czoupao" (Tygodnik polityczny), organizator ruchu chłopskiego w prow. Hunan, przew. komisji KC KP Chin do spraw ruchu chłopskiego w Szanghaju i przew. Ogólnochińskiego Związku Chłopskiego; 1927 — po porażce I rew. wojny domowej wykluczony z KC KP Chin; 1928 — dowódca powstania chłopskiego „Jesienne plony" w prow. Hunan i Kiangsi, po połączeniu się powstańców z wojskami Czu Te w 4 korpus Armii Czerwonej komisarz tego korpusu, ponownie w KC KP; 1934 — minister oświaty, członek Biura Politycznego KC KP Chin;

Od pewnego czasu przewodniczący Mao symbolizowany jest przez wielkiego cesarza Chin — Szi Huang-ti, który dokonał pierwszego zjednoczenia ziem chińskich w 221 roku p.n.e. Imperium to upadło po śmierci cesarza, a kraj po okresie wojen domowych i pierwszym w historii Chin powstaniu chłopskim został ponownie zjednoczony pod panowaniem dynastii Hanów. Ci ostatni, jak również Szi Huang-ti walczyli z „barbarzyńcami z Północy" — Hunami. Analogia między cesarzem a Mao i między „barbarzyńcami z Północy" a Związkiem Radzieckim jest dla Chińczyków łatwa do odczytania.

Czou En-laj

Ur. w 1898 r. w Shaoxing w prow. Czekiang. Wykształcenie: uniwersytety w Tokio, Tiencin i Paryżu oraz studia w Niemczech.

FAKTY: 1919 — działacz postępowego ruchu studenckiego, aresztowany za udział w „Ruchu 4 maja"; 1920—1924 — pobyt w Europie; w międzyczasie (1921) wstępuje do KP Chin i jest jednym z przywódców tej partii na terenie Francji i Niemiec; 1924—1927 — po powrocie do kraju zajmuje różne stanowiska partyjne i wojskowe w okresie I rew. wojny domowej, instruktor i szef wydz. polit. Akademii Wojskowej w Huangpu i sekretarz komitetu partii w Kuangtungu, komisarz polityczny I armii Czang Kajszeka w wyprawie na Północ przeciwko grupom militarystycznym popieranym przez W. Brytanię i Japonię, 1927 — po zerwaniu przez Czang Kaj-szeka jednolitego frontu z komunistami Czou staje się jednym z przywódców ruchu rewolucyjnego w Szanghaju, a następnie powstania „1 sierpnia" w Nanczangu, członek Biura Politycznego i sekretarz (od 1928) KC KP Chin.

Po zwycięstwie rewolucji i proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej (1 X 1949) premier Państwowej Rady Administracyjnej, następnie (od 1954) premier Rady Państwowej, jednocześnie minister spraw zagranicznych, wiceprzew., a następnie przewodniczący Ogólnochińskiego Komitetu Politycznej Konferencji Konsultatywnej Ludu Chińskiego; 1956 do kwietnia 1969 i od sierpnia 1973 — wiceprzewodniczący KP Chin; od X Zjazdu KP Chin wymieniany jako osobistość nr 2 w kierownictwie chińskim po Mao Tse-tungu.

Teng Siao-ping

Ur. w 1902 w Jiading, prow. Syczuan. Wykształcenie: studia we Francji.

FAKTY: 1921 — wstępuje we Francji do KP Chin; 1926—1927 — po powrocie do kraju uczestniczy w wyprawie armii Czang Kaj-szeka na Północ; 1934—1935 — komisarz w „wielkim marszu" 8 armii; 1937—1945 — w czasie wojny z Japonią jest kierownikiem wydz. politycznego Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojennej; od 1949 członek Politycznej Konferencji Konsultatywnej Ludu Chińskiego; 1953—1954 — wiceprzew. Komitetu d. s. Finansów i Gospodarki oraz minister finansów; 1954 do kwietnia 1969 — sekr. gen. KP Chin, wicepremier i wiceprzew. Narodowej Rady Obrony; 1956 do kwietnia 1969 — członek Stałego Komitetu Biura Politycznego KC.

W kwietniu 1969 r. usunięty w cień w wyniku „czystki" prowadzonej w ramach „rewolucji kulturalnej".

W ub. roku przywrócony do łask i władzy. Ostatnie Plenum KC KP Chin, obradujące w dniach 8—10 stycznia br. wybrało Teng Siao-pinga wiceprzewodniczącym KP Chin i członkiem Stałego Komitetu Biura Politycznego. Teng Siao-ping jest także wicepremierem ChRL.

Obecnie bardzo aktywny politycznie — wiosną tego roku przewodniczył delegacji chińskiej na sesji specjalnej ONZ, przez kilka dni był głównym interlokutorem Henry Kissingera podczas jego ostatniej wizyty w Chinach. Siła charakteru, pracowitość i prestiż, jakim cieszy się w szeregach armii, sprawiają, że jest on dziś kluczową osobistością reżimu, osobą premiera par interim.

„Czemu zawodowi wojskowi opierają się w Chinach władzy partii? Primo — armia usiłuje zapobiec utracie znacznych wpływów, jakie zdobyła w prowincjach po zakończeniu rewolucji kulturalnej. Secundo — przywódcy wojskowi (...) doszli do wniosku, że nie kończące się eksperymenty lewackie podejmowane przez Mao Tse-tunga doprowadziły do opóźnienia w rozwoju Chin."

„Time"

✶

„Dzisiaj rewolucyjne i zgodne z myślą Mao staje się to, co wczoraj nie było rewolucyjne. I to wszystko, co niegdyś traktowano jako poważny błąd, np. „produktywizm" i „ekonomizm" — staje się niemal cnotą, głęboko pragmatyczną."

„France-Soir"

Tak widzi Mao-Tse-tunga i Chiny rysownik hiszpańskiego czasopisma „MUNDO".

KTO PRZEJMIE WŁADZĘ?

Utrzymanie w najbliższym dziesięcioleciu dotychczasowej linii politycznej przy udziale nowych ludzi, którzy zajęliby miejsca starszych, gdy ci zejdą ze sceny politycznej, jest głównym problemem zaprzątającym ostatnio uwagę aktualnego kierownictwa Chin — pisał niedawno na łamach „Le Monde" wysłannik tego dziennika, Alain Bouc. Mao Tse-tung, przygotowując z wielką ostrożnością sukcesję za życia, poświęcił się sprawom ideologicznym i powierzył innym najistotniejsze codzienne obowiązki. Miał nadzieję, że w ten sposób będzie mógł lepiej kontrolować proces tworzenia się „nowej ekipy". *Ostrożność okazała się niewystarczająca* — stwierdza dalej Alain Bouc. *Wyznaczeni następcy: Liu Szao-tsi, a później Lin Piao — oparli się na frakcjach — pierwszy w aparacie partyjnym, drugi w wojsku — i poszli inną drogą, nie czekając na śmierć przewodniczącego.* X Zjazd KP Chin wyciągnął przed dwoma laty pierwszą naukę z tej porażki: nie desygnował po prostu następcy.

Odnowa Zgromadzenia Ludowego nie znaczy nic w porównaniu z odmłodzeniem rzeczywistych organów decydujących — pisze „Le Monde". *Komitety rewolucyjne przyjmują systematycznie ludzi młodych i nie wahają się powierzać im bardzo ciężkich, odpowiedzialnych zadań.*

Na szczycie piramidy, czyli w łonie Biura Politycznego KC partii, odmłodzenie nastąpiło de facto w drugim półroczu ubiegłego roku. Na froncie pojawili się przywódcy młodzi, jak np. **Wang Hong-wen, Czi Teng-kuei, Hua Kuo-feng, Czang Czun-cziao, Jao Wen-juan** i robotnik **Wu Kei-hsien.**

✶

Ostatnio — jak wiadomo — ograniczył wyraźnie swą działalność Czou En-laj. Przyjmuje on wybitnych nawet gości (przeważnie zresztą w szpitalu, gdzie przebywa na leczeniu od czerwca ub. r.) jeszcze rzadziej niż to robił do chwili obecnej przewodniczący Mao Tse-tung. Czou En-laj powierzył swe obowiązki premiera dwóm bezpośrednim swoim zastępcom: 67-letniemu **Li Hsien-nienowi** oraz — przede wszystkim — 70-letniemu **Teng Hsiao-pingowi.** Nie mogą być oni co prawda uważani za „prawdziwą zmianę", ale ich doświadczenie i sposób bycia są niezbędne w tym „delikatnym" okresie przejściowym, jaki przeżywają obecnie Chiny. *Nie można zwłaszcza nie doceniać* — zwraca uwagę „Le Monde" — *roli Teng Siao-pinga,* (jego sylwetkę przedstawiamy obok — red.).

Od początku 1972 r. do października ub. r. — a więc w okresie tzw. kampanii wyjaśniającej, która nastąpiła w wyniku przyznania się do niektórych błędów z czasu rewolucji kulturalnej — na łamach „Żenminżipao" pojawiło się znowu szereg nazwisk bardzo wybitnych dawnych przywódców. Poza Teng Siao-pingiem, który zapewne sam zaskoczony był nieco odzyskaniem pierwszoplanowej pozycji, trzeba tu odnotować powrót przed 20 miesiącami **Liao Czeng-cziha,** który odgrywa ważną rolę w polityce Chin wobec Japonii i Tajwanu. Co prawda nie wszyscy jeszcze, którzy „wyszli z cienia", otrzymali odpowiedzialne stanowiska (w trosce o jedność wybaczono im, ale nie było w stosunku do nich amnestii), *lecz wydaje się* — konkluduje „Le Monde" — *że w tej chwili nie ma mocno zarysowującej się sprzeczności między stopniową integracją młodych i wolą odmłodzenia a powrotem znacznej liczby osób usuniętych w 1967 względnie 1968 r.* Władza jest już przekazywana ludziom o wiele młodszym, należącym do tego pokolenia, co większość przywódców europejskich. Jeśli przewodniczący Mao lub Czou En-laj odejdą, szefem partii może zostać niespełna 40-letni robotnik *WANG HONG-WEN* (na zdjęciu), o którym szeroko pisał na początku ub. r. francuski tygodnik „L' Express" w artykule pod znamiennym tytułem: „Koniec Mao".

„Odprężenie na świecie jest zjawiskiem przejściowym i powierzchownym. Chaos będzie trwać."

„Hung Ci" („Czerwony Sztandar") — organ teoretyczny KP Chin.

Myśli... i „myśli"

✶

„Aczkolwiek Chińczycy w teorii popychają Amerykanów w kierunku wycofania ich wojsk z Tajlandii, Korei Południowej, Filipin i Japonii — zależy im bardzo na tym, aby amerykańskie wpływy wojskowe nie zostały zastąpione wpływami Związku Radzieckiego."

„Daily Telegraph"

✶

„W kraju nie powinno być żadnej wolności, żadnej samodzielności myślenia. Ludzie powinni się ślepo podporządkować prawu i stojącej za nim władzy. W kraju nie powinno być uczonych ksiąg, nie powinno też być uczonych i artystów, bo działalność przedstawicieli nauki i sztuki jest szkodliwa."

Han Fei-tsy (ok. 280—233 r. p.n.e.) — jeden z twórców tzw. szkoły legistów, których filozofia jest dziś gloryfikowana w Chinach.

✶

„Trzeba stworzyć takie fakty, aby kilka pokoleń Chińczyków nienawidziło Związku Radzieckiego."

Mao Tse-tung

WIELKOMOCARSTWOWE AMBICJE

Poddawana stale ewolucjom chińska polityka zagraniczna znalazła m. in. swój publiczny wyraz w wystąpieniu wicepremiera Teng Siao-pinga na ubiegłorocznej sesji ONZ, zaś ostatnio — w expose premiera Czou En-laja wygłoszonym na forum Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Na przekór kryteriom klasowym, zgodnie jednak z własnymi koncepcjami, przywódcy Chin dzielą świat na trzy obozy: pierwszy obóz to dwa rywalizujące o hegemonię supermocarstwa ZSRR i USA, drugi — tworzą rozwijające się kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, trzeci natomiast — wszystkie pozostałe państwa a wśród nich część krajów socjalistycznych. Tak oto podzielony świat znajduje się według doktryny maoistowskiej na prostej drodze do nowej, powszechnej wojny, którą mają wywołać dwa supermocarstwa.

Założenie takie nie tylko „uzasadnia" głoszone przez Pekin szowinistyczne hasła i wezwania, by społeczeństwo chińskie przygotowywało się do wojny, lecz także daje ekipie Mao wolną rękę w nawiązywaniu współpracy z różnymi krajami i ugrupowaniami reakcyjnymi, na przekór własnym założeniom ideologicznym. Zaś jedynym kryterium doboru owych partnerów jest w wypadku Pekinu — antyradzieckość. Przywódcy chińscy, marząc o „zjednoczonej", wrogiej wobec Związku Radzieckiego Europie Zachodniej nie skrywają swego poparcia dla antysocjalistycznych, zimnowojennych tendencji w EWG i NATO, jawnie kokietują polityków w rodzaju Straussa, podchwytując i popierając w ich działalności wszystko, co godzi w odprężenie na świecie.

Niemal codziennie propaganda chińska rozpowszechnia niewybredne ataki na pokojowe posunięcia ZSRR i innych krajów socjalistycznych, usiłuje podważać na forum międzynarodowym wszelkie inicjatywy odprężeniowe, a także dyskredytować radziecką politykę w Trzecim Świecie. Wszystko to ma doprowadzić do przejęcia przez Chiny przywództwa nad krajami Trzeciego Świata, do przeciwstawienia się supermocarstwom. Znamienny jest przy tym fakt, że Stany Zjednoczone krytykowane są przez ekipę Mao znacznie łagodniej, ba! Pekin nie kryje się z tym, iż jest zainteresowany polityczną współpracą z Waszyngtonem, oczywiście przeciwko Moskwie.

W nowej konstytucji Chiny określone zostały jako kraj socjalistyczny. Jak widać jednak, wcale to nie przeszkadza przywódcom z Pekinu rozwijać w swej polityce kursu zdecydowanie a n t y s o c j a l i s t y c z n e g o. Na przekór interesom własnego 800-milionowego narodu.

Ćwiczenia dziecięcych oddziałów samoobrony.

Kolumnę opracowali:
JANUSZ KWIATKOWSKI i JACEK PAŁAMARZ

WYROK WYDA HISTORIA

Jedną z podstawowych przeszkód na drodze do dalszego polepszenia klimatu politycznego na świecie i utrwalania procesu odprężenia — jest maoizm, pisze w swoim komentarzu ukazująca się w Kolombo gazeta „Atta". *Kurs na „opętany antysowietyzm", dążenie do zaspokojenia swych wielkomocarstwowych planów, uparte weto przeciw pokojowemu uregulowaniu problemów — oto zasadniczy cel zewnętrznej polityki dzisiejszego rządu pekińskiego. Kierując się ideą Mao Tse-tunga, że Chiny „powinny zagarnąć cały świat", Pekin starał się z początkiem lat sześćdziesiątych narzucić maoistowską ideologię wszystkim państwom wspólnoty socjalistycznej. Po upadku tych planów chińscy liderzy zamierzali przejąć kierowniczą rolę w narodowo-wyzwoleńczych ruchach w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Jednak i te ich nadzieje spaliły na panewce.*

Pekin nie tylko, że nie stał się „jedynym centrum światowego ruchu rewolucyjnego", ale pokazał się jako zdrajca autentycznych interesów tego ruchu. Obecnie pekińscy liderzy chętniej łączą się z tymi siłami imperialistycznymi, przeciw którym chiński naród walczył uparcie w ciągu wielu lat. Dzisiaj maoizm nie ma już innych sojuszników prócz samych „twardogłowych" reakcjonistów w szeregu państw występujących przeciw pokojowemu dążeniu całej ludzkości (w tym i narodu chińskiego), przeciw odprężeniu w napięciu międzynarodowym. Kurs na tego typu „współpracę" zaakceptowany został na X Zjeździe KP Chin. Taki oto jest logiczny skutek awanturniczej polityki pekińskiej kliki, pogrążonej w błocie szowinizmu, zdradzającej internacjonalizm i jego podstawowe zasady.

Chiny borykają się z wyjątkowo złożonymi problemami w życiu wewnętrznym kraju — zaznacza gazeta „Atta". *Ekonomika państwa, idąca od 15 lat błędną drogą, znajduje się w opłakanym stanie. Stopa życiowa ludności jest wyjątkowo niska; pracujący znajdują się na granicy głodowania, nie zostało zrealizowane ani jedno z zadań planu socjalnego, ekonomicznego i kulturalnego. Jak można mówić o „kulturalnej rewolucji", jeśli wiele milionów obywateli państwa po dzień dzisiejszy jest analfabetami.*

W sferze życia wewnątrzpolitycznego tworzy się wojenno-biurokratyczny aparat. Szowinistyczna grupka Mao, przechwyciwszy kierownictwo w partii, wykorzystuje ją jako narzędzie do zrealizowania swoich planów. Teoria i praktyka dzisiejszego pekińskiego kierownictwa zaprzecza podstawowym interesom klasy robotniczej, chłopów, inteligencji — całego narodu chińskiego, stwierdza w konkluzji gazeta. *Jesteśmy przekonani, że sama historia wyda wyrok na maoizm.*

Tłumacz. za APN „Nowosti"

WSS Społem

«TORTELLINI»

SUSZONE PIEROŻKI Z MIĘSEM

produkcji «Społem» — smaczne i pożywne!

Bardzo łatwo i szybko można z nich przygotować różnorodne dania z dodatkiem pikantnych sosów — **1 opakowanie — 3 porcje.** Żądajcie w sklepach „SPOŁEM" WSS na terenie województwa krakowskiego!

Smacznego!

◆ **Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej**

◆ **Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy**

◆ wspólnie z **Krakowskimi Zakładami Odzieżowymi „Vistula" w Krakowie, ul. Nadwiślańska 13**

organizują

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

DOCHODZĄCY — DLA MŁODOCIANYCH.

Młodzież, w wieku od 16—18 lat, chętna do pracy w zawodzie krawieckim, proszona jest o zgłaszanie się **w Wojewódzkiej Komendzie Ochotniczych Hufców Pracy — Kraków, al. Słowackiego 44 lub w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w ZPO „Vistula" w Krakowie, ul. NADWIŚLAŃSKA 13.**

Gwarantujemy:

— **ukończenie szkoły podstawowej, naukę w zawodzie, obiady odpłatne w cenie 11 zł, oraz inne świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z układem zbiorowym.**

Zgłaszając się do Hufca zabierz ze sobą:

- **wyciąg aktu urodzenia**
- **świadectwo szkolne lub zaświadczenie o uczęszczaniu do szkoły**
- **dwie fotografie.**

NIE ZWLEKAJ! *ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.*

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH — Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w KRAKOWIE, ul. RYDLA 31

ogłasza **WPISY**

na I semestr wiosenny roku szkolnego 1975/76

w zawodach o 4-semestralnym cyklu nauczania:

monter konstrukcji stalowych ◆ cieśla ◆ murarz ◆ betoniarz-zbrojarz ◆ posadzkarz ◆ dekarz-blacharz ◆ malarz — (na kierunek malarski przyjmowane są również dziewczęta)

w zawodzie o 6-semestralnym cyklu nauczania:

mechanik maszyn budowlanych

na II semestr wiosenny roku szkolnego 1975/76

w zawodach o 4-semestralnym cyklu nauczania:

posadzkarz ◆ monter wewnętrznych instalacji budowlanych.

Warunki przyjęcia:

- **ukończenie szkoły podstawowej** (lub I semestru)
- **wiek od 16 do 17 lat**
- **dobry stan zdrowia**
- **zgoda rodziców.**

Uczniowie otrzymują:

- **wynagrodzenie dniówkowe** (od 420 do 620 zł miesięcznie) — **w zależności od zawodu**
- **premia do 25 proc. począwszy od III semestru**
- **bezpłatne wyjściowe i robocze ubranie oraz odzież ochronną**
- **bezpłatne zupy regeneracyjne**
- **legitymację szkolną uprawniającą do zniżki kolejowej**
- **wszystkie świadczenia socjalne i bytowe, przysługujące pracownikom Przedsiębiorstwa.**

Przyjętych uczniów Dyrekcja Szkoły skieruje do pracy w następujących przedsiębiorstwach:

- **Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112**
- **Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 — Kraków, Bohaterów Getta 11**
- **Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa" — Kraków, ul. Stachowicza 18.**

Ponadto **Szkoła** w porozumieniu z **Komendą Ochotniczego Hufca Pracy nr 5-16 w Krakowie — OGŁASZA WPISY na semestry I, II i III dla pracujących dorosłych**

w zawodach:

murarz ◆ dekarz - blacharz ◆ cieśla ◆ betoniarz - zbrojarz ◆ posadzkarz ◆ malarz (tylko na II i III semestr).

Warunki przyjęcia:

- **ukończenie szkoły podstawowej** (I lub II semestru)
- **wiek od 18 do 25 lat**
- **dobry stan zdrowia.**

Uczniowie otrzymują:

- **wynagrodzenie dniówkowe, w zależności od semestru od 1.100 do 1.300 zł miesięcznie, plus premia regulaminowa do 25 proc.**
- **bezpłatne zakwaterowanie**
- **ubranie wyjściowe i robocze**
- **odpłatne całodzienne wyżywienie**
- **legitymację szkolną, uprawniającą do zniżki kolejowej**
- **zwrot kosztów podróży na odwiedzenie rodziny, jeden raz w miesiącu**
- **wszystkie świadczenia socjalne i bytowe przysługujące pracownikom Przedsiębiorstwa.**

Uczniowie klas pracujących-dorosłych w czasie trwania nauki mogą odbywać służbę wojskową w OHP nr 5—16.

Absolwentów, wyróżniających się w nauce i pracy, Szkoła oraz zakład pracy kierują do dalszej nauki w technikum budowlanym.

Podania o przyjęcie do szkoły, wraz z świadectwem i życiorysem, składać należy w sekretariacie szkoły do 10 lutego 1975 r.

Szczegółowych informacji udziela **sekretariat Szkoły, w godzinach od 12 do 18.**

Nauka na wszystkich semestrach rozpocznie się 19 lutego 1975 r.

Przyjętych uczniów do Ochotniczego Hufca Pracy Szkoła skieruje do pracy:

- **w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112.**

Nauka

KURS języka szwedzkiego

prowadzony przez lektorkę, Szwedkę — organizuje **Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Krakowie.**

Wpisy: **ul. BASZTOWA 15, IV piętro, telefon 213-63,** w środy, czwartki, w godzinach 16—18.

STUDIUM ORGANIZACJI i ZARZĄDZANIA

dla kadry kierowniczej jednostek gospodarki narodowej — organizuje **Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Krakowie.**

Wpisy: **ul. BASZTOWA 15, IV piętro, telefon 213-63,** w środy, czwartki, piątki, w godzinach 16—18.

KURSY BHP

I, II, III stopnia

organizuje **Spółdzielnia Pracy „WIEDZA" w Krakowie.**

Zgłoszenia przyjmuje: **— Dział Szkolenia ul. JANA 13, II piętro** oficyna **telefon nr 266-85.**

3 lutego 1975 roku

rozpoczynają się zajęcia na 5-miesięcznych stacjonarnych (wieczorowych) **kursach:**

KREŚLEŃ TECHNICZNYCH

- BUDOWLANYCH
- KONSTRUKCYJNYCH
- INSTALACYJNYCH

kalkulacji i kosztorysowania

robót budowlano-montażowych.

Wpisy przyjmuje **Zakład Techniczno Zawodowego — Kraków, ul. DIETLA 38.**

KURSY

SPAWANIA elektrycznego i gazowego oraz KURSY PALACZY c. o. i kotłów wysokoprężnych — organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego.** Wpisy: **Kraków, ul. DIETLA 38.**

Uwaga! ◆ Uwaga!

NOWA HUTA!

KURSY kwalifikacyjne

ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ — w zawodach: **ślusarza, tokarza, frezera, elektromontera, montera instalacji wod.-kan.-gaz.** i innych — organizuje na terenie Nowej Huty — **Zakład Doskonalenia Zawodowego.** — Wpisy: **Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 do 43.**

KURSY kwalifikacyjne

ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ — w zawodach: **ślusarza, tokarza, frezera, elektromontera, montera instalacji wod.-kan.-gaz., mechanika samochodowego, krawca, piekarza, cukiernika i innych** — organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego.** Wpisy: **Kraków, ul. DIETLA 38.**

Kupno

CIĄGNIK ogrodniczy T 14 K z osprzętem, może być do remontu — kupię. — Zgłoszenia: Jan Wołcyrz, Ropczyce, ul. Chłędowskiego nr 26. P-22

PRZETARGI

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pilicy, ul. Mickiewicza 6, ogłasza że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód „Warszawa 204", typ M-20, nr silnika 20-143964, nr podwozia 155096, rok produkcji 1966, procent zużycia — 79%.

Cena wywoławcza wynosi — 40.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 1975 r. (wtorek) o godz. 11, w biurze Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. K-612

Urząd Gminy w Budzowie, pow. Sucha Beskidzka, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu kapitalnego centralnego ogrzewania w Szkole Podstawowej w Baczynie.

Wartość robót określa się na około 220.000 zł.

Termin wykonania do 30 maja 1975 r.

Dokumentacja techniczno-kosztorysowa znajduje się do wglądu w biurze Urzędu Gminy w Budzowie.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione, spółdzielcze i osoby prywatne.

Termin składania ofert mija z dniem 15 lutego 1975 r.

Inwestor zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-740

Urząd Gminy w Budzowie, pow. Sucha Beskidzka, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu kapitalnego Szkoły Podstawowej nr 1 w Budzowie.

Remont obejmuje roboty:

— budowlano-montażowe
— instalacje centralnego ogrzewania
— instalacje wod.-kan.
— instalacje elektryczne
— stolarskie, dekarskie, malarskie.

Wartość robót określa się na około 1.500.000 złotych.

Termin wykonania do 31. VIII. 1975 r.

Dokumentacja techniczno-kosztorysowa znajduje się do wglądu w biurze Urzędu Gminy w Budzowie, w każdy dzień, od godz. 9 do 14.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione, spółdzielcze i osoby prywatne.

Termin składania ofert mija z dniem 15 lutego 1975 r.

Inwestor zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-738

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubioną pieczęć o brzmieniu: Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Krakowie Oddział Żywiec Tel. 36-74 i 34-16. K-741

Zasadnicza Szkoła Górnicza kopalni «SIERSZA» w Trzebini - Sierszy

pow. Chrzanów, woj. krakowskie

ogłasza od 1 lutego 1975 roku **WPISY**

do klasy pierwszej i drugiej, w roku szkolnym 1975/76

absolwentów klas ósmych

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- **stypendium od 500 do 1.400 zł**
- **kompletne umundurowanie**
- **premie do 25 proc.**
- **ekwiwalent za 2 tony węgla**
- **bezpłatne posiłki regeneracyjne**
- **uzyskanie prawa jazdy samochodowo-motocyklowego.**

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, codziennie, tam też należy złożyć podanie, życiorys, świadectwo szkolne. — Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.

TŁUMACZENIA TECHNICZNE

dla zakładów pracy, jak również tłumaczenia z języków obcych różnych pism urzędowych oraz korespondencji dla osób prywatnych — WYKONUJE w przyspieszonych terminach — ZAKŁAD TŁUMACZEŃ — Spółdzielni Pracy „WIEDZA" w Krakowie, ul. JANA 13, (parter, oficyna), telefon nr 266-85.

Członkowie

Zakładowych Komisji Rozjemczych!

Szkolenie z zakresu nowego ustawodawstwa i procedury organizuje Spółdzielnia Pracy „WIEDZA" w Krakowie.

Kurs trwać będzie 15 godzin lekcyjnych.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje biuro przy ul. Jana 13, II piętro, telefon 266-85, (z wyjątkiem sobót i świąt).

Zlecenia na

ROBOTY SZLIFIERSKIE

na szlifierce typu SWA-25 × 800

PRZYJMUJĄ

w bieżącym roku

WARSZTATY SZKOLNE ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH

powiat Kraków

Tow. inż. CZESŁAWOWI KUŁAKOWSKIEMU

składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Pracownicy Działu Dokumentacji „ELTOR" Kraków

ZYGMUNTOWI SPYTOWI

Prezesowi Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Olkuszu — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy PZKR w Olkuszu

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Prefabrykacji Przemysłu Węglowego w Katowicach, ul. Armii Czerwonej 3 — przyjmie zaraz do podległego Wydziału Produkcyjnego w Bolęcinie k. Chrzanowa

— INŻYNIERA i TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowiska kierownika produkcji oraz kierownika kontroli technicznej i laboratorium.

Pracownikom oprócz wynagrodzenia bezpodatkowego przysługuje węgiel deputatowy do 8 ton rocznie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Przedsiębiorstwa oraz kierownik Wydziału w Bolęcinie. K-639

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Krakowie, ul. Głowackiego 14, przyjmie do pracy:

— kierownika lub agenta restauracji na Złotej Górze w Ojcowie
— szefa kuchni do restauracji na Złotej Górze w Ojcowie
— kierownika restauracji „Arkadia" w Jaworznie
— szefa kuchni do kawiarni „Zamkowa" w Pieskowej Skale

oraz

do pracy na terenie powiatów — krakowskiego, chrzanowskiego i olkuskiego:

— kierowników zakładów gastronomicznych i stołówek
— bufetowe
— kucharzy
— kucharzy-garmażerów
— pracowników pomocniczych do kuchni i bufetów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój 9. K-796

Uwaga Mieszkańcy rejonu ul. Filareckiej!

Dla wygody Pań z dniem 1 lutego 1975 roku

otwarty zostanie ponownie

przy ul. Filareckiej 16

SALON FRYZJERSTWA DAMSKIEGO

ZAPRASZAMY!

Gwarantujemy szybką i miłą obsługę. — Zakład czynny w godzinach 7—21. — Polecamy ponadto usługi z zakresu fryzjerstwa damskiego i męskiego w innych naszych krakowskich zakładach.

Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „FALA"

KARNAWAŁ trwa!

A jeżeli karnawał — to szampańska zabawa!

A jeżeli zabawa — to przy muzyce

z radioodbiorników magnetofonów i gramofonów

zakupionych w sklepach ze znakiem **Pewex**

Kasety z nagraniami

najnowszej muzyki młodzieżowej uatrakcyjnią każdą zabawę karnawałową. — Sklepy Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „PEWEX" **ZAPRASZAJĄ!**

TEATR

OPERA (pl. Ducha 1): Puccini: Madama Butterfly — 19.15.

PWST (Warszawska 5): Witkiewicz: Szewcy 19.15.

TARNÓW (Krakowska 30): Salon Gier Sportowych i Zręcznościowych (9—21).

ZAKOPANE (Jagiellońska 7): Salon Gier Sportowych i Zręcznościowych (10—21).

KINA

APOLLO: Love story (USA 15 lat) — 12.30, Szantażyści (fr. 15 lat) — 15.45, 18, DOM ŻOŁNIERZA: Ojciec chrzestny (USA 18 lat) — 16, 19.15, KIJÓW: Potop (pol. b.o.) cz. I — 16.30, Potop II cz. — 20, KULTURA: Śmierć czarnego króla (czes. 15 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: remont, MIKRO: Jak to się robi (pol. b.o.) — 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA: Cenny łup (fr. 15 lat) — 14.30, 17, 19.30, PASAŻ: Przygody Bolka i Lolka 10, 11, 15, 16, 17, Flip i Flap (USA (b.o.) — 12, Charlie Bubles (ang. 15 lat) — 18, 20, 22, PODWAWELSKIE: Trzy orzeszki dla kopciuszka (czes. b.o.) — 15, 17.30, ROTUNDA: Arabeska (USA 15 lat) — 16, 18, SZTUKA: nieczynne. TĘCZA: nieczynne. UCIECHA: Och, jaki pan szalony (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: Winnetou w dolinie śmierci (jug. b.o.) — 17, 19, WANDA: Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (fr. 15 lat) — 14, Szczęśliwy człowiek (ang. 15 lat) — 16, 19.15, WARSZAWA: Dramat namiętności (kanad.-fr., 18 lat) — 15.30, 18, 20.15, WIEDZA: Uzdrowiska polskie. Powrót statku. Port dalekiej Północy — 18, WISŁA: Julka Julia Juleczka (NRD b.o.) — 16, 18, Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) — 11, 13, 20, WOLNOŚĆ: Nie ma róży bez ognia (pol. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Jeździec bez głowy (radz. b.o.) — 15.45, 18, 20, ZUCH: nieczynne, ZWIĄZKOWIEC: nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT D. SALA: Potop (pol. b. o.) II cz. — 16, 19, ŚWIT M. SALA: Heca (RFN 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, ŚWIATOWID D. SALA: Porozmawiajmy o kobietach (USA 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID M. SALA: Serafino (wł. 15 lat) — 15, 17, 19, SFINKS: Ponieważ się kochają (wł. 15 lat) — 16, 18, 20.

PROKOCIM — **ZZK:** nieczynne.

WIELICZKA — **Górnik:** Noc amerykańska.

SKAWINA — **Junak:** Śmiercionośny ładunek, **Hutnik:** Sto karabinów.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

Salon Gier Sportowych i Zręcznościowych (Marka 34): godz. 10—21.

KINA W WOJEWÓDZTWIE

BOCHNIA — **Jutrzenka:** Potop I cz., PROSZOWICE — **Syrenka:** Koniokrady, MIECHÓW — **Gryf:** Potop I cz.

OLKUSZ — **Orzeł:** Dajcie sensację na pierwszą stronę, OŚWIĘCIM — **Luna:** Nie ma róży bez ognia, **Przodownik:** Jezioro osobliwości, CHRZANÓW — **Zorza:** Konformista, **Fablok:** Nocny kowboj, JAWORZNO — **Zlocień:** Potop I cz., MYŚLACHOWICE — **Górnik:** Łobuz.

TARNÓW — **Marzenie:** Potop II cz., **Krakus:** Pięć łatwych utworów, **Azot:** Bubu z Montparnasse, TUCHÓW — **Promień:** Eolomea, DĄBROWA TARNOWSKA — **Lotos:** Niewygodny kochanek, BRZESKO — **Bałtyk:** Potop I cz.

NOWY SĄCZ — **Podhale:** Potop II cz., KRYNICA — **Jaworzyna:** Szczęśliwego nowego roku, STARY SĄCZ — **Poprad:** Ojciec chrzestny, GRYBÓW — **Biała:** Wiosna, panie sierżancie.

ŻYWIEC — **Janosik:** Godzina za godziną, SUCHA — **Smrek:** Taśmy prawdy, RAJCZA — **Sola:** Liliowa akacja, KALWARIA — **Żarek:** Grubasek, WADOWICE — **Szarotka:** Potop I cz.

ZAKOPANE — **Giewont:** Śmiercionośny ładunek, RABKA — **Śnieżka:** Potop I cz., NOWY TARG — **Tatry:** Mc Masters, MYŚLENICE — **Wisła:** Potop II cz., JABŁONKA — **Orawa:** Francuski łącznik, KROŚCIENKO — **Sokolica:** Królewna w oślej skórze.

WYSTAWY

SUKIENNICE: (10—16). CZARTORYSKICH: Pijarska 8 (10—16). DOM MATEJKI: Floriańska 41 (niecz.). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (niecz.). STARA BOŻNICA: Szeroka 24 (10—14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10—14). KTF: Boh. Stalingradu 13 (9—21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9—13). ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (10—18). KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8—16).

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35, CHIRURGIA DZIEC.: os. Na Skarpie, NEUROLOGICZNY: Prądnicka 35, UROLOGICZNY: Prądnicka 35, OKULISTYCZNY: Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY: os. Na Skarpie.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA: 553-08, TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (godz. 16—22), INFORMACJA O USŁUGACH: 365-88, 228-56, TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41, TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (9—18), MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (14—18).

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki tel 09
zachorowania i przewozy 380-55
al. Pokoju 209-01, 205-77
Nowa Huta 422-22, 417-70
Podgórze 625-50, 657-87

CO, GDZIE, KIEDY?

Poniedziałek 27 STYCZNIA Jana

APTEKI

Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen).

RADIO

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Echa sportowej niedzieli. 6.10 Muz. 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Muz. 7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień dobry kierowco. 8.00 Wiad. 8.05 U przyjaciół. 8.10 Muz. 9.00 Wiad. 9.05 Muz. 9.25 Słynne zesp. lud. 10.00 Wiad. — Co czyta kraj. 10.08 Muz. popularna. 10.30 „Cudzoziemka" — odc. pow. 10.40 Piosenki o zimie. 11.00 Muz. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Piosenki. 12.40 Muz. rozrywk. 13.00 Śpiewy staropolskie. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Estrada młodych. 14.00 Wiedz tańczy i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Przeboje Fr. Lemarque'a. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muz. 15.35 Nowości muz. instr. 16.00 Wiad. — Tu druga zmiana. 16.10 Propozycje do listy przebojów. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 Twórca musicali — Jerome Kern. 17.00 Radiokurier — aud. inf. Studia Mł. 17.20 Jazz, beat, sweet. 18.00 Muz. i Aktaln. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje. 19.00 Wiad. 19.15 Gwiazdy pol. estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Uczeni w anegdocie. 21.15 „Wiedeńskie echa muzyczne". 21.45 Śpiewa Karel Carnoch. 22.00 Wiad. 22.15 Karnawałowe rytmy. 23.00 Wiad. 23.05 Korespond. z zagr. 23.10 Muz.

28. I. 75 R. — WTOREK

0.00 Bicie zegara. 0.02 Wiad. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Koncert życzeń od Polonii Zagr. dla rodzin w kraju. 0.32—5.00 Program nocny z Lublina.

PROGRAM II

4.30 Wiad. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmiano. 5.00 Muz. 5.30 Wiad. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Aud. dla Wsi. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 17 lekcja jęz. fr. 6.30 Wiad. 6.35 Komentarz dnia. 6.50 Gimn. 7.00 Prog. pog. i kom. biom. 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.10 Dla nauczycieli — „Zimowa sesja" — aud. dla stud. nauczycieli. 7.30 Wiad. 7.35 Posłuchaj i przemyśl. 7.45 Prog. pog. i kom. biom. 7.46 „Co słychać"? 8.11 Muz. 8.30 Wiad. 8.35 My 75 — aud. Studia Mł. 8.45 Mel. lud. 9.00 K. Szymanowski — I Kwartet smyczk. G-dur op. 37. 9.20 Muz. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Czarne słońce" — fragm. pow. W. Szewczyka. 10.20 Chór PR — M. Gomółka — Psalmy XXI—XXX. 10.40 Sprawy codzienne — sprawy rodzinne. 11.00 Muz. 11.30 Wiad. 11.35 Porady praktyczne dla kobiet. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Pieśni komp. pol. — śpiewa Jerzy Sypek. 12.20 Ze wsi i o wsi. 12.35 Radio-reklama. 12.45 „Krakowski klucz XXX-lecia". 13.00 „Miejsce nauczyciela w społeczeństwie i w życiu". 13.30 Wiad. 13.35 „W ostatnią godzinę" — fragm. pow. W. Rasputina. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwest. miliardów. 14.35 Muz. pol. ub. stulecia. 15.00 Radioferie. 15.40 Z cyklu: Pieśni i tańce świata — aud. J. Kołaczkowskiego. 16.00 Organizacja i zarządzanie — „Wieżowce na stoku góry". 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Start. 18.00 Skrzynka interwencji. 18.20 Dziennik krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja. 19.00 Z nowych nagrań Eugeniusza Sąsiadka — 1 zesp. Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses. 19.15 32 lekcja jęz. ros. 19.30 Notatnik kult. 19.45 Koncert symf. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr Poezji — „Biuro" — słuch. 22.35 „Dzieła A. Schönberga. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz.

Na UKF 66.75 MHz — z Kr. (lok.)

16.00—17.00 Program stereof. 19.45—21.30 Program stereof.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie. 10.00—15.50 Przerwa. 15.50 NURT — nauki polityczne. 16.25 Program dnia. 16.30 DTV (kol.). 16.40 IV Telewizyjny Festiwal widowisk lalkowych. 17.40 Echo stadionu. 18.05 KONKRETY (Kr.). 18.35 KRONIKA (Kr.). 18.55 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV (kol.). 20.20 TEATR TV: A. CZECHOW: CZAJKA. REŻ. I. WOLLEN. WYK.: E. LASSEK, J. RADZIWIŁOWICZ, A. SOKOŁOWSKA, R. STANKIEWICZ, W. KOWALSKI, Z. WIĘCŁAWÓWNA, B. SMELA, A. POLONY, H. GIŻYCKI, W. SĄDECKI (Kr.). 22.00 Ocalić od niepamięci. 22.25 Utwory Fr. Chopina gra J. Swann (kol.). 22.50 DTV (kol.). 23.05 Oferty. 23.20 Program na wtorek.

PROGRAM II

17.10 Program II proponuje. 17.20 Powitanie telewidzów, przedstawienie programu wieczoru. 17.25 Tańczy Indyjski Zespół Ludowy. 17.35 W dolinie Gangesu — rep. 18.10 Koncert muz. indyjskiej. 18.20 Amrita znaczy szczęście — rep. 18.35 Ludowe tańce indyjskie. 18.50 Polska — Indie. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV (kol.). 20.20 Indyjskie wspomnienia — rep. 20.35 Naa — balet pantomima. 21.20 Zakończenie wieczoru indyjskiego. 21.25 Tryptyk powstańczy. 21.50 24 godziny. (kol.). 22.00 NURT — nauki polityczne. 22.30 Program na wtorek.

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

Na starcie!

Rzetelna współpraca, wzajemna pomoc

Tradycyjnie już, kiedy na boisku spotykają się drużyny „Cracovii" i „Wisły", ludzie nawet przyjaźni dla siebie stają się na czas meczu przeciwnikami a nawet wrogami. Takie są już namiętności — i nic na to nie poradzisz — kibic, który tylko raz w życiu wybiera swoją ulubioną drużynę — pozostaje jej wierny nie tylko wtedy kiedy triumfuje ale zawsze. Takich wiernych zwolenników ma i „Wisła" i „Cracovia". Tego roku — przy bezpośredniej konfrontacji — lepsi okazali się ambitni piłkarze „Cracovii", choć oba zespoły dzieli różnica formalnych klas.

To dobrze, że tym razem wygrała „Cracovia". Kiedyś przed laty — nie ukrywajmy — nie tylko nie pomagano zbytnio „Cracovii", ale ten i ów w mieście był nawet zainteresowany słabością „pasiaków".

Tymczasem wiadomo, że im mocniejsza „Cracovia", tym silniejsza „Wisła". Konkurowanie, rywalizacja, współzawodnictwo — we wszystkich — dyscyplinach — między zasłużonymi klubami może przynieść jedynie korzyści klubom — całemu, a o to przecież chodzi, sportowemu Krakowowi.

To wszystko mówię po to, gdyż notuję dobre zamysły i przedsięwzięcia rzetelnej współpracy i integracji obu krakowskich klubów, które szykują się właśnie do pięknych jubileuszów siedemdziesięciolecia.

I „Wisła" i „Cracovia" nie mają zbyt dużo obiektów. Normą dla pierwszoligowego zespołu piłkarskiego, jest posiadanie kilku boisk — dla trampkarzy, młodzików, rezerw itp. Natomiast „Wisła" ma ledwo dwa boiska. Lepsze urządzenia lekkoatletyczne ma „Cracovia". Identycznie kiedy policzymy boiska w innych dyscyplinach. Kto powiedział, że oba kluby nie mogą wspólnie użytkować tych wszystkich obiektów. Mogą!

Mogą wymieniać doświadczenia: i zawodnicy i trenerzy. Mogą powrócić lata, kiedy po walce na boisku, Tadeusz Parpan, Edward Jabłoński spotykał się z Mieczysławem Graczem, Jerzym Jurowiczem i ich kolegami by pogawędzić o wspólnych sprawach.

Niedawno odbyło się spotkanie płk. ZBIGNIEWA JABŁOŃSKIEGO — prezesa „Wisły" z prezesem „Cracovii" — BOHDANEM WAYDOWSKIM. Na spotkanie przybył prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, kiedyś krakowianin — JAN MAJ. Mówiono o potrzebie owej integracji, podjęto konkretne decyzje.

Myśli się o wspólnej organizacji imprez i spotkań z okazji 70-lecia klubów. Takim symbolem współpracy na przyszłość będzie razem przez obydwa kluby zredagowane wydawnictwo jubileuszowe w którym przypomni się wielkich sportowców, których wydał Polsce Kraków.

Najważniejsze jednak, to decyzja o przedstawieniu Radzie Narodowej Miasta Krakowa wspólnego planu inwestycyjnego obiektów, stadionów i hal, które mają nie dzielić a łączyć sportowców „Cracovii" i „Wisły".

Mądra, serdeczna współpraca „Cracovii" i „Wisły" przysłużyły się rozwojowi krakowskiego sportu i skuteczniej będziemy rywalizować z innymi okręgami.

RYSZARD MALINOWSKI

Mała, ale jak na swój wiek wcale, wcale duża Monika Maculewicz oczekuje na przybycie tatusia. Trochę spóźniony zdawaniem egzaminów tata pierwsze kroki kieruje do kuchni gdzie z żoną ustali menu dla pociechy. Monice to jednak nie wystarcza. Na rękach mamy pałaszuje deser w postaci piętki od bułeczki.

Z tamtej strony „Wisły"

Jak wychowywać młodych ludzi w klubie? Jak kształtować ich charaktery?

Idealnej recepty nie ma. Tym bardziej jeżeli ma się do czynienia z zespołem naprawdę nieprzeciętnym. A takim jest właśnie grupa młodych sportowców zrzeszonych w sekcji piłkarskiej GTS Wisła. 14 reprezentantów dostarczyła Wisła w r. 1974 do reprezentacji narodowej. Wiślacy grali na boiskach RFN przyczyniając się walnie do zdobycia srebrnego medalu przez polską jedenastkę. Reprezentowali kraj w zespole „B", w zespołach Orlików i juniorów. Zjawisko to było tym bardziej zadziwiające, że średnia wieku I drużyny sięga zaledwie 20,5 lat.

Zespół — fenomen który zadziwił swą pracą i osiągnięciami sportowymi całą Polskę zapisał jeszcze jeden wypadek bez precedensu. Otóż 11 piłkarzy pierwszej drużyny jest w posiadaniu indeksów szkół wyższych.

Kierownik sekcji mgr płk **KAZIMIERZ BIELECKI,** który wprowadza dziennikarza w problemy pracy zespołu zwraca uwagę na wykorzystanie sprzyjających okoliczności, w których opracowywano plan pracy wychowawczej, a więc okres największych sukcesów polskiej piłki nożnej w jej dotychczasowych dziejach. Wzorów sportowych — podkreśla — mieliśmy sporo wśród wiślaków. Ich gra, zachowanie się na boisku były niejako wyrocznią w zakresie techniki sportowej, treningu.

Ogromną rolę wychowawczą odgrywa trener. Z racji swego najczęstszego przebywania z zespołem ma on największy wpływ na kształtowanie charakterów. Wreszcie działacz społeczny. Współpraca na linii — trener — działacz i łączenie wysiłków obydwu daje zawsze pożądane i widoczne rezultaty. Uwidoczniły się one kiedy klub zaproponował dużej grupie piłkarzy podjęcie studiów na wyższych uczelniach. Zawodnicy podjęli to wezwanie rozważnie, zdając sobie sprawę że przyjmują na swoje barki dodatkowy ciężar obowiązków. Działały tu także dobre wzory kolegów z sekcji piłki nożnej i innych sekcji.

Wisła jako klub realizuje szeroki program nauki dla sportowców. Trudno tu doprawdy policzyć wszystkich studiujących. Zarząd klubu już nie raz na swoich posiedzeniach sprawy nauki, stawiał na równi z wynikami w sporcie, analizował je, życzliwie ustosunkował się do próśb i postulatów studiujących. Opieka zdrowotna, sprawy socjalne, kontakt trenerów, działaczy z szkołą, akcja korepetycji dla słabiej uczących się sportowców to ogromny program który Gwardyjskie Towarzystwo Sportowe Wisła realizuje z całym rozmachem.

Atmosfera jaką klub stworzył dla ludzi ambitnych pełnych zapału do pracy sportowej doskonalenie jej, łączenia z ambitnymi celami zdobywania zawodu jest w Wiśle nieomal powszechna. Towarzyszyła ona reporterom „Gazety Krakowskiej" kiedy przebywali z piłkarzami na treningu, kiedy odwiedzali ich w zaciszu domowym.

Jak szczelnie wypełniony jest program dnia reprezentacyjnego piłkarza Wisły niech powie fakt, że dopiero po godz. 16 mogliśmy umówić się na spokojniejszą pogawędkę w domu **KRZYSZTOFA OBARZANOWSKIEGO.** Piłkarz ten jako jeden z nielicznych dysponuje większą ilością czasu bo właśnie przed kilkoma miesiącami ukończył krakowską AWF, otrzymał dyplom nauczyciela i trenera II klasy państwowej. Nie będzie tajemnicą i nie zdradzimy tu chyba żadnych tajemnic trenera Wisły **HENRYKA STRONIARZA** — jeżeli powiemy iż wypełnia on dzień treningowy swoim podopiecznym w sposób intensywny i absorbujący. Oczywiście nie będziemy opisywać go chronologicznie, niech uczyni to raczej kronikarz klubu aby kiedyś można było powiedzieć: **„jednak czasy w sporcie zdecydowanie się zmieniają".**

Pan Krzysztof znajduje się aktualnie, jak sam twierdzi w dobrej kondycji fizycznej. Odpoczął już trochę po obronie dyplomu, ale absolutnie nie zmniejszył tempa pracy. Obecnie zajmuje się studiowaniem języków obcych. Na własną rękę pogłębia znajomość: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Twierdzi, że znajomość języków przydaje się bardzo podczas wyjazdów zagranicznych, a Wisła ma ich coraz więcej.

Pan Krzysztof ma dopiero 24 lata. Długa jeszcze przed nim zapewne sportowa kariera i gra w reprezentacyjnej jedenastce Wisły.

Jeżeli gra w piłkę przestanie być moim głównym zajęciem — zwierza się — poświęcę się pracy nauczycielskiej a także chyba zawodowi trenerskiemu. Ale nigdy nie zamierzam pracować z seniorami. Jako piłkarz widzę jak trudna to i niewdzięczna praca.

STANISŁAW GONET zupełnie przypadkowo trafił na pozycję bramkarza w zespole. Zaczynał jak większość chłopców od gry w ataku. Ale wychowawcy przestrzegli go że nie osiągnie na tej pozycji zbytnich sukcesów. Posłuchał i już w niedługim czasie trafił do bramki „reprezentacyjnej". Wbrew pozorom trening bramkarza nie jest ani lżejszy ani łatwiejszy niż piłkarza grającego w ataku czy obronie. Można nawet powiedzieć, że trening bramkarza jest bardziej urozmaicony. Wypełniają go zatem ćwiczenia wytrzymałościowe, wyłapywanie strzałów, ćwiczenia wyrabiające refleks i błyskotliwość i oczywiście także kondycja. Bo gra na przedpolu i obrona bramki z przeciwnikiem, który atakuje non stop również wymaga odpowiedniej wytrzymałości fizycznej.

Pan Stanisław twierdzi, że młody chłopiec który zdradza talent i zacięcie bramkarskie jeżeli poprze je pracą wybije się nawet grając w klasie najniższej. Bo przecież bramkarz jest ostatnią ostoją drużyny. Pamiętacie, tak przecież było podczas meczu Anglia — Polska na Wembley.

St. Gonet dużo czasu poświęca na solidny trening ale znajduje również sporo czasu aby poświęcić się studiom na krakowskiej AWF. Jest przekonany, że dotrwa w swoich zamiarach sportowych i studenckich do końca. Że obroni jeszcze sporo bramek chroniąc swoją drużynę Wisłę przed utratą punktów i że... obroni także dyplom.

Tak jak każdy dobry bramkarz Stanisław Gonet studiuje grę i maniery swoich przeciwników. Kiedyś najwięcej czasu poświęcał śledzeniu gry Lubańskiego. Był to jego zdaniem ideał napastnika. Zmierzył się z nim 8-krotnie oko w oko. Stosunek tego pojedynku 1:1.

Tytanem pracy w sekcji piłkarskiej Wisły określa się i chyba bez przesady **HENRYKA MACULEWICZA.** Ten reprezentacyjny piłkarz z godną podziwu pasją utrzymuje wysokie loty piłkarskie w zespole i studiuje równocześnie dwa fakultety. Na Akademii Górniczo-Hutniczej kończy IV rok Wydziału Metalurgii. Na AWF zaliczył dopiero I semestr ale z pełnym powodzeniem i ma nadzieję studia kontynuować. Po zajęciach na uczelni wrócił do domu bardzo późno. Był zmęczony ale rozmowny. Oświadczył, że wysiłek który codziennie musi wkładać w pokonywanie wielu trudności niezwykle go mobilizuje i emocjonuje. Sport nauczył go pokonywać przeciwności. Mam wrażenie, że również atmosfera jaka panuje w domu państwa Maculewiczów ma niemały wpływ na sukcesy jakie odnoszą oboje w sporcie i nauce. **KRYSTYNA MACULEWICZ** z domu Mioduszewska jest od lat reprezentacyjną siatkarką Wisły a przed urodzeniem córki przez długi okres czasu reprezentowała barwy narodowe. Również i ona jest studentką III roku Metalurgii na AGH. Te wspólne zainteresowania sportowo-naukowe, pozwalają niewątpliwie pokonywać lepiej sporo piętrzących się trudności.

Wizytą w domu państwa Maculewiczów kończymy sportowy „przegląd" dnia wiślaka — piłkarza, dnia wypełnionego uporczywą pracą na treningu, w gabinecie odnowy. Dnia wypełnionego studiowaniem skryptów i notatek wykładów, zdawaniem egzaminów. Wypełnionego czasem uśmiechem dziecka, które wdrapuje się na ręce ojca.

Ile jeszcze takich będzie dni? Dużo jeszcze musi upłynąć wody w Wiśle aby większość tych młodych ludzi już z dyplomem magistra WF strzelała zwycięskie bramki dla swojej drużyny.

(r-m)

Stanisław Gonet z 3,5 letnim synem Marcinkiem chętnie ogląda w telewizji bajkę dla dzieci.

Zdjęcia OTTO LINK

Trening, trening, a po treningu... Krzysztof Obarzanowski rozpoczyna naukę języków obcych. Podręcznik i magnetofon ułatwiają naukę.

Odpryski sportowe

60 mln dolarów zainwestują Argentyńczycy

Z raportu specjalnej komisji FIFA, która zwizytowała obiekty piłkarskich mistrzostw świata 1978 w Argentynie wynikało, iż Komitet Organizacyjny będzie musiał asygnować 36 mln dolarów na rekonstrukcję stadionów. W Argentynie rząd uznał organizację piłkarskich mistrzostw za jedno z najważniejszych przedsięwzięć w najbliższym okresie. Związek Piłkarski w Argentynie (AFA) przeznaczy prawie 60 mln dol. na rekonstrukcję stadionów River Plate, Velez Sarsfield (Buenos Aires), centralnego w Rosario i stadionu San Martin w Mar del Plata.

Wysokie wymagania włoskich kibiców

„To jest męczarnia, a nie gra w piłkę nożną" — taki jest ton opinii włoskich kibiców i prasy o aktualnych umiejętnościach reprezentacji piłkarskiej Włoch. Krytyka nie szczędzi przede wszystkim selekcjonera reprezentacji Fulvio Bernardiniego. Ten jednak ze stoickim spokojem odpiera wszelkie ataki. „Zbyt wcześnie chce się pogrzebać włoską piłkę nożną — oświadczył F. Bernardini. Rozgorączkowani kibice mają jeszcze w pamięci sukces reprezentacji włoskiej na mistrzostwach świata w Meksyku, gdzie zdobyliśmy wicemistrzostwo świata. Przez pryzmat tego tytułu ocenia się aktualnie grę reprezentacji.

Przed meczem Karpow — Fischer

„Mecz o mistrzostwo świata w szachach między obrońcą tytułu — Amerykaninem Robertem Fischerem i pretendentem, radzieckim arcymistrzem Anatolijem Karpowem, powinien odbyć się zgodnie z ustaleniami kongresu Międzynarodowej Federacji Szachowej „FIDE" — oświadczył przedstawiciel Federacji Szachowej ZSRR Wiktor Baturyński w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Izwiestii".

W. Baturyński dodał, że pretendent do tytułu mistrza świata, 23-letni Karpow, rozpoczął już przygotowania do meczu. Tymczasem o zamierzeniach szachisty amerykańskiego, jak do tej pory nic nie wiadomo.

Jak uzdrowić medycynę sportową?

Pogoń za rekordami, medalami, olbrzymie nasilenie treningowe powoduje, że sport wyczynowy coraz częściej balansuje na granicy fizjologii i patologii. W ostatnich latach zwiększyła się trzykrotnie urazowość wśród polskich sportowców. Niektóre kontuzje są dziełem przypadku, efektem ostrej, bezpardonowej walki, ale coraz więcej dolegliwości zawodników wynika z nadmiernego przeciążenia organizmu. Szkoleniowcy przy opracowywaniu metod treningowych dla swych podopiecznych z reguły nie konsultują się z lekarzami.

Gdy zapytałem jedną z czołowych polskich lekkoatletek, co sądzi o medycynie sportowej, usłyszałem tylko kilka złośliwych uwag. Może dlatego, że owa zawodniczka już na początku swej kariery miała przykre doświadczenia, gdyż wskutek nadmiernego obciążenia treningowego, poważnie się rozchorowała, musiała się leczyć w szpitalu i na rok rozstać się z bieżnią. Głośno było ostatnio o kontuzjach kilku naszych zawodników. Perypetie ze zdrowiem Lubańskiego, Galanta, Sukniewicz, którym groziło nawet kalectwo, nie należą do wyjątkowych.

Medycyna sportowa po prostu nie nadąża za rozwojem sportu wyczynowego. Została daleko w tyle. To jest powszechna opinia zawodników, trenerów. I taka jest prawda.

„Badaniami objęto 418 byłych sportowców z różnych regionów Polski. Wśród ankietowanych było m. in. 109 uczestników olimpiad, mistrzostw świata lub Europy (...). W wyniku analizy materiału ankietowego wykazano, że tylko 98 badanych (23,4 proc.) nie doznało poważniejszych obrażeń w czasie uprawiania wyczynowego sportu. Najczęstszymi były urazy stawów i uszkodzenia wiązadeł. Niektórym dyscyplinom sportu towarzyszą charakterystyczne dla nich urazy". [1])

Dlaczego medycyna sportowa w naszym kraju jest tak słaba? Przyjrzyjmy się bliżej faktom. Mamy w Polsce zaledwie 69 lekarzy ze specjalizacją sportową (dla porównania w NRD działa 850 lekarzy z tą specjalizacją). Większość z nich pracuje w Warszawie. W Krakowie jest zaledwie pięciu specjalistów medycyny sportowej. Są to w większości lekarze starsi, którzy w wyniku osobistych zainteresowań np. boksem czy piłką nożną, podjęli pracę w sporcie. Napływ młodych kadr prawie nie istnieje. I to jest zjawisko bardzo niepokojące. Przyczyn tego stanu jest kilka.

Otóż uzyskanie specjalizacji z medycyny sportowej nie jest rzeczą łatwą i prostą, trzeba najpierw zdobyć specjalizację podstawową, pierwszego stopnia, mieć kilkuletni staż pracy w klubie lub związku sportowym. Nic więc dziwnego, że niewielu młodych medyków decyduje się na zdobywanie kwalifikacji w tej dziedzinie. Tym bardziej, że nie ma bodźców finansowych, praca w przychodni sportowej bądź w klubie jest nisko płatna. Jedyną atrakcją są wyjazdy zagraniczne, ale i one nie zdarzają się znowu tak często.

Pierwszą słabością medycyny sportowej są więc poważne braki kadrowe.

Inny problem. Nie mamy w kraju ani jednej kliniki specjalistycznej, przeznaczonej wyłącznie dla sportowców. W efekcie zawodnicy szukają na własną rękę szpitali, w których mogliby się leczyć, wędrując od lekarza do lekarza. W ostateczności wyjeżdżają na leczenie za granicę.

I to jest druga słaba strona medycyny sportowej — brak centralnej kliniki dla sportowców.

„Zapalenie ścięgna Achillesa zaczęto nazywać „chorobą olimpijską". Wskutek tej choroby wielu najlepszych zawodników w okresie szczytowej sprawności musiało przerwać trening, a często po kilku nawrotach choroby musiało zrezygnować z uprawiania sportu. Szczególnie tragiczne jest to, że choroba ta dotyczy przede wszystkim najlepszych i najpracowitszych zawodników. Większość przypadków zapalenia ścięgna Achillesa jest spowodowane błędami w prowadzeniu treningu. Jeśli te błędy się powtarzają — wyleczenie jest niemożliwe."

Jak uzdrowić polską medycynę sportową? Podjęto już pierwsze kroki, by utworzyć przy jednej z Akademii Medycznych kierunek studiów ze specjalizacją medycyny sportowej. Jest to potrzeba chwili, gdyż tylko w ten sposób można będzie zwiększyć liczbę lekarzy sportowych, ułatwić, a przede wszystkim uprościć zdobywanie tej specjalizacji. Potrzeby w tym zakresie są ogromne. Przecież w kilku miastach wojewódzkich działa zaledwie jeden specjalista z medycyny sportowej. W tej sytuacji współpraca sportu z medycyną jest zwykłą fikcją.

Nie mówi się natomiast nic o utworzeniu centralnej kliniki specjalistycznej dla sportowców. Co prawda planuje się budowę w Warszawie Centralnej Przychodni Sportowo-Lekarskiej, ale przecież nie rozwiąże to problemu, jako że placówka ta będzie miała inny profil działania. Wytypowano natomiast kilka zakładów służby zdrowia, które będą miały obowiązek leczyć sportowców. Jednakże jest to tylko wyjście połowiczne. Szkoda więc, ze Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, którym to resortom podlegają sprawy związane z medycyną sportową, poprzestają na półśrodkach. Utworzenie kliniki specjalistycznej jest koniecznością i wcześniej czy później musi nastąpić.

„Liczba urazów spowodowanych piłkarstwem jest bardzo duża i stoi na czele prawie wszystkich zestawów urazów. Zebrano dane o 432 urazach w piłce nożnej. Były to wypadki dość ciężkie, prawie 70 proc. powodowało niezdolność do treningu na okres powyżej 20 dni."

Ponadto z nowości warto jeszcze zasygnalizować powołanie do życia Komisji Medycyny Sportowej, której zadaniem będzie koordynowanie działalności naukowej w tej dziedzinie, a także utworzenie przy niektórych klubach — przychodni lekarskich. W sumie ma powstać ok. 500 takich placówek, oczywiście tam, gdzie będą odpowiednie warunki (lokal, wyposażenie w niezbędny sprzęt i aparaturę medyczną). Przychodnie te prowadziłyby badania podstawowe. Takie rozwiązanie ułatwi bezpośredni kontakt lekarza z zawodnikiem i jednocześnie odciąży od pracy przychodnie wojewódzkie, które skupią się teraz na badaniach wysoko specjalistycznych. Pierwsza taka placówka przyklubowa powstała w naszym mieście przy Cracovii.

Planuje się także utworzenie w każdym województwie pracowni wydolnościowej. Jedna z nich ma powstać w Krakowie, ale dopiero wtedy, gdy przychodnia wojewódzka otrzyma nowy lokal przy ul. Grodzkiej, w obecnych pomieszczeniach przy ul. Krupniczej jest zbyt ciasno, by można było zlokalizować pracownię.

TADEUSZ GÓRSKI

[1]) **Fragmenty prac badawczych przedstawionych na XV Zjeździe Naukowym Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej.**

CO WYBRAĆ

DZIENNIK POLSKI Z MUZAMI POD RĘKĘ

Polecamy krakowianom i nie tylko, tę wystawę w Muzeum Historycznym m. Krakowa — Krzysztofory Rynek Gł. 35. Tytuł symbolizuje związki 30-letniego pisma z twórcami i artystami Krakowa. A trzeba przyznać, że tak w przeszłości jak w chwili obecnej związki to niezwykle silne i owocne. Wyrazem uznania tej publicystyczno - organizatorskiej działalności w dziedzinie upowszechniania kultury, jej tworzenia, jest przyznany Dziennikowi Polskiemu tytuł „Mecenasa Sztuki". Trudno w tej krótkiej zapowiedzi zmieścić wszystkie problemy nie mówiąc już o nazwiskach. Dlatego rezygnując z tego polecamy wszystkim czytelnikom Gazety odwiedzenie „Krzysztoforów". Wystawa otwarta w godzinach od 11 do 19.

ZAMIAST KRYMINAŁU

21 przypadków rozwiązanych przez służbę kryminalną milicji warszawskiej; opowieści prawdziwe, tyczące głównie zabójstw — oto temat składający się na książkę Wilhelminy Skulskiej — dziennikarki pisującej także w „Przekroju". Nosi ta książka tytuł „POŚCIG" i opowiada o pracy grup operacyjnych MO od momentu podjęcia śledztwa, tzn. zbadania miejsca przestępstwa, eliminacji podejrzanych, aż do schwytania przestępcy. Oczywiście, chętniej czytujemy zbeletryzowane kryminały pełne dreszcze budzących zdarzeń, ale ta pozycja to nie tylko dokument pracy milicji. To także ciekawe studium reporterskie świata przestępczego, jego powiązań z tzw. ludźmi uczciwymi. (Książka i Wiedza 1974).

TELEWIZJA

TEATR

● *W cyklu Romanse polskie, polecamy spektakl TRISTAN 1946 wg powieści Marii Kuncewiczowej. Jest to powtórzenie inscenizacji Janusza Majewskiego z r. 1971. Sztuka telewizyjna ogranicza się do I części powieści — od przyjazdu Michała, który po upadku Powstania Warszawskiego znalazł się w obozie jenieckim, a następnie w Anglii. Obejmuje wydarzenia, które miały miejsce aż do jego wyjazdu z Katleen do Londynu. Michał, uczestnik powstania jest postacią symbolizującą bohatera celtyckiego mitu — Tristana. Obsada sztuki doprawdy wspaniała: Zofia Mrozowska, Andrzej Seweryn, Małgorzata Braunek i Gustaw Holoubek.*

czywiście ta intryga nie stanowiła najistotniejszej sprawy książki, jak i filmu. Twórcom chodziło bowiem o krytykę obyczajowego zacofania południowych Włoch. Film naszpikowany jest gwiazdami: Marcello Mastroianni, Claudia Cardinale, Pierre Brasseur, Rina Morelli. (sobota pr. I).

FILM

● *„PIĘKNY ANTONIO" Mauro Bologniniego to znakomita komedia satyryczna oparta na powieści Vitaliano Brancatiego, która przez 10 lat czekała na debit cenzury włoskiej. Obawy stróżów moralności budziła postać tytułowego pięknisia, jako że po ślubie okazał się być nie w pełni sił męskich. Oczywiście ta intryga nie stanowiła najistotniejszej sprawy książki, jak i filmu. Twórcom chodziło bowiem o krytykę obyczajowego zacofania południowych Włoch. Film naszpikowany jest gwiazdami: Marcello Mastroianni, Claudia Cardinale, Pierre Brasseur, Rina Morelli. (sobota pr. I).*

VARIETEKA

Na krakowskim Rynku Głównym spotkaliśmy reżysera Włodzimierza Gawrońskiego — oczywiście z małżonką aktorką Magdą Sokołowską — i zapytaliśmy „CO WYBRAĆ?".

— Kiedy byłem reżyserem w Krakowie — a mieszkam tu nadal stale — poleciłbym oczywiście „TV Spotkanie z balladą". Teraz jednak — bez fałszywej skromności — mogę polecić jedynie w tym tygodniu — nowy, własny zresztą program rozrywkowy, potraktowany jako zabawa między dwoma rywalizującymi studiami. Udało mi się zgromadzić niemal wszystkie gwiazdy polskiej sceny i estrady z Danutą Rinn i Adą Rusowicz włącznie, nie mówiąc już o Beacie Artemskiej, Katarzynie Gaertner, Bogdanie Łazuce, Agnieszce Kossakowskiej, Krzysztofie Litwinie, Wandzie Polańskiej i grupach tanecznowokalnych. Tę wspólną zabawę nazwaliśmy „Varieteką", na którą zapraszam w sobotę o godz. 20.20 i na część II tego programu w niedzielę o godz. 18.30. Wszystko w kolorze w programie I. Niech pan doda, że w niedzielę specjalnie dla krakowian śpiewać będzie Irena Jarocka (Polska), Marianna Kock (Szwecja) oraz Waldemar Baszanowski (Ciężary).

W KINIE

„SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK". Tytułowa postać, to wędrowny agent handlowy, który w czasie swych wędrówek po Wyspach Brytyjskich zaznaje najróżniejszych przygód. Taki współczesny wolterowski Kandyd, którego przygoda rzeczywista miesza się często z fantastycznymi wizjami. Angielski, reżyser Lindsey Anderson.

SPORT

3 punkty «Szarotek» w meczach z GKS

Hokeiści GKS Katowice okazali się bardzo trudnym przeciwnikiem dla Podhala. Oba pojedynki rozegrane w Nowym Targu były wyrównane i zacięte. W sobotę goście prowadzili już w II tercji 2:0 ale gospodarze uzyskali w końcówce wyraźną przewagę i dzięki bramkom **Chowańca i Ziętary** doprowadzili do remisu. Szarotki mogły ten mecz wygrać, ale na przeszkodzie stanął świetny bramkarz gości **Andrzej Tkacz**. Goście zastosowali skuteczną taktykę — krótkiego krycia na całym lodowisku. Ostateczny wynik 2:2 (0:0, 1:2, 1:0).

W rewanżowym pojedynku Szarotki wygrały 4:2 (1:1, 2:1, 1:0). O zwycięstwie gospodarzy zadecydowała lepsza kondycja i doskonała gra podobnie jak w sobotę pierwszego ataku w składzie: **Chowaniec, Ziętara, Jaskierski**. Prowadzenie w tym meczu objęli goście ze strzału **L. Tokarza**. Następnie prowadziło Podhale 3:1, ale jeszcze raz górnicy po strzale Nahunki zmniejszyli rozmiary porażki. Decydującą bramkę zdobył w 48 minucie po szybkim wypadzie **Kokoszka**.

Hokeiści **Unii Oświęcim** złożyli już chyba broń, o czym świadczą ich 2 wysokie porażki w **Bydgoszczy** z tamtejszą **Polonią**. W sobotę Polonia wygrała 10:2 (2:2, 5:0, 3:0) a wczoraj 9:4 (3:0, 4:2, 2:2).

Lider tabeli **Baildon** dwukrotnie pokonał **Zagłębie Sosnowiec** 9:4 (2:0, 2:1, 5:3) i 7:2 (3:2, 3:0, 1:0). Pozostałe wyniki: **Legia — Pomorzanin 1:3** (0:1, 0:0, 1:2) i **3:10** (0:3, 1:4, 2:3), **ŁKS — Naprzód Janów 1:1** (1:0, 0:1, 0:0) i 6:0 (1:0, 4:0, 1:0).

1. Baildon	26	45	152—77
2. Podhale	26	38	165—89
3. GKS Kat.	26	35	104—72
4. Naprzód	26	32	108—76
5. Polonia Bdg.	26	31	107—105
6. ŁKS Łódź	26	25	66—75
7. Zagłębie S.	26	18	69—100
8. Legia W-wa	26	16	107—151
9. Pomorzanin	26	15	84—117
10. Unia Ośw.	26	5	69—167

W II lidze hokeja

Hokeiści Cracovii grali z GKS Jastrzębie w Oświęcimiu. W sobotę przegrali 3:4 (1:1, 1:2, 1:1), wczoraj wygrali 9:1 (3:0, 3:0, 3.1). Nowym liderem (2 pkt. przed Cracovią) został zespół **KTH Krynica** po zwycięstwach nad Polonią Bytom 9:3 (4:1, 3:1, 2:1) i 9:3 (5:1, 3:1, 1:1).

Zwycięstwo Wawelu w ostatnich 2 sekundach

Bardzo zacięte pojedynki stoczyli piłkarze ręczni **Wawelu** w meczach o mistrzostwo I ligi z **Anilaną Łódź**. Szczególnie dramatyczny przebieg miało sobotnie spotkanie. Krakowianie rozpoczęli go z dużym impetem, grali szybko i celnie strzelali. Przy stanie 8:5 dla gospodarzy opuścił boisko reprezentacyjny bramkarz — Szymczak, którego zastąpił zresztą z powodzeniem rezerwowy Nowiński. Do przerwy Wawel prowadził różnicą 1 bramki, w drugiej połowie trwała zażarta walka. Kilkakrotnie notujemy wynik remisowy — 17:17, 19:19, 21:21. Na dwie sekundy przed końcem meczu celnym strzałem popisuje się **J. Kozioł** i Wawel wygrywa 22:21 (11:10).

W rewanżowym meczu gospodarze zagrali słabiej, Anilana bardziej skutecznie zwłaszcza w defensywie. Goście zaskoczyli Wawel i prowadzili 5:0. Gospodarze po przerwie zmniejszyli różnicę do 1 bramki, ale w decydujących momentach świetnie spisywał się Szymczak, który obronił dwa karne. W końcówce goście mają więcej sił i wygrywają ostatecznie 21:15 (9:7).

Bramki dla Wawelu strzelili: **Przybyło 6 i 1, M. Kozioł 5 i 0 J. Kozioł 4 i 4, Palka 3 i 1, Bańdo 1 i 3, Pytlik 3 i 0, Krajczok 0 i 4, Witkowski 0 i 1, Ruchenbauer 0 i 1**, najwięcej dla gości — **Krygier 7 i 8 Przybysz 5 i 7.** Osobny rozdział to sędziowie tego spotkania — **Łabędzki i Ciężko (z Kielc)** którzy swoimi mylnymi werdyktami krzywdzili obie drużyny.

Pozostałe wyniki: **Pogoń Szczecin — Spójnia Gdańsk 20:18, 17:19, Grunwald Halemba — Pogoń Zabrze 16:18 i 16:27,** Stal Mielec — Grunwald Poznań 20:23, 22:16, Wybrzeże — Śląsk 20:20 i 20:16.

Puchar Miast dla Krakowa

W Krakowie rozegrano finałowy turniej o **Puchar Miast** w piłce ręcznej juniorek. **Bardzo dobrze spisała się reprezentacja Krakowa, która zajęła I miejsce wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Szczecin** (oba zespoły zdobyły po 4 pkt.). Wynik sobotnich i niedzielnych spotkań: **Kraków — Łódź 11:13** (5:7) bramki dla **Krakowa: Maksym 5, Siodłak 3, Janas 2, Galus 1. Szczecin — Opole 15:13** (8:5), **Szczecin — Łódź 15:13** (7:8), **Kraków — Opole 12:8** (7:5), bramki dla **Krakowa — Galus 5, Kuboń 5, Maksym 1.**

Po turnieju trener drużyny Krakowa **A. Melnyczuk** powiedział: *Turniej stał na dobrym poziomie tym bardziej cieszy więc sukces naszego zespołu. Reprezentacja Krakowa oparta była na zawodniczkach Cracovii i MDK Tarnów. Młode zawodniczki zaprezentowały już niezłe wyszkolenie a przede wszystkim bardzo dobre warunki fizyczne. (s)*

*

W Rzeszowie zakończył się finał Pucharu Miast w piłce ręcznej juniorów. W ostatnich meczach padły wyniki: Poznań — Kraków 7:26, Rzeszów — Gdańsk 16:12. Puchar Miast zdobyła reprezentacja Krakowa (6 pkt.).

Z NARCIARSKICH TRAS I SKOCZNI

(s) W licznych zawodach międzynarodowych startowali w sobotę i niedzielę polscy narciarze. Była to generalna próba przed zbliżającymi się zawodami w Innsbrucku i Seefeld, które rozegrane zostaną za parę dni na przedolimpijskich trasach. Ostatnie meldunki mówią o dobrej formie naszych zawodników, nie zawodzą dwuboiści, dał znowu o sobie znać Bobak.

BAD AUSSEE. W drugim dniu zawodów w narciarstwie klasycznym nie udało się **S. Kawulokowi** utrzymać I miejsca w dwuboju klasycznym. Polak skakał nieco słabiej i dał się wyprzedzić mistrzowi olimpijskiemu **Wehlingowi** (NRD) 432,89 pkt. **Kawulok** był drugi — 428,80 pkt, **Hula** trzeci — 427,43 pkt, **Legierski** czwarty — 416,29 pkt, **Długopolski** — dziewiąty 399,39 pkt. W sumie wyniki Polaków w tak silnej konkurencji trzeba ocenić bardzo wysoko.

RAMSAU. Sukcesem zespołu norweskiego zakończył się bieg sztafetowy 3×10 km podczas zawodów narciarskich w Ramsau. Norwegowie wyprzedzili Finów o 36 sek., a Szwedów o 51 sek. Sztafeta polska (Gębala, Staszel, Wawrzyniec-Gąsienica) zajęła 8 miejsce, przegrywając ze zwycięzcami ponad 4 min.

ENGELBERG. W niedzielę zakończył się szwajcarski tydzień skoków narciarskich. Ostatni konkurs przyniósł sensacyjne zakończenie. Zajmujący 4 miejsce w klasyfikacji generalnej, Austriak **A. Innauer** został zwycięzcą nie tylko niedzielnego konkursu w Engelberg, ale też całego „tygodnia".

Doskonale spisał się w niedzielę reprezentant Polski — **S. Bobak**, który za skoki 106 i 113 m otrzymał notę 244,7 pkt. Polaka wyprzedził tylko Innauer — 253 pkt (112 i 111,5 m) oraz skoczek RFN, Grosche — 252,8 pkt (112,5 oraz 113 m).

Puchar Alp dla Bugajczyk

Na olimpijskim torze w Igls k. Innsbrucka zakończyły się zawody o **„Puchar Alp"**. Duży sukces odniosła nasza reprezentantka **T. Bugajczyk**, wygrywając zdecydowanie z reprezentantkami NRD. Bugajczyk w 3 ślizgach uzyskała łączny czas 135,24 wyprzedzając **Wernicke (NRD)** — 135,55 i **Reis (NRD)** — 135,63. **H. Kanasz** uplasowała się na 12 pozycji a **H. Biegun** na 15 miejscu.

W konkurencji mężczyzn pierwsze dwa miejsca zajęli saneczkarze NRD — **Hansrinn** — 163,97 przed **Fiedlerem** — 164,18. Piekozewski uplasował się na 4 miejscu z wynikiem 165,90. A. Żyła był 8.

W konkurencji dwójek Polacy **Hurej i Pietronczyk** uplasowali się na 8 miejscu z czasem 89,18. Zwyciężyli reprezentanci NRD **Messing — Seifert** — 88,20.

Start Polaków można więc uznać za udany. Jest to dobry prognostyk przed Olimpiadą.

Rysiówna i Trzebunia najlepszymi sprinterami

W Zakopanem rozegrano 2-dniowe zawody w jeździe szybkiej **„Puchar Sprinterów"**. Jak było do przewidzenia w konkurencji kobiet w wieloboju zwyciężyła **Rysiówna** przed **Pietruszczak i Korowidzką**. W biegu na 500 m Rysiówna przegrała jednak dwukrotnie z Pietruszczak, natomiast na 1000 m Rysiówna była zdecydowanie lepsza od rywalek.

W konkurencjach męskich w sobotę doszło do dużej niespodzianki na 500 m — zwyciężył **Jóźwik** (SNPTT) uzyskując dobry rezultat 40,76 sek — co jest rekordem życiowym tego młodego i utalentowanego zawodnika. W niedzielę Jóźwik przegrał jednak z kolegą klubowym — **Dziedzicem**. Biegi na 1000 m wygrali w sobotę **Trzebunia**, w niedzielę **Ferens**. W wieloboju zwyciężył **Trzebunia** przed **Jóźwikiem i Dziedzicem**. (s)

18-letni J. Łuszczek rewelacją

W Zakopanem odbył się wczoraj tradycyjny bieg narciarski **„Szlakiem Wyzwolenia Zakopanego"**. Na trasie 14 km wygrał 18-letni **Józef Łuszczek** — jeden z najmłodszych naszych kadrowiczów, który wykazał piękny styl.

6 zwycięstwo w biegu zjazdowym!

Klammer liderem PŚ

Szóste zwycięstwo w tegorocznym sezonie narciarskim odniósł w Innsbrucku Austriak **F. Klammer** w biegu zjazdowym zaliczanym do Pucharu Świata. Klammer pokonał trasę 3.145 m w czasie 1.55,78. Na II miejscu uplasował się **B. Russi** (Szwajc.) — 1.56,27, na III Włoch **Plank** — 1.56,61, IV — **G. Thoeni** (Wł.) 1.57,17.

W klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi **Klammer** — 184 pkt. przed **Thoeni** — 146 pkt. i **Grosem** — 142 pkt. **J. Bachleda** sklasyfikowany jest na 21 miejscu 17 pkt.

*

125 zjazdowców stanęło na starcie slalomu specjalnego w Saalbach (Austria) zaliczanego do punktacji FIS. Wygrał Hinterseer (Austria) 99,48; a Polak R. Dereziński zajął wysoką 6 lokatę — 102,77.

Tak jeździ F. Klammer. CAF — telefoto

Puchar Wyzwolenia dla piłkarzy Wisły

Krakowscy sympatycy piłki nożnej tłumnie przybyli do hali Hutnika gdzie w sobotę i niedzielę rozgrywany był halowy turniej o **Puchar Wyzwolenia**. Zespoły występowały w 5-osobowych składach a mecze trwały 2×25 min. Emocji było sporo, oglądaliśmy wiele bramek, udanych parad bramkarzy.

W sobotę **Garbarnia** wygrała z **Hutnikiem 7:5** (4:4). Najwięcej bramek dla Garbarni strzelili: **Deptuch** i **Zięć** po 2, dla Hutnika — **Stój 3**. W drugim meczu **Wisła** pokonała **Cracovię 6:2** (2:2). W decydującym o I miejscu spotkaniu **Wisła** po zaciętej grze zwyciężyła **Garbarnię 4:3** (2:1), bramki dla Wisły strzelili **Gazda, Garlej, Maculewicz, Surowiec**, dla Garbarni: **Zdunek, Zięć** i **Deptuch**. Tym samym Wisła wywalczyła Puchar Wyzwolenia. W meczu o III miejsce **Cracovia** wygrała z **Hutnikiem 1:0** (1:0), a bramkę strzelił **Bąk**.

Najlepszym bramkarzem turnieju uznano **Musialika** (Cracovia), najlepszym zawodnikiem — **Zięcia** (Garbarnia), najmłodszym uczestnikiem był **M. Holocher** (Wisła) a tytuł króla strzelców po dodatkowej rozgrywce (strzelano 3 rzuty karne) zdobył **Stój Hutnik**. (S)

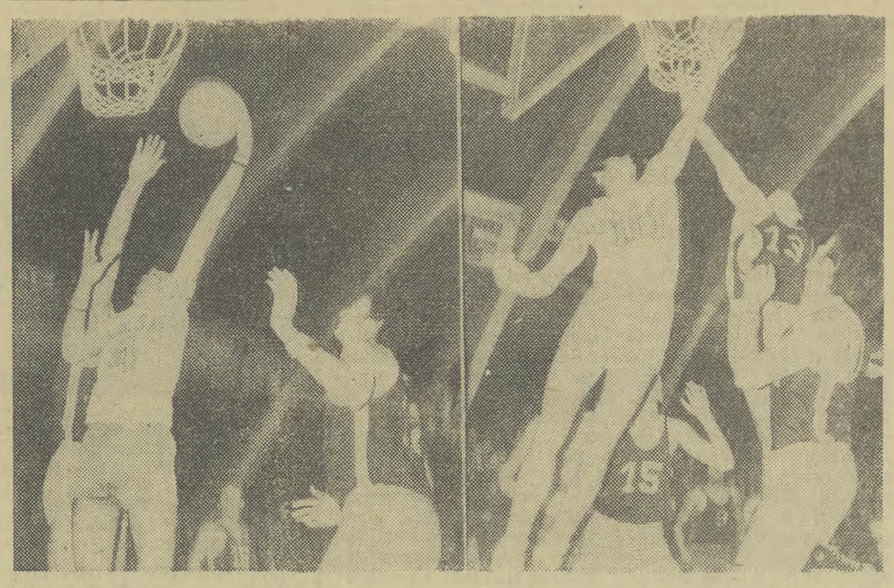

Dwa fragmenty spotkań Wisła — Śląsk. Fot. E. CZERNECKI

„Wawelskie Smoki" umacniają pozycję lidera

Koszykarze krakowskiej Wisły umocnili się co prawda na pozycji lidera ekstraklasy, zdobywając w ostatniej rundzie spotkań komplet punktów, ale grą swą nie zachwycili.

W sobotę „Wawelskie Smoki" pokonały jedną z najsłabszych drużyn ligowych — Górnika Wałbrzych 99:80 (47:41). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: **Ładniak 28, Langosz 25, Seweryn 14,** dla wałbrzyszan **Młynarski 23 i Paul 19. Było to bardzo słabe spotkanie.**

Znacznie ciekawszy był wczorajszy mecz ze Śląskiem. Wrocławianie przyjechali do Krakowa opromienieni sensacyjnym zwycięstwem w sobotę z Resovią. „Wawelskie Smoki" rozpoczęły pojedynek w dobrym stylu i w 6 min. prowadziły różnicą 11 pkt. Z upływem czasu gospodarze grali jednak coraz słabiej, popełniając wiele błędów, a zwłaszcza fatalnie strzelali. Przez trzy minuty wiślacy nie zdobyli ani jednego kosza! Dzięki temu wrocławianie objęli kilkupunktową przewagę. Dopiero w końcówce I połowy krakowianie wyszli na prowadzenie.

Po przerwie po serii celnych rzutów Seweryna wiślacy zwiększyli swą przewagę do 12 pkt. Śląsk, zmęczony sobotnim pojedynkiem z Resovią, zaczął tracić siły. **Ostatecznie wygrała Wisła 85:71 (38:32).** Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobyli: **Ładniak 27, Seweryn 19, Langosz 13,** dla gości **Grygiel 22, Frołów 14, Chudeuss 12.**

Bardzo słaby dzień miał wczoraj Langosz, Seweryn znacznie lepiej wypadł w drugiej połowie, dobrze spisał się Ładniak.

Pozostałe wyniki: **sobota:** Start Lublin — Lech Poznań 104:90, Lublinianka — Pogoń Szczecin 74:70, Wybrzeże Gdańsk — Polonia W-wa 88:86, Spójnia Gdańsk — Legia W-wa 77:91, Resovia — Śląsk Wrocław 78:80 (!), **niedziela:** Start L. — Pogoń 86:81, Lublinianka — Lech 73:81, Wybrzeże — Legia 99:79, Spójnia — Polonia 84:72, Resovia — Górnik Włb. 86:70.

TABELA

1. Wisła	26	49	2250—1976
2. Wybrzeże	26	48	2364—1973
3. Resovia	26	47	2288—1833
4. Polonia W.	26	43	2220—1967
5. Śląsk Wr.	26	40	2050—2011
6. Lech Poz.	26	38	2133—2123
7. Spójnia Gd.	26	37	1770—1956
8. Start L.	26	37	1888—2092
9. Lublinianka	26	35	1764—1903
10. Pogoń Szcz.	26	32	1879—2213
11. Górnik Włb.	26	31	1938—2230
12. Legia W-wa	26	31	2124—2367

Wiślaczki na czele!

Po wielu tygodniach zanotowaliśmy zmianę na pozycji lidera w ekstraklasie koszykarek. Dotychczasowy przodownik **ŁKS** przegrał nieoczekiwanie dwa pojedynki w **Warszawie z AZS — w sobotę 68:72 (37:33) i w niedzielę 70:72 (38:35).** W tym drugim meczu decydujące punkty zdobyła w ostatniej sekundzie Opala.

Potknięcie lidera wykorzystała krakowska Wisła. Krakowianki wygrały pewnie dwa spotkania w Poznaniu z Lechem. W sobotę wiślaczki wygrały 72:48 (42:26) a wczoraj 77:45 (37:20). W obu spotkaniach krakowianki od początku miały dużą przewagę i zademonstrowały niezłą koszykówkę.

W pozostałych meczach: Stomil Olsztyn — Olimpia Poznań 66:78 i 83:78, SZS-AZS Pruszków — Polonia Warszawa 58:68 i 73:68, AZS Poznań — Spójnia Gdańsk 70:72 i 88:87, AZS Warszawa — ŁKS Łódź 72:68 i 72:70.

1. Wisła	22	40	1613—1227
2. ŁKS Łódź	22	39	1562—1329
3. Polonia W-wa	22	37	1449—1321
4. Spójnia Gdańsk	22	34	1475—1453
5. Lech Poznań	22	32	1489—1525
6. AZS W-wa	22	32	1349—1438
7. Olimpia Poznań	22	31	1446—1567
8. AZS Poznań	22	29	1467—1531
9. Stomil Olsztyn	22	29	1441—1597
10. AZS-SZS Pruszków	22	27	1293—1595

Dwie wygrane Hutnika z Chełmcem

W kolejnej rundzie spotkań o mistrzostwo I ligi siatkówki mężczyzn do najciekawszych spotkań doszło w Olsztynie, gdzie mistrz Polski **Resovia** wygrała dwukrotnie z wicemistrzem Polski — **AZS Olsztyn** w sobotę **3:1 (13:15, 15:12, 15:7, 15:9)** i wczoraj **3:2 (15:7, 12:15, 14:16, 15:7, 15:10).** Wielką niespodziankę sprawili siatkarze beniaminka ekstraklasy — **Avii Świdnik**, którzy wygrali w sobotę z **Płomieniem Sosnowiec 3:2.** Mecz rewanżowy wygrał **Płomień 3:1.**

Dobrze spisali się siatkarze krakowskiego **Hutnika**, którzy wygrali 2 mecze wyjazdowe z **Chełmcem Wałbrzych 3:0 (15:13, 15:12, 16:14) i 3:1 (15:6, 15:9, 10:15, 16:14).**

Zwycięstwa siatkarzy Hutnika są w pełni zasłużone, w obydwu meczach krakowianie byli zespołem lepszym zwłaszcza w ataku. W meczu rewanżowym najbardziej emocjonujący był czwarty set, w którym hutnicy przegrywając 0:9 dali prawdziwy koncert gry, wyrównali na 12:12 i w końcówce dzięki skutecznej grze Kołodziejskiego wygrali seta 16:14 i mecz 3:1.

Nie powiodło się **Beskidowi Andrychów**, który przegrał obydwa mecze wyjazdowe z **Jednością Michałkowice**, w sobotę 0:3 (6:15, 7:15, 10:15), w niedzielę 1:3 (13:15, 10:15, 7:15, 14:16).

W Warszawie **Legia** wygrała dwukrotnie ze **Stalą Mielec 3:1 i 3:2.**

TABELA

1. Resovia	12	12	36—6
2. Płomień	12	10	34—11
3. AZS Olsz.	12	9	30—16
4. Hutnik	12	9	29—15
5. Avia	12	6	22—23
6. Legia	12	6	22—27
7. Jedność	12	4	18—26
8. Beskid	12	2	13—32
9. Stal. M.	12	1	11—34
10. Chełmiec	12	1	9—34

W pojedynku beniaminków lepsze krakowianki

Beniaminek ekstraklasy siatkarek — **krakowska Wisła** — zgodnie z przewidywaniami, nie sprostał w sobotnim meczu we własnej hali wicemistrzyniom Polski — **Startowi Łódź, przegrywając 1:3 (11:15, 13:15, 15:10, 4:15).** Wiślaczkom należą się jednak słowa uznania za dobrą postawę i nawiązanie równorzędnej walki z renomowanym przeciwnikiem. W pierwszym secie krakowianki prowadziły 10:5, a w drugim 13:11, obydwa jednak przegrały. W trzeciej części spotkania lepsza okazała się Wisła. Zanosiło się na niespodziankę. Trener wiślaczek — St. Poburka w czwartym secie wprowadził jednak na parkiet rezerwowe zawodniczki, wychodząc chyba ze słusznego założenia, że szanse na zwycięstwo są minimalne i w tej sytuacji należy oszczędzać siły przed niedzielnym pojedynkiem.

W efekcie Start miał ułatwione zadanie, ale wczoraj krakowianki pewnie pokonały beniaminka z Łodzi ŁKS 3:0 (15:12, 15:3, 15:5). Tylko w pierwszym secie walka była wyrównana, w pozostałych dwóch Wisła panowała niepodzielnie na parkiecie, będąc zespołem zdecydowanie lepszym.

Wisła: **Buhl, Kmieć, Maculewicz, Wrzosek, Kołda, Sobańska, Chaberska, Kowal.**

Pozostałe wyniki: Odra Wrocław — AZS W. 0:3, Polonia Świdnica — Spójnia W-wa 3:1, Płomień Milowice — Start Łódź 3:1, Polonia — AZS W-wa 3:1, Odra — Spójnia W-wa 3:2, Płomień — ŁKS 3:0.

1. Płomień	5—0	15:3
2. Start	4—1	13:6
3. Polonia	4—1	13:7
4. AZS W-wa	3—2	10:8
5. Wisła	2—3	9:11
6. ŁKS	1—4	6:13
7. Odra	1—4	4:14
8. Spójnia	0—5	7:15

(TG)

Ligi bokserskie wystartowały

Zupełnie dobry boks oglądaliśmy wczoraj na nowohuckim ringu w inauguracyjnym meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej pomiędzy **Hutnikiem a Błękitnymi Kielce 13:7.** Szczególnie 2 walki mogły się podobać: w lekkiej gdzie **A. Jagielski** (Hutnik) wygrał przez przewagę w II r. z Gumowskim, oraz w półśredniej, gdzie **Kubik** niespodziewanie zwyciężył jednogłośnie na punkty olimpijczyka z Monachium — **A. Stawskiego** (Błękitni). Niezłą walkę zakończoną remisem stoczyli **R. Talar** (Hutnik) — kadrowicz z Wilkiem. Pozostałe punkty dla Hutnika zdobyli: **A. Ryś, Szczerba, Skałka i Poniedziałek.**

W innych meczach II ligi **Metal** Tarnów, na własnym ringu wygrał z ubiegłorocznym I-ligowcem BBTS Bielsko 15:5. Bokserzy **Wisły** przegrali wyjazdowy mecz z Victorią w Wałbrzychu 8:10. **(W. Gor.)**

*

W inauguracyjnych meczach o mistrzostwo I ligi bokserskiej uzyskano wyniki: **Grupa I:** Carbo Gliwice — Stal Rzeszów 13:7, Turów Zgorzelec — Gwardia Warszawa 10:8, Olimpia Poznań — GKS Tychy 15:5, **Grupa II:** Legia Warszawa — Wybrzeże Gdańsk 9:11, Zagłębie Konin — Gwardia Wrocław 13:7, Górnik Pszów — Avia Świdnik 13:7.

WYLOSOWANO:

Toto-Lotek

I losowanie:

19 — 26 — 27 — 30 — 36 — 40 dodat. 42

II losowanie:

10 — 13 — 26 — 27 — 30 — 36 dodat. 41

Wylosowano końcówkę banderoli: sześciocyfrowa: 713769, nagroda: samochód osobowy syrena lub 74 tys. zł tylko dla kuponów opłaconych od 20 zł wzwyż.

Lajkonik

W losowaniu „Lajkonika" 921 gry, wylosowano następujące liczby: I losowanie — 5, 40, 32, 36, 30 dod. 46, II losowanie — 33, 36, 1, 45, 17 dod. 32. Końcówki banderoli 4 cyfr. 1823, 3 cyfrowa 375.

Stensen mistrzem Europy

W Heerenveen (Holandia) rozegrano Mistrzostwa Europy łyżwiarzy szybkich. Tytuł mistrza w wieloboju zdobył Stensen (Norwegia). Na poszczególnych dystansach zwyciężyli: 500 m Stenshjemmet (Norw.), 10 — Miętus, 1500 m — Storholt (Norw.), 14 — Zawadzki, 5.000 m — Stensen, 17 — Miętus, 10 000 m — Warłamow ZSRR.

6 miejsce Polewiaka

W Melchnau (Szwajcaria) odbyły się mistrzostwa świata w kolarskim przełaju amatorów i zawodowców. Wśród amatorów najlepszym okazał się Belg R. Vermeire. Najlepszy z Polaków Cz. Polewiak uplasował się na 6 miejscu, tracąc 2,28 min. do zwycięzcy. W konkurencji zawodowców wygrał Roger de Vlaeminck.

2:1 St. Etienne

Piłkarze St. Etienne — rywal Ruchu w ćwierćfinale PE pokonali w Paryżu zespół Red Star 2:1 i prowadzą w tabeli mając 37 pkt. w 25 grach.

Świetny wynik Larrieu

B. dobry rezultat uzyskała podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Portland Amerykanka Larrieu (USA). Przebiegła ona 1 milę w czasie — 4.34,7 o 0,1 sek. mniej niż wynosi nieoficjalny jej rekord świata na tym dystansie.

Na stadionach...

USA — ZSRR 10:8

W St. Louis w meczu bokserskim USA pokonały ZSRR 10:8. Decydujące punkty wywalczył w w. półciężkiej L. Spinks wygrywając na punkty z wicemistrzem świata Korotajewem.

Porażka i zwycięstwo piłkarek ręcznych

Reprezentantki Polski zrewanżowały się piłkarkom ręcznym Francji i wygrały w Troyes rewanżowy pojedynek 13:9. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się porażką naszego zespołu 13:16.

190 cm Huntley

Dobre wyniki padają na Igrzyskach Nowozelandzkich w Christchurch. Borzow, wygrał bieg na 200 m — 21,02. Huntley (USA) skoczyła wzwyż 1,90.

Porażka polskich juniorów

W międzynarodowym turnieju juniorów w Las Palmas Polacy przegrali z gospodarzami turnieju — reprezentacją Las Palmas 0:1. Anglia pokonała RFN 4:2. Turniej wygrała Anglia — 5 pkt przed Las Palmas 4, RFN —2 i Polską — 1 pkt.

5.30 Buciarskiego i Slusarskiego

Na zawodach w Warszawie W. Buciarski minimalnie strącił poprzeczkę na wysokości 5.47 i wraz z T. Ślusarskim zadowolił się wynikiem — 5.30.

Zwycięstwo Legii w Australii

Piłkarze Legii rozpoczęli tournee po Australii, zwycięstwem nad reprezentacją stanu Victoria 4:1. Bramki dla Legii Dąbrowski — 2, Nowak i Deyna.

2,22 Stonesa w skoku wzwyż

W San Francisco w pchnięciu kulą Feuerbach (USA) osiągnął 21.12, w skoku o tyczce Bair (Australia) 5.12 m, w skoku wzwyż Stones (USA) — 2.22. W biegu na 60 yardów kobiet triumfowała Frieda Coobs (USA) wynikiem 7,1.

Pod koszami II ligi

KOBIETY

Budowlani Radom — AZS Kraków 55:61 (25:31) i 54:80 (24:43).

AZS Lublin — Hutnik Kraków 60:48 (31:20) i 56:47 (31:20).

MĘŻCZYŹNI

Baildon — Korona 66:67 (22:37) i 58:61 (25:32).

Piotrcovia — AZS Kraków 96:75 (47:42) i 86:82 (73:73, 41:32).

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres redakcji 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. Adres Wydawnictwa Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, telefon 558-62 TELEFONY REDAKCJI centrala redakcji czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie REDAKTOR NACZELNY SEKRETARIAT 509-85. ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO 598-12, 536-23. SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY, SEKRETARIAT ODPOWIEDZIALNY, REDAKCJA NOCNA I DZIAŁ DEPESZOWY 225-93. DZIAŁ PARTYJNY 245-88, DZIAŁ EKONOMICZNY 215-63, DZIAŁ KULTURALNO OŚWIATOWY 559-00, DZIAŁ ROLNY 245-88, DZIAŁ MIEJSKI 209-95, DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI 209-65, DZIAŁ TERENOWY 246-87, DZIAŁ SPORTOWY 203-47, ADMINISTRACJA 241-31, HALA MASZYN 203-67, ODDZIAŁY REDAKCJI 32-700 BOCHNIA ul. Dominikańska 5, tel. 224-28; 32-500 CHRZANÓW, ul Garncarska 9, tel. 28-59; 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 18, tel. 203-34; 34-400 NOWY TARG, ul Kościuszki 1, tel. 22-43; 33-100 TARNÓW, ul Krakowska 12, tel 56-50, 34-300 ŻYWIEC, ul Marchlewskiego 1, tel 20-21 Ogłoszenia przyjmują BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, I p. tel. 553-40 oraz ODDZIAŁY (kody i adresy jak wyżej). Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" 31-072 Kraków ul Wielopole 1 Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Nr indeksu 35011/35015 Z-22

Wyd. A